

## KURIER POLSKI

Rok II

Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42  
Telefon międzymiastowy 36-00 Rozmównica dla publiczności 19-07  
Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 13

Niedziela, dnia 10 listopada 1946 r.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”  
Konta PKO „ZRYW” Nr VI-135 PKO IKP Nr VI-140  
Konta bieżący Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy

Nr 306

Witamy Kongres  
Polaków-autochtonów

Dzisiaj rozpoczął w Warszawie dwudniowe obrady Kongres Polaków-autochtonów z Ziemi Odzyskanych, zorganizowany przez Polski Związek Zachodni w 25-tą rocznicę jego istnienia. Zjazd ten jest ukoronowaniem wysiłków organizacyjnych PZZ, zmierzających do jak najszybszego uregulowania stosunków na ziemiach zachodnich i umocnienia tam polskości przez mądrą i przewidującą politykę ludnościową, przy specjalnym wzięciu w opiekę ludności autochtonicznej.

Pismo nasze interesowało się zawsze specjalnie problematyką Ziemi Odzyskanych. Troski i potrzeby ludności osiadłej na tych terenach były nam i bliskie i ważne.

Dlatego też Kongres Warszawski witamy szczególnie serdecznie i z należnym uznaniem a jednocześnie ufamy, że spełni on pokładane w nim nadzieje. Wierzymy, że Kongres ten będzie stanowił wydarzenie przełomowe, od którego stosunki na Ziemiach Odzyskanych wkroczą na drogę pełnej stabilizacji, gwarantującej szybki rozrost polskości i ostateczne zespolenie tych ziem z Macierzą.

Życzenia dla ZSRR  
w rocznicę rewolucji

WARSZAWA (PAP-is). W związku z 29 rocznicą Rewolucji Październikowej liczne delegacje polskie złożyły na ręce ambasadora sowieckiego w Warszawie p. Wiktora Lebediewa najserdeczniejsze życzenia dla narodów Związku Radzieckiego. Ambasador w towarzyszącym mu atachce wojskowej gen. Masłowa i członków ambasady gorąco podziękował za życzenia, zamieniając z każdym z przybyłych kilka słów.

Pożyczka dla Czechosłowacji  
Dwa i pół miliona dolarów

LONDYN (dr). Czechosłowacja uzyskała od Wielkiej Brytanii pożyczkę w wysokości 2 i pół miliona dolarów. Rozmowy na temat pożyczki prowadzone były już od kilku miesięcy, lecz zostały zawieszane na pewien czas, kiedy to władze brytyjskie skomunikowały się w tej sprawie z władzami amerykańskimi.

Obecnie, podczas pobytu min. Clementisa w Londynie, rozmowy te zostały sfinalizowane. Kwota pożyczki przeznaczona jest na zakup demobilu angielskiego, który nie pochodzi z dostaw amerykańskich z tytułu „Land lease”, a jest produkcji amerykańskiej. Kredyt rozłożony zostanie na 4 lata.

## Ameryka będzie zarządzać wyspami Pacyfiku

## nawet gdyby ONZ nie przyznała im powiernictwa

NOWY JORK (dr). Na posiedzeniu Rady Powierniczej delegat amerykański wysunął projekt dalszego sprawowania powiernictwa przez Stany Zjednoczone nad byłymi japońskimi wyspami mandatowymi na Pacyfiku, zdobytymi przez Amerykę. Chodzi tu o dwie grupy wysp: 1. o wyspy mandatowe, które należały swego czasu do Niemiec, a oddane zostały przez nią Ligę Narodów pod pierwszą wojnę światową pod mandat Japonii (wyspy Marshalla, Karoliny i Mariińskie), 2. wyspy zdobyte przez Japończyków, jak Okinawa, Oshima, a zdobyte przez amerykańskie siły zbrojne w ciągu ciężkich walk obecnej wojny. Stany Zjednoczone pragną wyspy te oddać pod powiernictwo ONZ, jednakże zarząd

z ramienia ONZ sprawować mają Stany Zjednoczone. Wyspy te posiadają duże znaczenie strategiczne dla Stanów Zjednoczonych.

Amerykański departament stanu przesłał do wszystkich państw, członków Rady Bezpieczeństwa, jak również do Nowej Zelandii i Filipin plan, w ramach którego Stany Zjednoczone gotowe byłyby włączyć te wyspy mandatowe do systemu powiernictwa.

Po skończonym posiedzeniu delegat amerykański powiedział wobec przedstawicieli prasy, że Stany Zjednoczone będą nadal sprawować zarząd nad wymienionymi wyspami, nawet gdyby Narody Zjednoczone nie przyznały powiernictwa Stanom Zjednoczonym.

## WROCLAW-STOLICA ŚLĄSKA



Wrocław — widok ogólny.

Delegat Polski żąda zerwania wszelkich traktatów  
z Hiszpanią gen. Franco

Gromyko występuje przeciw przyjęciu do ONZ Portugalii, Irlandii i Transjordanii

NOWY JORK (FA). Na posiedzeniu komisji politycznej delegat radziecki Gromyko zabierając głos w dyskusji nad sprawą przyjęcia nowych członków do ONZ, skrytykował stanowisko zajęte przez Radę Bezpie-

czeństwa w sprawie odrzucenia wniosku Albanii i zewnętrznej Mongolii. Obydwa te kraje przyczyniły się znacznie do zwycięstwa sprzymierzonych w ostatniej wojnie. Następnie Gromyko wystąpił przeciw przyjęciu Irlandii, Portugalii i Transjordanii. Jeśli chodzi o Portugalię, to utrzymywała ona bliskie stosunki z Hiszpanią gen. Franco, a fakt, że używała sojusznikom baz swoich w okresie wojny, nie może jeszcze decydować o jej przyjęciu do ONZ. Co do Transjordanii, to Gromyko zakwestionował niepodległość tego kraju. Posiedzenie zakończyło się bez powzięcia decyzji.

W dyskusji nad sprawą zerwania stosunków z Hiszpanią gen. Franco, delegat Polski wygłosił dłuższe prze-

mówienie, w którym domagał się, aby w formie specjalnej rezolucji przyjęta została uchwała unieważnienia wszystkich traktatów zawieranych z Hiszpanią gen. Franco. Przewodniczący komisji określił przemówienie delegata Polski za najlepsze i wyczerpujące całość stała zagadnienia. Tak samo delegat Białorusi zgłosił rezolucję do Narodów Zjednoczonych, w której domaga się, aby Zgromadzenie Ogólne ONZ poleciło wszystkim swym członkom zawieszenie komunikacji kolejowej, pocztowej, morskiej i powietrznej z Hiszpanią gen. Franco.

Telefon Paryż—Warszawa  
za 3 minuty 420 zł

WARSZAWA (PAP-FA). Z dniem 10 bm. uruchomione będzie połączenie telefoniczne między Francją i Polską, drogą przez Wiedeń. Trzyminutowa rozmowa kosztować będzie zł 420. Rozmowy prowadzone być mogą w językach: angielskim, francuskim, polskim oraz w pozostałych językach słowiańskich.

## Fala strajków w Grecji

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Aten, że strajk urzędników greckich rozszerza się. Personel rozgłośni radiowych, nauczyciele, a nawet strażnicy więzienni, przyłączyli się do strajku. Szkoły zostały zamknięte a sądy, z powodu nieprzebycia urzędników do pracy, musiały zawiesić swe sesje.

Proces Schachta  
rozpoczął się?

Według wiadomości z Niemiec, przed sądem denazyfikacyjnym w Stuttgarcie rozpoczął się proces denazyfikacyjny uwolnionego przez Trybunał norymberski — Schachta.

## Benesz chory!



PRAGA (PAP-is). Według doniesień „United Press” prezydent Czechosłowacji Edvard Benes poważnie zachorował. Stan jego jest niepokojący.

Na dzień Kongresu Autochtonów

Aprobata  
historii

W Warszawie rozpoczął swoje obrady Kongres Polaków Autochtonów z Ziemi Odzyskanych, działaczy b. Związku Polaków w Niemczech i działaczy PZZ, zwolany przez Polski Związek Zachodni dla uczczenia 25-lecia Jego działalności. Nie przez zasadniczą koncepcję Kongres ten bliski jest sercu każdego Polaka. Kiedy bowiem po tamtej wojnie światowej powstały Komitety Górnośląskie rzuciły w roku 1921 myśl założenia Związku Obrony Kresów Zachodnich, od pierwszej chwili powstania tej koncepcji nastąpił zdecydowany, a nieznanym dotychczas przełom w strukturalnej i politycznej wierze społeczeństwa polskiego. Skończył się bowiem wiekowy okres defensywy narodu polskiego na froncie zachodnim, padło hasło ofensywy i Z. O. K. Z. stał się tej historycznej ofensywy awangardą. Teodor Tyc, jeden z czołowych organizatorów Związku powiedział kiedyś, że zachodnie granice Polski (przedwojennej) są jak sztandar: sztandar triumfu w powódni odzyskania starych ziem polskich: Górnośląska, Poznańskiego, Pomorza, — ale zarazem są jak sztandar, postrzępione w walce.

Jeżeli dzisiaj politycy przełecytowują się, kto pierwszy rzucił myśl granic polskich na Odrze i Nysie, stwierdzić musimy: o granice te Z. O. K. Z. (późniejszy PZZ) nie przestał walczyć nigdy. Wtedy, kiedy rządy Polski sanacyjnej szukały w sojuszu z Trzecią Rzeszą nieziszczalnych, a wątpliwych triumfów na innych terenach, gdy rzuciły jej w ofierze wiecznie polskie ziemie z półtoramilionową rdzenną ludnością polską, wtedy PZZ, zdany na własne siły, mobilizował, budził, ostrzegał, Niemcy rychło zwietrzyły niebezpieczeństwo. Śladem PZZ, a właściwie przeciw PZZ, powstaje Bund Deutscher Osten, finansowany przez rząd niemiecki, działalność PZZ staje się solą w oku dyplomacji i narodu niemieckiego.

Wściekłość swoją wywarli Niemcy na Polskim Związku Zachodnim w 1939 roku, ale nie spodziewali się na pewno, że krew pierwszych bojowników o Polskę nad Odrą i Nysą, działaczy PZZ, stanie się początkiem triumfu tej organizacji. W wyniku rozpoczętej właśnie wojny granice nasze przesunęły się daleko na Zachód.

Nie przyszedł jednak i nie przyjdzie nigdy czas spoczynku na laurach. Wylaniały się przed Polskim Związkiem Zachodnim nowe ogromne zadania repolonizacji odzyskanych ziem, scalenie ich w jedno z Macierzą, odzyskania ludzi, odbudowy zróżnicowanego kresowego społeczeństwa. I to zadanie z wszystkich było bodaj najtrudniejsze.

Historia Polonii w Niemczech jest historią walki. Walka ta doszła do swego punktu kulminacyjnego z chwilą objęcia władzy przez Hitlera. Polacy, jak zwykle w obliczu niebezpieczeństwa, utworzyli jeden zwarty front — Związek Polaków w Niemczech. Dzięki swoim światłym przywódcom, że wymienię tylko ks. dr. Bolesława Domańskiego z Zakrzewa — Związek Polaków w Niemczech pozwolił polskiej mniejszości narodowej przetrwać najcięższe chwile ekstermi-

nacyjnej polityki brunatnego kancera. W walce swojej, w walce o dusze polskie i o ziemię polską — Związek nie był osamotniony. Stał przy jego boku PZZ i w miarę swoich sił utworzył głębokie zaplecze, moralne oparcie Polactwa w Niemczech. Współpraca obu organizacji nie była bezowocna: wyniki jej są dzisiaj błogosławieństwem dla całego narodu.

Pierwsze chwile powojenne, oświetlane jeszcze gorącą sprawą Polaków autochtonów — Ziem Odkrytych — Związek nie był osamotniony. Stał przy jego boku PZZ i w miarę swoich sił utworzył głębokie zaplecze, moralne oparcie Polactwa w Niemczech. Współpraca obu organizacji nie była bezowocna: wyniki jej są dzisiaj błogosławieństwem dla całego narodu.

Trudno było wymagać od frontowego żołnierza w r. 1945 władzy demagogicznej. Gorzej jednak zaczęła się sprawa przedstawiania, gdy niżsi funkcjonariusze, nie znając lub nie rozumiejąc za rządów władz centralnych, zaczęli na własną rękę stosować domorosłą politykę narodowościową. I znowu pierwszy PZZ wystąpił w obronie polskiej ludności autochtonicznej, w obronie członków siostrzanej organizacji, b. Związku Polaków w Niemczech.

Wobec tych wszystkich zagadnień dzisiejsze święto Polskiego Związku Zachodniego jest zarazem świętem Ziemi Odkrytych, świętem Polaków autochtonów z tych ziem. Po 25 latach nieustannej walki i czujności nadchodzi nowy okres, kiedy trzeba wyczerpać wszystkie siły. Ziemi Odkrytych, zdobyte krwią żołnierza polskiego, krwią i trudem najofiarniejszych działaczy społ., muszą tworzyć jeden monolit, nierozdzielny już nigdy z Macierzą, Niemcy, choć legły w gruzach, nie zapomnieli o swoich tradycjach i kierunkach polityki. Jeżeli dzisiaj Polski Związek Zachodni liczy 100.000 członków, musi ich jutro liczyć milion. Każdy Polak, bez względu na swoje przekonania polityczne ma jasno sprecyzowane stanowisko, jeśli chodzi o Niemcy, jeśli chodzi o granice na Odrze, Nysie i Bałtyku. Nie będziemy wygrzywali szowinizmów narodowych, Nie będziemy wygrzywali atutów naszej przewagi. Będziemy jednak zawsze wygrywali atuty sprawiedliwości i dalekowszoczności politycznej. Tego bowiem nauczyła nas historia naszego narodu.

I nie przez gładkie słowa i frazesy święci dziś PZZ swój srebrny jubileusz. I nie żąda takich czy innych wyrazów uznania. Uznanie przyniosła mu już historia Polski, uznanie przyniesie mu czyn każdego Polaka. Uznanie wreszcie przyniosą mu wyniki dzisiejszego Kongresu, który niewątpliwie za myka jedną epokę życia naszych Ziemi Odkrytych i wszystkie dotychczasowe kongresy autochtonów tych ziem. Jeżeli na przyszłość będą zwoływane podobne zjazdy, będą to już zjazdy wszystkich Polaków, bez żadnych różnic i dzielnicowości.

Kiedy pierwszy taki zjazd zwołaliśmy z tego miejsca Kongresem Niezłomnych Serc. Stąd każdy Kongres jest Wielkim Kongresem, bo serce polskie jest wiecznym źródłem wielkości. Złączeni razem jednym wyrokiem historii — różne przeżywały czasy. Dla nas nie ma ludzi i ludzi, Polaków i Polaków. Dla nas nie ma czasów wielkich ani małych TO NIE CZAS IDZIE TO MY IDZIEMY!

LESZEK GOŁIŃSKI

## Kanada nie jest zainteresowana

### kradzieżą arrasów wawelskich

LONDYN (dr). W związku z zaginięciem w Kanadzie arrasów wawelskich ujawniono, że tylko 5 duchownych znalazło miejsce, w którym arras zostały ukryte.

Premier Kanady, Mackenzie King

zaznaczył, że arras są schowane były w prywatnym miejscu i sprawa ich nie obchodzi rządu kanadyjskiego tymwiecej, że rząd polski nie zwracał się do rządu kanadyjskiego z prośbą o pomoc.

## Bevin apeluje o przyspieszenie prac nad traktatami pokojowymi

NOWY JORK (FA). Min. Byrnes odbył dłuższą rozmowę z delegatem Jugosławii na konferencji Rady Ministrów, min. spraw zagranicznych Simicem. Min. Bevinowi zgłoszono wczoraj entuzjastyczną owację, kiedy

przejeżdżał ulicami Nowego Jorku. Przemawiając w Ratuszu, Bevin zaznaczył, że tempo prac nad zawarciem traktatów pokojowych jest zbyt wolne i powinno być przyspieszone, gdyż mimo różnych ideologii, za delegatami stoją narody, pragnące pokoju, a tymczasem świat nie znajduje się jeszcze w stanie rekonwalescencji. W ciągu ostatnich 15 miesięcy Wielka Brytania obdarzyła wolańską wielarodową, a inne też doczekają się wkrótce całkowitej niepodległości. Toteż Wielka Brytania kroczy na przód z podniesioną głową.

### Przed konferencją prasową w Białym Domu

Jak donosi agencja Reutersa, prez. Truman nie zamierza zrezygnować ze swego stanowiska. Zasady konstytucji nie pozwalają na to, aby prezydent mianował swego następcę, gdyż prezydenta wybrać może tylko naród. Oczekuje się, że Truman zwoła w przyszłym tygodniu konferencję prasową, na której omówi wszystkie sprawy związane z wynikiem wyborów.

### Krytyczna sytuacja Austrii

LONDYN (FA). Min. pełnomocny na Niemcy i Austrię Hayndt po odbyciu konferencji z głównodowodzącym wojsk w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec Douglasem, oświadczył, że sytuacja żywnościowa w strefie brytyjskiej jest w dalszym ciągu krytyczna. Władze brytyjskie prowadzą w tej sprawie pertraktacje w Ameryce. Zapasy zboża w Anglii, z których dotychczas czerpano, skończyły się i wyrównanie poziomu żywienia ludności pomiędzy strefami amerykańską i brytyjską jest narażone niemożliwe.

### Ruch kolejowy w Palestynie ograniczony

LONDYN (dr). W Palestynie wstrzymano całkowicie ruch kolejowy po zmroku. Zarządzenie to nastąpiło na skutek 4 katastrof kolejowych, jakie się wydarzyły w ciągu 48 godzin. Terrorystyczna organizacja żydowska zaznaczyła, że będzie odciążać wykonywała zamachy podczas dnia.

## Dążenia rewizjonistyczne Niemiec potęgują się

### Przeciw „wielkiej krzywdzie“

### Akcja propagandowa z powodu żądań terytorialnych Holandii

Niemieckie dążenia odwetowe przysięgają z każdym dniem na siłę. Obecni przywódcy „Herrenvolku“ w licznych przemówieniach i publikacjach w prasie systematycznie nastawiają naród wrogo wobec państw ościennych, usiłując wykażać w imię demokracji, miłości bliźniego i wreszcie w imię zdrowej polityki „wielką krzywdę“ wyrządzoną Niemcom. Przywódcy partii politycznych, korzystając z pobłażliwości władz okupacyjnych, stają się w swych dążeniach rewizjonistycznych coraz to więcej bezczelni i zaczepni. Po kampanii antypolskiej, której przewodniczą „nowy Hitler“ Schumacher, oldenburski min. Bluecher, domagający się powrotu Niemców do „niemieckiego“ Poznania i Maria Sevenich, chcącą siłą rozwiązać problem granic, prowokacje niemieckie skierowały się ku zachodnim sąsiadom.

Komentator radia hamburskiego Hans Zielinsky kontynuując tę niebezpieczną, prowokacyjną politykę „rozgromionych Niemiec“ zwraca się tym razem przeciw Holandii.

Jeszcze przed zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami — mówił Hans Zielinsky — Francja zajęła Zagłębie Saary i wcieliła w swoje granice. Przy tej okazji zagarnęła jesz-

cze 70 gmin okolic Trewiru, tłumacząc, że tworzą one organiczną całość gospodarczą z Zagłębiem Saary. Anglia i Stany Zjednoczone zgodziły się już na odwołanie Saary od Niemiec.

Obecnie rząd holenderski opublikował swe pretensje do Niemiec. Terytorialnie odnoszą się one do obszaru o powierzchni 175 tys. km kw. zamieszkałego przez 119 tys. Niemców. Główną wagę przykładają jednak Holendrzy do ustępstw gospodarczych, jak koncesji kopalń niemieckich na 40 lat, międzynarodowej kontroli transportu kolejowego i rzeczniczego i wreszcie budowy kanałów, któreby tworzyły jak najwięcej połączeń. Jeśli żądania gospodarcze Holandii nie zostaną wypełnione, to odpowiednio do tego powiększą się pretensje terytorialne, które jednak — choćby w najszerszym rozmiarach — nie są w stanie wyrównać szkód, wyrządzonych Holandii przez Niemców w czasie wojny.

Z historycznego punktu widzenia biorąc — wywołał komentator — pretensje Holandii nie mają najmniejszych podstaw. Również ludność tych terenów jest tak samo czysto niemiecka, jak innych części Niemiec. Chodzi natomiast o interesy, które kościół niemiecki dąży do Holandii ogromne korzyści. Holendrzy chcą zmonopolizować niemiecką żeglugę rzeczną i unieszkodliwić w ten sposób konkurencję portów niemieckich oraz chcą eksploatować niemieckie bogactwa naturalne.

Niestety nie posiadamy rządu —

## Przyjęcie w ambasadzie sowieckiej w Waszyngtonie

WASZYNGTON (dr). W rocznicę rewolucji październikowej odbyło się w ambasadzie radzieckiej w Waszyngtonie przyjęcie dla korpusu dyplomatycznego. Na przyjęciu obecni byli: Molotow i Nowikow, Byrnes, Bevin i Simicz. W czasie przyjęcia toczyły się rozmowy na temat obecnej sytuacji w Stanach Zjednoczonych, przy czym zapewniono przedstawicieli ZSRR, że polityka zagraniczna USA nie ulegnie zmianie i że „przejazne stosunki między USA a ZSRR uważane są nadal jako jeden z najważniejszych czynników“.

### Konsekwencje zwycięstwa republikanów

LONDYN (dr). Korespondenci dyplomatycy zaznaczają, iż na skutek zwycięstwa republikanów w Ameryce, nie spotka się z aprobatą w Kongresie o nowym składzie plan departamentu stanu w sprawie handlu międzynarodowego. Natomiast zniszczone zostaną wszystkie dekrety dotyczące kontroli cen.

## Krecia robota „wilkołaków“ we Francji

PARYŻ (PAP-is). Dziennik „Resistance“ przynosi wiadomość o istnieniu we Francji organizacji „wilkołaków“, której emblematem jest czarny sztandar. Organizacja ta przygotowuje swych członków do wojny domowej. Policja paryska odmówiła wszelkich komentarzy na ten

temat. Według tegoż dziennika władze francuskie są w posiadaniu dokumentów świadczących o działalności tej organizacji na terenie Francji. Policja dokonała szeregu aresztowań, jednakże nie trafiła, jak dotąd na wybitniejszych członków organizacji.

## Akcja denazyfikacyjna zawiodła

### Opinia generała Mac Narney'a - Ameryka wydała 200 milionów dolarów na okupację Niemiec

BERLIN (FA). Głównodowodzący wojsk amerykańskich w Niemczech gen. Mac Narney oświadczył na konferencji prasowej, że sposoby denazyfikacji Niemiec zastosowane przez władze niemieckie, najzupełniej zawiodły. Generał wyraził swe niezadowolenie z przebiegu akcji denazyfikacyjnej. Następnie Mac Narney podkreślił konieczność zwiększenia eksportu niemieckiego, dla uzyskania

równowagi z importem. Koszta okupacji amerykańskiej strefy wyrażają się cyfrą 200 milionów dolarów, podczas gdy eksport niemiecki wynosi najwyżej 25 milionów dolarów.

Prez. Truman wysłał depezę do przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR, Szewrnika z okazji 29 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Z okazji 29 roczn. Rewolucji Październikowej odbyła się we Wrocławiu uroczysta akademia. Uczestnicy wysłali depezę gratulacyjną do generalissimusa Stalina i min. Molotowa.

wywodzi dalej Zielinsky — któryby umiał przeciwstawić się pretensjom Holandii i Francji, czy też Danii i Polski. Tak łatwo nie można jednak odrywać całych polaci kraju. Świat musi zrozumieć, że Niemcy nie mogą tworzyć zdrowego organizmu, skoro mu amputowano najważniejsze części! Jak może wzrosnąć produkcja węgla, skoro kopalnie oddaje się w obce ręce! Jak przemysł ma pokrywać koszta okupacji, skoro korzyści czerpać z niego będą obce państwa!

Obecnie pozostaje nam tylko jedno — żywić nadzieję, że wszystkie te żądania wobec Niemiec nie zostaną zaspokojone.

DÜSSELDORF (ZAP). Gabinet Północno-reńskiej Westfalii na specjalnym posiedzeniu stanowczo sprzeciwił się pretensjom Holandii oświadcza- czając, że „zwykle aneksje stanowiąc nie przyczyniają się do utrzymania dobrych i przyjaznych stosunków między dwoma sąsiadującymi krajami“.

HAGA (ZAP). Rząd Wielkiej Brytanii uznał pretensje Holandii za słuszne odszkodowanie za zniszczenia spowodowane przez Niemców.

## Prasa USA o wyborach amerykańskich

WASZYNGTON (PAP-FA). Piłobili swych republikańskich przeciwników. Okazało się też, że ilość głosów oddanych na amerykańską partię pracy i na amerykańską partię komunistyczną znacznie wzrosła w porównaniu z rokiem 1942 i 1944.

Henry Wallace oświadczył, po ogłoszeniu wyników wyborów, że partia demokratyczna musi się stać bardziej postępową, gdyż inaczej straci rację bytu.



Premier Edward Osóbka-Morawski otrzymał z Paryża depezę następującej treści: „Rada Naczelna i Komenda Związku Harcerstwa Polskiego we Francji z okazji swego zjazdu w dniu 3. 11. 46 r. przesłała ob. Premierowi wyrazy hojdy i uznania“.

Parlament grecki uchwalił wotum zaufania dla rządu Tsaldarisa.

Do Londynu przybył głównodowodzący wojsk brytyjskich w Niemczech gen. Douglas dla przeprowadzenia rozmów na temat trudności żywnościowych w brytyjskiej strefie okupacyjnej.

Na skutek wyrażonego przez gen. Clay'a niezadowolenia z powodu postępu denazyfikacji Niemiec 10-dali się do dymisji niemieccy ministrowie od spraw denazyfikacji.

Z racji 29 rocznicy Rewolucji Październikowej wysłał premier Attlee depezę gratulacyjną do generalissimusa Stalina.

Premier Attlee i marszałek Montgomery obecni byli na przyjęciu w ambasadzie radzieckiej w Londynie, wydanym z okazji 29 rocznicy rewolucji październikowej.

Stany Zjednoczone zwróciły się do 10 państw z planem wzięcia udziału w debatach nad odszkodowaniami wojennymi, jakie przypadają Japonii.

W rocznicę obrony Madrytu Tow. Przyjaciół polsko-hispańskiej urządziło w sali „Romy“ uroczystą akademię.

Wskutek terroru hitlerowskiego gmina żydowska w Düsseldorfie licząca przed wojną 3500 osób skurczyła się do 55.

Generalny sekr. światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant przybył do Baden-Baden, skąd uda się do Moguncji, by wziąć udział w konferencji Niemieckich Związków Zawod. czterech stref.

Gen. Clay w odpowiedzi na list Schachta oświadczył, że amerykański Zarząd Wojskowy nie nakazał jego aresztowania oraz, że podlega wyłączeniu rygorom prawa niemieckiego.

Na Dolnym Śląsku rozpoczęła się ostatnia faza wysiedlania Niemców z miasta i z powiatu Jelenia Góra. Po jej zakończeniu pozostaną tutaj jedynie Niemcy-fachowcy.

W Bratysławie wybuchła w tych dniach groźna epidemia szkarlatyny. Wszystkie szkoły zostały na okres 3 tygodni zamknięte.

Z Londynu donoszą, że przybyło tam 8 ekspertów niemieckich w dziedzinie produkcji rakiet. Zostaną oni zatrudnieni w fabrykach w Berkshire.

Rząd premiera Tsaldarisa uzyskał w parlamencie wotum zaufania, które zostało mu udzielone 183 głosami przeciwko 128.

Agencja France Presse donosi z Chartumu, że w Sudanie nadal trwa podniecenie. Ludność Sudanu domaga się, aby w traktacie brytyjsko-egipskim nie było żadnej klauzuli, która by przesądzała o przyszłych losach Sudanu bez zgody jego ludności.

Na zarządzenie władz okupacyjnych wstrzymane zostały transporty uchodźców do brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec. Uchodźcy, którzy wrócili mieli do swoich miejsc zamieszkania w strefie brytyjskiej, pozostać muszą na miejscu. Kontynuowane są jedynie transporty do strefy francuskiej.

Premier angielski Attlee obecny był na przyjęciu wydanym w Londynie przez ambasadę radziecką z okazji rocznicy rewolucji październikowej.

Napisał Mirosław Dybowski

# Wyrównać krzywdy autochtonów

### Krótki zarys założeń programu uregulowania sprawy autochtonów

Po zjazdach i kongresach regionalnych polscy autochtoni Ziem Odzyskanych zjeżdżają w dniu 9 go listopada br. do Warszawy, aby zamienić w obecność całego świata, że Polska wróciła nad Bałtyk, Pasłękę, Odrę i Nysę po swoje, aby odpowiedzieć wszystkim protektorom „niebezpiecznych Niemców“, że żadne z kulisowych machinacji świata kapitalistycznego nie wpłyną na zmianę rzeczywistości nad wskrzeszonymi braterstwem ludów słowiańskich granicami Chrobrego.

Wiemy, że ludność ta, szczególnie w okresie powyzwolenicznym, została nader dotkliwie pokrzywdzona. Wiemy, że i dziś jeszcze w wielu głuchych zakątkach Ziemi Odzyskanych pokutuje duch Smętny, który zatruwa życie skołałym niewolą i hitlerowskim terrorem resztkom odwiecznych polskich gospodarzy tych ziem. Ale wiemy z doświadczeń zjazdów regionalnych, że rodacy z b. Rzeszy niemieckiej nie przyjeżdżają do Warszawy z żalami i skargami. Wiemy, bo ani w Szczecinie, ani w Gdańsku, ani ostatnio w Sztumie nie było ani jednego słowa narzekania i utyskiwania. Atmosfera zjazdów była tak patriotyczna, zapadły uchwały tak konstruktywne, że trudno jest o lepszy dowód ich wysokiego poczucia narodowego, ich przywiązania do Macierzy i ich dojrzałości. Ale tym bardziej ludziom tym należy się rekompensacja, należy się zadośćuczynienie nie tylko w imię idei sprawiedliwości społecznej, ale w imię dale-

kowzrocznego interesu Rzeczypospolitej i narodu polskiego.

Czegóż spodziewają się od nas polscy autochtoni Ziem Odzyskanych? A raczej, co im się słuszenie należy? Odpowiedź na to pytanie jest krótka. Ludziom tym należy się faktyczne równouprawnienie i pełne obywatelnienie. Rzecz zdawałoby się prosta, nakazana ustawami, zlecona rozporządzeniami i wytycznymi Ministerstwa Ziemi Odzyskanych, a jednak w praktyce dotąd nieosiągalna, niewykonalna, bo przestrzegana jedynie przez wojewodów, nielicznych starostów i wyjątkowych wójtów. Niewykonalna, bo napotyka ją ustawicznie na front kół i szabrowników.

W tym stanie rzeczy trudno jest realizować pozytywne wytyczne władz centralnych. Bo ludzie ziejwoli, względnie nieświadomi, lub też tępi — są liczni. Siedzą w urzędach. Piastują różne godności, mają wpływy i protekcję. A przecież oni w pierwszym rzędzie kształtują rzeczywisty stosunek państwa do b. mniejszości polskiej i osób polskiego pochodzenia z byłych terenów niemieckich. Oni właśnie wypaczają pozytywizm i dalekosiężność dekretów państwowych w odniesieniu do autochtonów. Na nich trzeba znaleźć lekarstwo.

Odgórnie uzdrowić panujące w tej dziedzinie stosunki nie da się. Zbyt wiele negacji w stosunku do każdej presji tkwi w naszych masach. Proces cementowania potarganego dziejowymi kataklizmami narodu polskiego nie jest procesem łatwym i prostym. Tym niemniej jest procesem koniecznym i pierw-

szoplanowym o ile mamy poważnie myśleć o przyszłości narodu. A zatem trzeba doń podejść z programem długofalowym, realizowanym konsekwentnie przez wszystkie, będące w dyspozycji państwa środki. I prasa, i kino, i radio, i teatr, i słowo rzucone z mównicy przedstawicieli partij — wszystko musi służyć do systematycznego przeorywania i zacierania pozaborczych i okupacyjnych linii podziałów w naszym społeczeństwie.

Trzeba docenić wkład uświadomionego nauczyciela społecznika. Należy pociągnąć wszystkich, którzy potrafili myśleć ideowo. A wówczas front „antyauchtoniczny“ przyśnie jak bańka mydlana, bo wszyscy, którzy dzisiaj potrafią jeździć, stawią wreszcie tę wielką i niezbitą prawdę, że do narodu polskiego należą nie tylko ludzie legitymujący się kartami rozpoznawczymi z GG i kennkartami z „Reichu“.

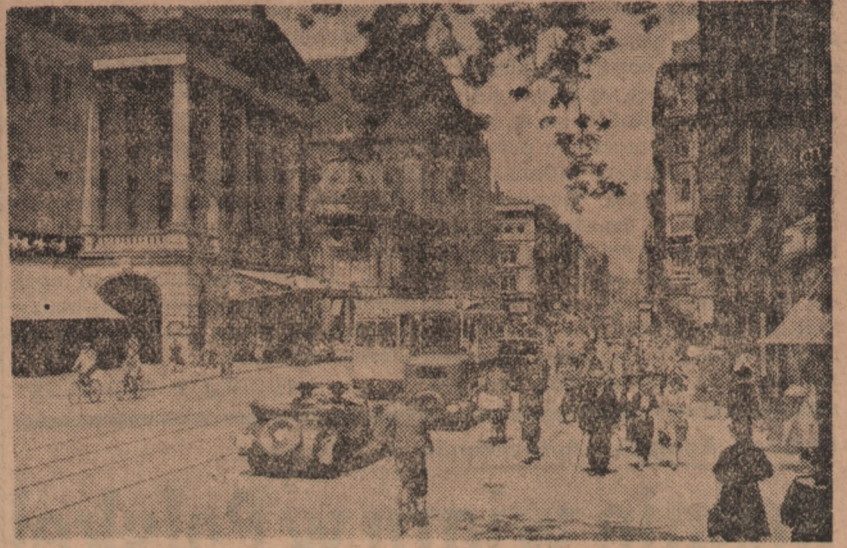
Proces uświadomienia mas jest jednak programem obliczonym na przyszłość. Czas nagli, bo krzywdy były zbyt wielkie. Zatem trzeba znaleźć rozwiązanie na dziś. Nota bene rozwiązanie będące w dyspozycji rządu, niezależnie od chwilowego nastawienia mas. I rozwiązanie takie jest. Polega ono, zdaniem naszym, na:

1. podniesieniu w hierarchii społecznej, względnie urzędniczej, jednostek najwartościowszych spośród autochtonów,
2. wprowadzeniu do wszystkich terenowych Rad Narodowych na Ziemiach Odzyskanych i na terenie b. W. M. Gdańska przedstawicieli ludności autochtonicznej w ilości odpowiadającej procentowemu zaludnieniu odnośnych terenów przez tubylców,
3. zatrudnieniu wszystkich zdolnych do pracy autochtonów.

Odnosząc punktu pierwszego chcę rzucić kilka nazwisk ludzi znanych przedwojennej Polsce w Rzeszy lub Gdańsku, ale nieznanymi nam dzisiaj w naszym społeczeństwie. Będę mówił jedynie o ludziach Przymorza, bo z tym regionem jesteśmy najbardziej związani i ta część kraju nas najbardziej obchodzi.

Wysuwam kandydaturę b. dwukrotnego posła polskiego do gdańskiego Volkstagu robotnika WOJCIECHA JEDWABSKIEGO, sześciolatek w Niemczech, więźnia niemieckich obozów koncentracyjnych. Proponuję awansować niezmordowanego BRUNONA MIĄSKOWSKIEGO — pięcioletniego par-

## Wrocław - stolica Ziem Odzyskanych



Jedna z głównych ulic. Po lewej gmach Opery.

tyzanta z Borów Tucholskich. Podnoszę zasługi b. sekretarza Związku Polaków w Niemczech dzielnicy Prusy Wschodnie ob. WOJCIECHOWSKIEGO, niestrudzonego bojownika o polskość ziemi sztumskiej FLORIANA WICHLACZA, cichego, skromnego a jakże wydatnego społecznika gdańskiej Polonii SZCZEPANA CZAJI. Jest ich więcej, ale na dziś dosyć. Jakby pożądało było, aby ludzie ci mieli urządowo coś do powiedzenia. Stano wiby to dla nich nagrodą za trud włożony w dzieło zespolenia Przymorza z Macierzą, a przede wszystkim podniosłoby to na duchu ogół autochtonów polskich Ziemi Odzyskanych.

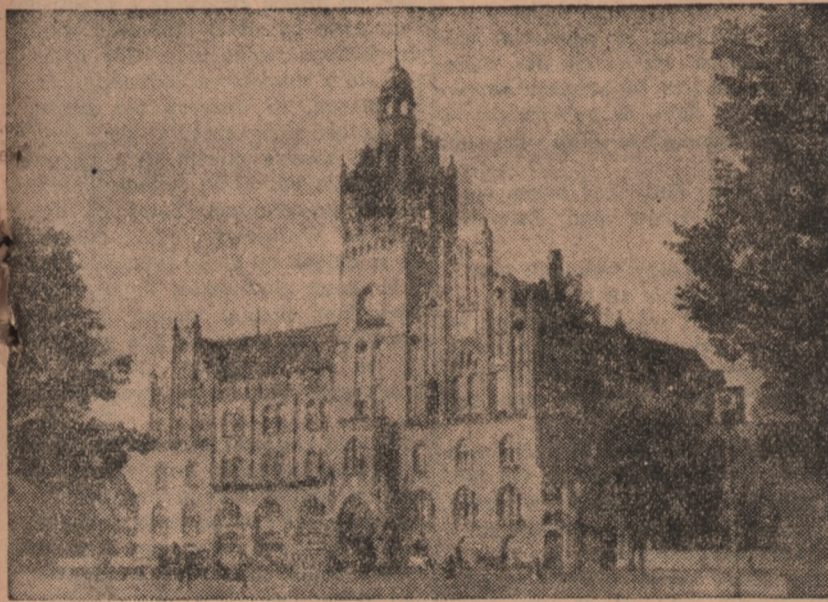
Jeśli chodzi o myśl zawartą w punkcie drugim, to nie potrzeba uzasadniać, że przez udział autochtonów w terenowych Radach Narodowych zagadnienia bytu ludności tubylczej staną się dla tych Rad bliższe, a tym samym nabiorą właściwszego rozwiązania. Ze pod tym względem nie wszędzie panują

jednakię stosunki, to za najlepszy przykład może posłużyć miasto i powiat Kwidzyn, gdzie dotąd ani w powiatowej, ani w miejskiej Radach Narodowych autochtoni nie figurują w zespolach radnych, pomimo tego, że ludność zweryfikowana stanowi 11% ogółu ludności.

Punkt trzeci ma głęboki sens zarówno moralny, jak i materialny. Przy wspólnym warsztacie pracy powstają wspólne zainteresowania i wspólne troski. Powstaje wspólny język między repatriantem, przesiadleńcem i autochtonem. Niwelują się naleciałości dzielnicowe i cementuje się wspólnota zawodowa, która stanowi doskonale tworzywo do jedności narodowej, do wzrastania jednolitego typu Polaka. Tak jest sens wychowawczy. Niemniej należy podkreślić i sens materialny, który o tyle jest aktualny, że znaczna część ludności autochtonicznej, a szczególnie ludność miejska (Dokończenie na str. następnej)

### Z Ziemi Odzyskanych

### Z Ziemi Odzyskanych



Ratusz w Słupsku.



Szczecin — Prez. Bierut dekoruje zasłużonych pionierów pracy.

Eugeniusz Szermentowski

10

# Fike

## Powieść z czasów Katarzyny Wielkiej

Jej pierwsza rozmowa z nim.

Zostawiono ich oboje, zaraz po przyjeździe do Petersburga księżnej Anhalt-Zerbst. Mama z ciotką w przyległym pokoju wiodły ważną i poufną rozmowę. Mała Fike siedzi na parapecie okna i huśta cienkimi, jak szparagi, nogami. Ma wysokie czoło, spiczasty nos i jawną blednicę, upstrzoną na policzkach rzadkimi piegami. Włosy czarne — po ciężkiej chorobie — rzadkie, sztywne, sterzące jak druty. Piotr stoi przed nią z miną skwaszoną i bezmyślną. Marszczy brwi i drapie się w kolano. — „No, ładna nie jesteś. Jak na ciotecznej siostrze, to wystarczy wprowadzić... Nie, nie ma co mówić. Będę z tobą gadał, jak z kuzynką“. Skinęła głową. Chociaż zabolęła ją jego słowa. Miała czternaście lat i wołała się już podobać. Ale dziwnie jakoś nie zależało jej na jego opinii. Więc Piotr, nie przestając się drapać, zaraz zaczął wdychać, jakby szukając mądrych słów. Mówili ze sobą po niemiecku, bo żadne z nich dotąd nie znało rosyjskiego. Adadurow później dopiero zająć się miał ich edukacją. — „Wiesz — powiedział — Kocham się do szaleństwa we frejlinie Lopuchinej. Ach, poznasz ją, zobaczysz, jaka ładna. Ma wielkie, niebieskie oczy, które wyglądają zawsze, jak przestraszone. Pasjami lubię takie oczy. Gdybym tylko mógł, zaraz bym się z nią ożenił!“ — Machnął głową, jak człowiek, który decyduje się dać nerka. Popatrzył na nią uważ-

niej i z dezaprobatą pokręcił szyć. Hm, tymczasem każą mu się oto żenić z tym patykiem o włosach jak wasy jęczmienia. — No, co mi radzisz, Fike, a? — Cóż, sam wiesz najlepiej, jesteś przecież mężczyzną — odpowiedziała. (Nauki papy nie poszły w las. Spozstrzegła, że pochlebstwo podziało na tego wyrostka). — Nie wiem tylko, czy ciocia Elżbieta będzie kontenta — dodała po chwili. Ciotka! A cóż tu ma ciotka do gadania! Dobre sobie! Ciotka ukartowała ich mariaż. Gut. Ale co mogą ciotkę obchodzić jego romanse. No nie? — Ale Fike nie mogła mu nic poradzić. Siedziała na parapecie okna i dalej machała cienkimi, jak szparagi, nogami.

Zupełnie beznadziejny... I co z takim robić? Nie rozumie najprostszego rzeczy — ten chłystek! Nie może mu się w głowie pomieścić naprzykład, że naród rosyjski nie ścierpi dziś u siebie niemczyzny. O, mają tu jeszcze w pamięci dobrze zakarbowane rządy oligarchów niemieckich z Bironem na czele! Tych kilkanaście lat panowania Anny wystarczyło, aby do Niemców powziąć uzasadnioną nieufność i głęboką odragę. Jakże to się wtedy Niemcy panoszyli na Kremlu! No cóż, ledwo tolerowali autochtonów. Zdawało im się, że oto opanowali Rosję, jak Kurlandię, jak cały kraj Nadbałtycki. Na Rosjan spoglądali zwyżką, z obrzydzeniem niemal. Ze skromnej, drobnomieszczańskiej „Słobody niemieckiej“, tak potulnej i pokornej za Piotra Aleksiejewicza, rozrosła się niepomiernie. Zagarnęła pierwsze w państwie dygnitarstwa. Trzęsli całym aparatem państwowym. Stali się agentami świeżo upieczonego króla pruskiego. Taka Anna Mons, skromna Gretchen „Słobody“, pokorna kochanka Piotra Aleksiejewicza, pomyśleć by się stać mogła za panowania Anny? Strach pomyśleć!

No więc właśnie... No więc elementarny zdrowy rozsądek — zdawało by się — nakazywał dziś parze arcyksiężęcej zacierać, zacierać wszelkie ślady i wszelki osad jej proveniencji. Skoro oboje nie mogli zaprzeć się swego pochodzenia, ich rzeczą było zatuszować je, kazać ludziom o nim zapomnieć. Tak to przynajmniej rozumiała Katarzyna. Tak właśnie, a nie inaczej starała się postępować. Zmieniła imię, ojca, religię, język — wszystko. Trzeba było jeszcze stać się Rosjanką. Och, w głębi duszy pozostała Niemką: zapobiegliwą, wesołą, ale zaprawioną do pracy, z wrodzonym katorycznym imperatywem obowiązku. Uczyła się pilnie języka. Kiedy już cały pałac pogrążył się we śnie, mała Fike zrywała się z łóżka. W koszuli, o bosych stopach biegła do stolika, na którym były porozkładane kajety z poprawkami Adadurowa. Ten zany nauczyciel stawiał ją za przykład Piotrowi, którego — naodwrot — lekcje nużyły.

Adadurow zjawiał się punktualnie o dziewiętej. Piękną, siwą głowę skłaniał przed nimi nisko, ale na tym kończył się hołd oddany majestatowi. W nauce twardy był i wymagający. Żądała tego imperatorowa. — „Przeczyciamy sobie dzisiaj, moje dzieci, coś z Łamanosowa“. Ale Piotr ziewał. Nie interesował go Łamanosow. Interesowały go za to takie kwestie, których u Łamanosowa i ze świecą by nie znalazł. Więc zaraz, z wrodzonym sobie brakiem taktu, zagadywał: „Wasilij Aleksandrowicz, powiedźcie, jak to się stać mogło, że na tronie Rosji zasiadła Polka, a?“ — „Jaka Polka? Skąd znowu Polka — Adadurow udawał, że nie może zrozumieć. — „No, jak to... Katarzyna Pierwsza? Czyż nie była Polką? Ojciec jej nazywał się Jan Skowroński i służył w Litwie u pana Sapięhy. Aha!“

(Ciąg dalej nastąpi)

*(Dokończenie ze str. poprzedniej)*  
 pozabawiona jest jakichkolwiek bądź podstaw materialnych do bytu. Trzeba powiedzieć sobie wyraźnie, że powojenne warunki bytu większości ludności polskiej z Macierzy i ziem wschodnich wydatnie się poprawiły, a co najmniej są w drodze do poprawy. Tymczasem położenie materialne polskiej ludności autochtonicznej Ziemi Odzyskanych było misierne w czasach przedwojennych i jest wybitnie niekorzystne w dobie dzisiejszej. Szczególnie spauperyzowana jest tubylcza ludność miast, której w pierwszym rzędzie należy podać rękę. Niestety rzadko kto z pracodawców rozumie

to zagadnienie właściwie. Stąd właśnie potrzebą interwencji z góry, aby droga nakazu wszystkie instytucje państwowe i państwowe zechciały zatrudnić u siebie zweryfikowanych i tym sposobem wziąć udział w budowie polskiego monolitu narodowego.  
 Rzucając tych kilka myśli na szalę nabrzmiałego i wołającego o właściwe rozwiązanie problemu bytu i uobywatelnienia ludności autochtonicznej, życzymy z całego serca, aby na nadchodzącym ogólnopolskim Kongresie nowoodzyskanego Polactwa znalazły one swe odzwierciedlenie.

MIROSLAW DYBOWSKI

### Pokłosie Kongresu Autochtonów w Olsztynie

# Rośnie wiara w Polskę!

Dobrze się stało, że zasłużona organizacja społeczna, jaką jest Polski Związek Zachodni, zorganizowała zjazdy i kongresy ludności, która oczekiwała się przyjscia Polski, o którą przez wieki walczono z uporem. „My nie pójdziemy do Polski — Polska do nas przyjdzie” — oto powiedzenie tysięcy szarych ludzi, którzy w ten sposób odpowiadali pruskim najeźdźcom na propozycję wyjazdu za granicę, propozycję popartą często więzieniem i batem.

Słowa tych ludzi, którzy z uporem trwali na swych posturkach, ziściły się. Przyszła Polska pękły sztuczne granice a wraz z nimi pękły kajdany niewoli. Nastąpiło to tak nagle, że lud oniemiał: „Jesteśmy częścią Polski” — powtarzano szeptem. Szła ta wiadomość z ust do ust, z wioski do wioski, by wreszcie przeobrazić się w potężny okrzyk: „Polska przyszła do nas! A że jesteśmy Polakami, mamy na to dowody.” Zaczęto odgrzebywać dobrze ukryte przed okiem Niemców różne legitymacje b. organizacji polskich, akty nadania różnych odznaczeń, a nawet wygrzebano ukryte sztandar b. Związku Polaków w Niemczech. Dowodów było bardzo dużo, ale najdobitniejszym dowodem był duch i mowa polska, którą nie tylko posługiwali się starzy, lecz również młodzież.

Z przykrością należy stwierdzić, że ten pierwszy wybuch wielkiego patriotyzmu został szybko zgaszony. Przelewające się stale fale szabrowników dokonały strasznych spustoszeń, nie tylko materialnych, ale wyrządzono również ludności wielką krzywdę moralną. Oszolomiona wybrakami nieodpowiedzialnych jednostek ludność powtarzała szeptem: „To nie mogą być bracia — Polacy”.

Szaber minął, stopniowo stosunki zaczęły się normalizować, stopniowo lud wamiński i mazurski zaczynał odradzać się psychicznie, bo znaleźli się prawdziwi Polacy. Wyciągniętą braterską dłoń przyjęto z radością, nastąpiło pewne odprężenie a z nim zaczęła zaprzętać umysły troska o byt i kawałek chleba. Zdarzały się wypadki, że na gospodarstwach autochtonów osadzano repatriantów i przesiedleńców. Dekret o osadnictwie wiejskim i przywróceniu prawa własności stał się powodem odprężenia i przywrócił wiarę w Polskę. Wamiak i Mazur poczuł się pełnoprawnym obywatelem i przyjął, że okres powojenny zła ma już poza sobą. To nic, że w tej chwili na gospodarstwie brak konia, czy krowy ale jest już spokój i można rozpocząć pracę bez obawy, że skromne plony ktoś zabierze.

Potwierdzeniem powyższego był Kongres Polaków-autochtonów w Olsztynie. Nie wybierano nań wypróbowanych Polaków. Mogli przyjechać wszyscy. Mimo przejmującego zimna, braku odzieży, ludność przybyła licząc się z najdalszymi zakątkami województwa. Jedni pieszo, inni wszelkimi możliwymi środkami, by zamianować swą polskość i być na pierwszym po wojnie „własnym kongresie”. Zapomniano o troskach dnia codziennego, z przeoranych brudami twarzy bila radość młodzieńcza. Z dumą przypinano sobie wstążeczki białoczerwone, ochoczo maszerowano w taki marsz wojskowego z zacietością śpiewano: „Nie będzie Niemiec plunam w twarz”, w ciszy i skupieniu wysłuchano długich przemówień, a wśród niemilkających oklasków przyjęto jednogłośnie odczytaną przez autochtona rezolucję, która m. in. mówi

o nienaruszalności naszych granic zachodnich. A kiedy z mównicy schodzili przedstawiciele poszczególnych regionów, którzy w prostych słowach wypowiedzieli swoje uczucia i żale, sala zatrzęsła się od spontanicznych oklasków.

Mimowoli nasuwają się refleksje: Nie panowie Schumacher i inni — to jest polski lud, polska ziemia, która na wieki pozostanie w naszym władaniu!

Po akademii zaroily się tłumem ulice Olsztyna. Gdzie niegdzie grupy uczestników przeprowadzały ożywiającą dyskusję, której przedmiotem były sprawy poruszane na Kongresie. Posłuchajmy.

— Słyszalście? Ale Jan słusznie powiedział, co nasze, to nasze zostanie, trza tylko mocno pracować!

— Toć my pracujemy, ale gdyby tak można było otrzymać konia, krowinę, hol! hol! dopiero by robota szła. W krótkim czasie nie było by kawałka ziemi leżącego ugiem!

Hulający wiatr zmusił dyskutujących do udania się do lokalu, gdzie przy obiedzie, w miłej atmosferze toczyły się dalsze rozmowy.

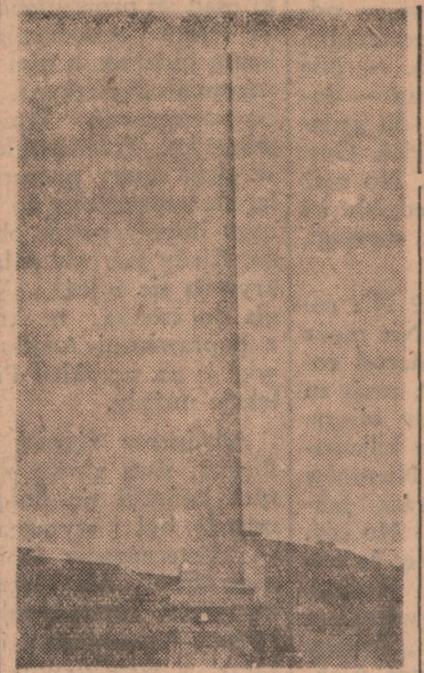
Przedstawienie w teatrze zakończyło święto tych, którzy manifestując swoją polskość — byli — pozostaną Polakami. Na pewno dzień ten utkwii im na długo w pamięci i doda bodźca do dalszej pracy. I znowu od chaty do chaty pójdzie wieść, lecz radosnej treści, by pobudzić tych, którzy przytłoczeni ogromem nieszczyśle wojennych popadli w apatię i zetracili wiarę w jaśniejsze jutro.

Wstępne sygnały z terenu mówią, że Kongres spełnił swe zadanie. Już w kilka dni po Kongresie zaobserwowano wzmocniony napływ dzieci ludności autochtonicznej do szkół polskich.

Należy tylko wyrazić życzenie, aby postulaty wysunięte przez tę ludność, zostały zrealizowane. Wymaga tego polska racja stanu.

Antoni Kwiatkowski

## Największa cukrownia na Pomorzu rozpoczęła prace Dymiący komin odbudowanej cukrowni



Cukrownia w Gumienicach pod Szczecinem rozpoczęła prace, odbudowana ze zniszczeń wojennych. Ręką polskich robotników, pracujących pod kierownictwem doskonałego specjalisty p. Woźniaka, odbudowano w rekordowym tempie 75 metrowy komin cukrowni, widoczny w odległości na 10 km. Niemczech.

### Co mówią cudzy...

# Akcja siewna na Ziemi Lubuskiej

Poznań, w listopadzie  
 Zniszczenia wojenne na Ziemach Odzyskanych i ogrom prac w każdej dziedzinie, jakie mamy tam wykonać — to rzeczy ogólnie znane.

Przyjrzyjmy się jak wygląda jeden z odcinków tego ogromu prac, niewątpliwie odcinek najważniejszy, mianowicie orka i zasiewy na Ziemi Lubuskiej.

Pod uwagę weźmiemy kilka powiatów, które objechaliśmy. Dane liczbowe otrzymaliśmy od starostów, naczelników Biur Powiatowych i komisarzy ziemskich. Informacji udzielał również pełnomocnik dla Akcji Siewnej inż. Starzeński.

Obok zniszczonych wojną zabudowań, po wsiach, brak budynków gospodarskich w rozparcelowanych majątkach, brak w odpowiedniej liczbie sprzętów. Liczba koni w powiatach wynosi 15% liczby przedwojennej.

Otrzymaliśmy traktory do których brak części zapasowych. W powiecie sulęcińskim stoi 14 traktorów na 52, mimo ciągłych reperacji.

Osobnym zagadnieniem jest plaga

### Ślos PZZ

## Bohaterowie Ziemi Odzyskanej Mieczysław Korzeniowski

Nazwiskiem Mieczysława Korzeniowskiego rozpoczynają się dzieje Polskiego Związku Zachodniego. Urodzony w Żniniu w 1888 roku, usunięty z 8 klasy gimnazjum za przynależność do tajnego towarzystwa Tomaszka Zana, studia rolnicze skończył w Berlinie. Cel swego życia, cel pracy narodził się zrealizował przez założenie tuż po powstaniu Śląskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich i przez ukonstytuowanie Światowego Związku Polaków.

Niemcy naśladowali dzieło Korzeniowskiego, tworząc Bund Deutscher Osten i jego wydziały zagraniczne. Podczas gdy jednak Bund Deutscher Osten była popierana wszelkimi środkami przez rząd niemiecki, działalność Korzeniowskiego była zaledwie przez rząd Polski tolerowana. Gdy w roku 1933 został między Polską a Niemcami podpisany pakt o nieagresji, BDO nie ograniczyła swej działalności a Korzeniowski musiał opuścić swoje stanowisko w ZOK.

Zmarł w czasie wojny, wierny stałe swojej idei, pierwszy z bojowników o Polskę nad Odrą i Nysą.

Kongres Polaków autochtonów w Ziemi Odzyskanych, który się odbył z okazji 25-lecia PZZ w Warszawie, będzie najlepszą okazją aby złożyć żywy Mieczysławowi Korzeniowskiemu należny mu hołd i uznanie.

mysz i związana z tym orka odlogów.

Min. Ziemi Odzyskanych uchwalilo premie dla koni po tysiąc zł od zarobanego hektara odlogów.

Taka orka, to według znawców jedyny sposób na wyniszczenie gryzoniów.

Brak ludzi do pracy na roli tak w gospodarstwach, jak i w majątkach pod Zarządem Państw. Nier. Ziemskich. Mimo płacy 250 zł dziennie i 5000 zł rocznie, nie ma ochotników.

Czy nie możnaby utworzyć drużyn pracy z terenów powiatu radońskiego, kieleckiego, jedrzejskiego itp. na okres prac rolnych od wiosennej orki do wykopków?

To może pod rozług Akcji Siewnej, której zadaniem jest właśnie znajdowanie rady w wszelkie braki, planowanie zasiewów jesiennych i wiosennych, staranie się o ziarno siewne i dostarczanie go, układanie współpracy z władzami administracyjnymi z PZSZ, z Wojskiem Polskim, które dając konie, wydajnie przyczynia się do rezultatów pracy orce.

W ramach pomocy osadnikom ustanowiono tak ważną orkę kredytową na skrytych dłużeń. Sprawy braku budynków w rozparcelowanych majątkach próbuje się rozwiązać tworzeniem majątków spółdzielczych. Jest to forma nowa, narazie traktowana jako eksperyment, który w dwóch majątkach Chociszew i Miedzyrzecz-Zamek daje pozytywne wyniki.

Dane liczbowe dotyczące plonu zasiewów w powiatach przedstawiają się następująco: międzyrzecki na ornej ziemi 32 tys. ha — oziomin 7.900 ha, skwierzyński na 31 tys. ha — 3.189 ha, strzelecki na 42 tys. ha — 10.200 ha, sulęciński na 32 tys. ha — 10.200 ha.

Plan wykonano w powiecie międzyrzeckim w 100% tak dla zasiewów, jak dla orki. W powiecie skwierzyńskim w 80%, w sulęcińskim w 84%, w strzeleckim 90% dla orki 82%.

Są to liczby dotyczące razem osadników i majątków pod Zarządem Państwowym.

Na ogół osadnicy wykonali plan w wyższym procencie niż majątki.

Są przecięt i wśród majątków takie, które wykonały plan z nadwyżką np. Brzoza w pow. strzeleckim w 118% i Jarnatów, majątek zespolony w pow. sulęcińskim, w 102%.

Tyle cyfry. Ale plany i cyfry ustanawia i wykonuje człowiek. Od jego tężyny duchowej, energii w pracy, w terenie, zależy zwycięstwo cyfr w planach gospodarczych.

Czy mamy takich ludzi w terenie? Oto obrazek, jaki utkwil nam w pamięci. Auto jedzie drogą z Sulęcina do Łagowa. Po lewej stronie z za zakrętu wylania się pole zarosłe chwastami. Na tym polu pracuje człowiek. Widzimy go przy orce odlogów, nie, badźmy ściślii, przy kopaniu odlogów. Motyka odwała skiby. Już 1/4 skopał. Obrazek pouczający, wzruszający, zażmienny.

Tacy osadnicy zagospodarzą Ziemi Odzyskane szybciej, niż przewiduje plan.

Barbara Kraszewska

### Ks. dr B. Domański

## sztandarowy bojownik o polskość na Ziemach Zachodnich

Piękna jest ziemia złotowska, szczególnie teraz jesienią, gdy wszystkie drogi zasłane są liśmami, opadającymi z drzew. Ale ziemia złotowska ma również i ludzi pięknych, ludzi o szczególnie silnych charakterach, którzy mogą być wzorem dla wszystkich Polaków.

Ziemia ta zamieszkała jest gęsto przez Polaków-autochtonów. Już dżo dziesiątek lat minęło od chwili, gdy zostali oni oderwani od Macierzy. A jednakże mimo niewoli nie załamali się, nie dali się zgermanizować, wytrwali i wygrali i obecnie z pożytkiem pracują nad odbudową naszego państwa.

Komu zawiadzamy ten fakt, że ludność polska ziemi złotowskiej nie uległa „kulturze” niemieckiej i przepięknemu naciskowi germanizacyjnemu całego pruskiego systemu politycznego. Zawdzięczamy to nie losom, a wybitnym jednostkom, które stały na czele tej ludności, kierowały jej organizacją, walczyły o prawa do życia dla polskiej ludności w Niemczech.

Na czoło tych wszystkich wysunął się prezes Związku Polaków w Niemczech śp. ks. dr Bolesław Domański. On miał jednakże szereg bliskich współpracowników, którzy zalecenia Jego wykonywali w terenie i głosili je polskiemu ludowi. Jednym z takich współpracowników był ks. Paszka.

Warto przejechać się do Złotowa, a następnie do pobliskiego Zakrzewa, by tam złożyć wizytę ks. Paszklemu. Staruszek to już zniszczony szczególnie ostatnimi przeżyciami. Bowiem za działalność wśród ludu polskiego Niemcy umieścili Go, gdy tylko rozpoczęła się wojna z Polską, w obłocie koncentracyjnym. Ale dzielny bojownik nie załamał się. Przetrwiał obóz po prostu cudownie i wrócił do Zakrzewa, by dalej pracować wśród ukochanego swego ludu. Gdy rozmarwia się z miejscową ludnością autochtoniczną, to wszyscy nie znajdują wprost słów uznania dla bojownika o sprawę polską. A i obecnie cieszy się on wśród ludności niebywałym poważaniem. Toteż na Kongres do Warszawy, jaki odbędzie się w dniach od 9—10 listopada, ludność ziemi złotowskiej Jego przede wszystkim chciała zabrać ze sobą. Niestety, nie może on już wybrać się na tak uciążliwą podróż, ale Kongresowi daje pełne swoje poparcie.

Ziemi złotowskiej wybiera się do Warszawy kilkaset osób. Chcą oni tam, w stolicy swego państwa, zamaniestować swą postawę wobec narodu i państwa polskiego i w ten sposób zadokumentować wolę pracy nad odbudową życia gospodarczego Rzeczypospolitej.

### FARMAKOPEJA POLSKA

POZNAŃ (S). Farmaceutyczny Instytut Wydawn. im. prof. Br. Koszowskiego podjął się przedruk „Farmakopei Polskiej”, ze względu na duże zapotrzebowanie w aptekach Ziemi Odzyskanych. Sprawy wydawniczą zajął się prezes Izby Apt. w Poznaniu mgr. Głowacki. Przedruk dokona pozna. Drukarnia św. Wojciecha.

### Poznajmy Ziemię Odzyskaną

# Żywotne miasteczko

CZAPLINEK (a). Mało jest chyba miast na zachodzie, które by odznaczały się taką żywotnością i szarmonizowaną pracą swych mieszkańców jak Czaplunek.

Czaplunek — mała miasteczka w powiecie szczecińskim, prześlicznie położona wśród olbrzymich jezior tęni swoistym życiem i to nie tym, zapijających i wysprzedających się pionierów-szabrowników, lecz życiem ludzi z inicjatywą, ludzi, którzy pręmiślawszy problem Ziemi Odzyskanych zabrali się do pracy planowej, konstruktywnej z zapałem płomienną duszą polską, a z rozługą wytrawnych organizatorów.

Widac to nie z ilości „kawiarni i

restauracyj z wyszynkiem”, choć i ta plaga powojenna ciąży na miasteczku, ale widac to przede wszystkim z licznych organizacji, z ilości i jakości imprez przez nią urządzanych i z udziału w nich społeczeństwa. Czaplunek obchodził w ostatnim czasie dwie uroczystości:

Pierwsza uroczystość to ukonstytuowanie się i ślubowanie Miejskiej Rady Narodowej w Czaplunku.

Drugą uroczystością była akademiam z okazji święta ku czci Chrystusa Króla. Inicjatorem akademii jej duszą i kierownikiem był tutaj ks. proboszcz, ulubiony i szanowany przez wszystkich duszpasterzy.

# Franco debe marcharse sin condiciones!

## wołają Hiszpanie

### ASEA Hitler Führer del pueblo aleman

Korespondencja własna „IKP“

Perpignan, w listopadzie

„Querido Führer

Vuestra carta de 4 me hace... enviar prontamente mi respuesta... Considero como Vos mismo que el destino histórico nos ha unido, a Vos conmigo y con el Duce de modo indisoluble”.

Tak rozpoczyna się jeden z listów napisanych przez gen. Franco do Hitlera w okresie ostatniej wojny. Słowa te przetłumaczone na język polski brzmią następująco: Drogi Führerze! Wasz list z 4 bm. każe mi natychmiast wysłać moją nań odpowiedź. Jestem jednego z Wami zdania, że los historii złączył nas w sposób nierozwalny, Was ze mną i z Duce.

Z dalszego tekstu listu wynika, że Hitler czynił gen. Franco jakieś wymówki odnośnie jego polityki, wobec czego w zakończeniu Franco stwierdza: „No necesito ninguna confirmation en mi fe en el triunfo de nuestra Causa y me repito siempre leal seguidor de ella — F. Franco” (Nie potrzebuję wcale utwierdzenia mnie w głębokim przekonaniu, że sprawa nasza zatriumfuje i pozostaje zawsze jej wiernym realizatorem — F. Franco).

Czyż potrzeba bardziej obciążającego dokumentu, aniżeli powyższy list. Podczas, gdy jednak Hitler i Mussolini przestali już dręczyć ludzkość, Franco nadal rozpięra się w fotelu dyktatora i głośnie wielkim obwieszcza światu o swych demokratycznych przekonaniach. Jest to jednak tylko nieudolnie maskowana pewność siebie. Franco czuje, że pozycja jego jest na dłuższą metę mimo poparcia anglosaskiego nie do utrzymania, stara się więc tak manewrować, aby wynieść nie tylko głowę, ale i dobrze nabitą korbę. Ukazała się w Rzymie książka zawierająca wspomnienia pewnego dyplomaty. Autor ukrywa się pod pseudonimem Leonardo Simoni. W książce tej znajdujemy opis, jak Hitler zareagował na wiadomość o ładowaniu alianatów we francuskiej Afryce Północnej. Wściekłość Hitlera skierowała się wówczas na gen. Franco, którego obciążył on winą za powodzenie akcji sprzymierzo-

Falanga przygotowana na zasadnicze zmiany — Przejścia dziennikarza francuskiego w Madrycie — Hiszpania żyje z czarnego rynku — Humor mimo ciężkich warunków życia — Rosnąca niecierpliwość ludu

nych. Franco popełnił Unsinn — stwierdził Hitler, pieniąc się. Ta notatka niezmiernie uradowała gen. Franco, który stara się obecnie wykorzystywać ją jako atut propagandowy dla udowodnienia swej arcy-mądrej polityki. Żaden jednak Hiszpan, a tym mniej zagranica, nie pójdzie na lep tego rodzaju frazesów.

Spotkałem niedawno temu dziennikarza francuskiego, który pod przybranym nazwiskiem spędzał dwa mie-

gdymy Franco oddał władzę Gil Roblesowi.

Jak wiadomo Gil Robles, który przebywa obecnie w Lizbonie, był przywódcą centrowej partii chrześcijańskiej i nieświeżym spisa się, kiedy sprawował rządy w 1934 r. Jego powrót byłby wstępem do sytuacji monarchii. Ale naród hiszpański nie życzy sobie monarchii. Stwierdza to między innymi podziemne pismo anarcho-syndykalistów „CNT”: Naród hiszpański nigdy nie



Oto fotokopie pierwszej i piątej strony listu generała Franco do Hitlera. Lista zaczyna się od słów: Querido Führer — Drogi Führerze...

siące w Madrycie. Rozmawiał on tam z pewnym falangistą, który cichym głosem, odglądając się trwożliwie na wszystkie strony, oświadczył, że z wyjątkiem dyktatora i kilku czoiowych falangistów drżących o swe głowy, masa członków Falangi przygotowana jest na zasadnicze zmiany.

— Czego się Pan dziwi? — mówił ów falangista. — Trzeba było żyć. Byłem zawsze przekonani prawicowych, mam jednak wstręt do dyktatury. Lecz przez dziesięć lat można się przyzwyczaić. Byłoby dobrze,

zaaprobuję powrotu don Juana na tron.

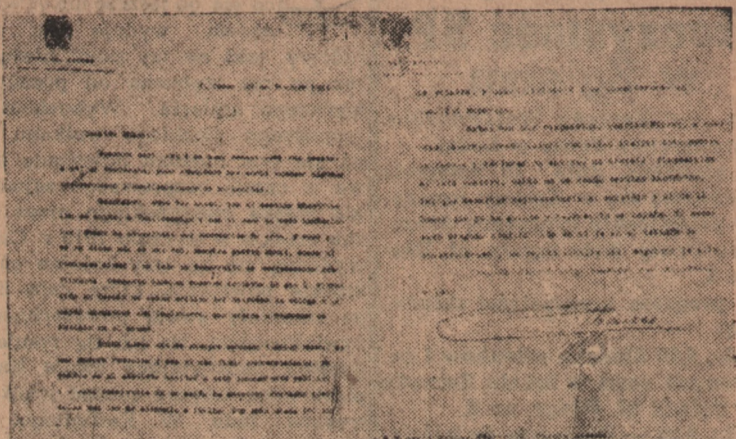
„Franco debe marcharse sin condiciones! Franco es sinónimo de guerra civil, terror, persecuciones, hambre, odios...” czytamy tam dalej. Franco powinien odejść bez stawiania jakichkolwiek warunków. Franco jest synonimem wojny domowej, terroru, prześladowań, głodu, nienawiści...

Pewien działacz demokratyczny zaś, którego Franco długo czas trzymał w więzieniu i uwolnił dopiero na skutek interwencji amerykańskiej, powiedział: La republica vive en el corazón de todos los españoles dignos — república żyje w sercach wszystkich uczciwych Hiszpanów.

W Madrycie ów dziennikarz francuski będąc w kinie stał się świadkiem, jak podczas wyświetlania NODO (tygodnik dźwiękowy) w chwili, gdy na ekranie ukazał się Papież, sala zagrzmięła oklaskami. Okazało się, że w ten sposób manifestują Hiszpanie swe uczucia antyfrankistowskie.

W Hiszpanii działa podziemny komitet koordynujący działalność partii republikańskiej, socjalistycznej (Union General de los Trabajadores — UGT) i anarcho-syndykalistycznej (Confederacion Nacional del Trabajo — CNT). Komitet nosi nazwę Alianza de Fuerzas Democráticas Espanolas. Komuniści natomiast zdaniem dziennikarza francuskiego, nie reprezentują większej siły politycznej.

Cudzoziemiec zwiedzający Madryt odnosi wrażenie, że mieszkańcy żyją w dostatku i dobrobycie. W centrum miasta mężczyźni i kobiety chodzą dobrze ubrani, wystawy sklepowe są przepięknie towarami, restauracje bardzo elegancko urządzone, a wieczorami miasto tonie w powodzi różnokolorowych reklam. Hotele są tanie, natomiast nadaremno będzie czekał gość, który zażąda przyniesienia herbaty do pokoju. Kelnerzy zajęci są nielegalnym handlem i nie mają dla gości hotelowych czasu. Wogóle wszyscy Hiszpanie żyją z czarnego rynku. Wytworzył się nawet typ t. zw. jóvenes del estraperlo — młodych chłopców, którzy w towarzystwie również młodych



Prasa podziemna w Hiszpanii mimo prześladowań staje się coraz liczniejsza. Powyżej reprodukcujemy pismo partii socjalistycznej i anarcho-syndykalistycznej (CNT). Ponieważ pochodzą one jeszcze z ubiegłego roku, znajdujemy w nich hasła wzywające do bojkotowania wyborów do parlamentu. CNT pisze: „Las elecciones de Franco son un „bluff”. Absteniendote prestas un buen servicio per la libertad” (wybory Franca są bluffem. Wstrzymując się od nich przystujesz się Wolności).

dziewcząt, od świtu do zmroku wystawiają na rynku, handlując czym się da. Są to tragiczne skutki wojny domowej, których nie jest w stanie zlikwidować zorganizowana na wzór niemieckiej NSV Auxilio Social.

Prawda, że wszystko można w Madrycie kupić, niczego jednak nie dostanie się po cenach urzędowych. Jedynie wino i melony są tanie. Po całodziennym poszukiwaniu znaleźć można było wreszcie małą „Tasca” w pobliżu Rastro, słynnego rynku madryckiego, i restaurację w dzielnicy Manzanares, gdzie obiad kosztuje 17 pesetów. Dla informacji trzeba dodać, że turystom wymienia się 1 funt szterli na 66 pesetów. Na czarnym rynku kosztował ostatnio złoty dolar 120 pesetów (1315 franków fr.). Przeciętne ceny restauracyjne za obiad wahają się od 50—100 pesetów, podczas gdy robotnik madrycki zarabia dziennie od 10 do 30 pesetów. Warto przytoczyć też kilka cen urzędowych i wolnorynkowych. Chleb kosztuje 0,35 pes. po cenie oficjalnej, a 2,50 pes. po cenie wolnorynkowej. Oliwa — ważny produkt gospodarstwa domowego 1,80 pes. i 30 pes., ryż 0,80 i 18, cukier 1,— i 32, kawa 2,80 i 80 pes. W dodatku ceny ulegają znacznym wahaniom. Ostatnio np. obiegła miasto pogłoska, że przez najbliższych 14 dni nie będzie sera. Oczywiście pogłoskę tę rozpuścili spekulanci, którzy też przy tej okazji doskonale zarobili na zwycze cen.

Stopa życiowa robotnika hiszpańskiego jest bardzo niska. W okolicach Miasta Uniwersyteckiego, gdzie oglądać można jeden z najwspanialszych ultranowoczesnych gmachów

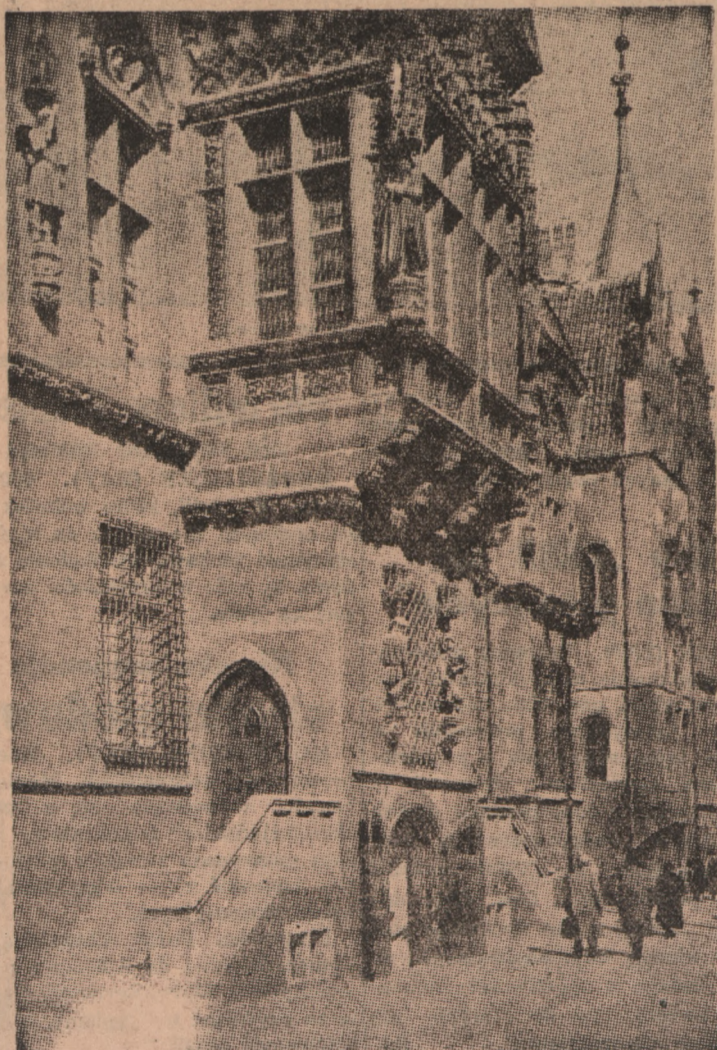
Instytut Filozofii, mieszkają robotnicy w lepiankach i małych chatkach. Mieszkańcy ich to nie jakieś podejrzané typy, lecz solidni i uczciwi robotnicy. W jednej z nich mieszka piękna, młoda Hiszpanka, matka czworga dzieci, której maż zarabia 15 pesetów dziennie. 100 metrów dalej wznosi się okazały budynek mieszkalny, który przeznaczony był pierwotnie dla robotników. Opanował go jednak spekulanci, którzy żądają czynszu kilkuset pesetów miesięcznie.

Mimo tych trudnych warunków życia, Hiszpanie nie tracą humoru. Madrycki tygodnik humorystyczny „Cordoniz” z rysunkami groteskowymi w oryginalnym stylu cieszy się największą poczytnością. A filmy, w których występują komiccy bracia Marks, ulubieńcy madryckiej publiczności, wywołują huragany śmiechu.

Coraz częściej jednak śmiech ten milknie, gdy nadchodzi wiadomości o nowych aresztowaniach. Specjalnie silne wrażenie wywarło wykrycie przez policję drukarni podziemnego tygodnika „Per Catalunya”. Redaktor naczelny tego pisma Juan Ferrer Grau był w areszcie okrutnie torturowany i popełnił samobójstwo otwierając sobie żyły szklą z rozbitych okularów.

„Maldito Gallego” tak przezywał Hiszpanie dyktatora, który jest synem Galicji, północno-zachodniej krainy Hiszpanii, oczekując z rosnącą niecierpliwością powrotu rządu naprawdę demokratycznych i przywiązując swe nadzieje do akcji międzynarodowej wszczętej przez Polskę na forum ONZ. Czy długo jeszcze będą czekać? El viajero

## Wrocław - stolica Ziem Odzyskanych



Wrocław — fragment Ratusza.

## Działalność UNRRA na polu zdrowia

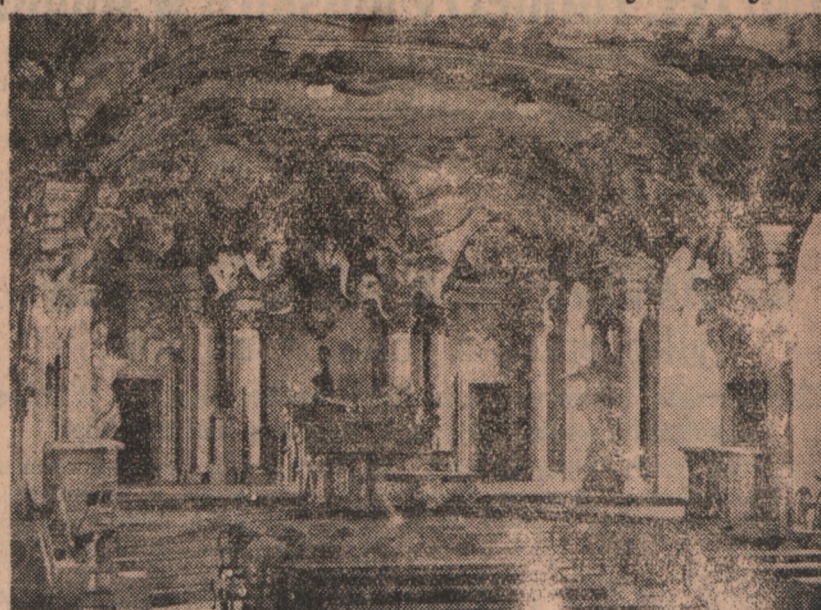
przekazana zostanie Międzynarodowej Org. Zdrowia

WARSZAWA (PAP). Jak informuje nas Misja UNRRA w Polsce, dyrektor generalny UNRRA, Fiorello La Guardia, podał do wiadomości, że Centralny Komitet UNRRA zawarł umowę z Międzynarodową Organizacją Zdrowia, na podstawie której organizacja ta przejmie z dn. 1 stycznia 1947 r. w różnych krajach całkowitą działalność UNRRA na polu zdrowia, z wyjątkiem wglądu w sprawę dotyczące rozdziału towa-

row UNRRA. Komitet Centralny UNRRA zgodził się także na przekazanie Międzynarod. Organizacji Zdrowia ponad półtora miliona dolarów, celem dopomożenia tej organizacji w pierwszym roku jej działalności.

Umowa ta wymaga formalnego zaakceptowania jej przez Tymczasowy Komitet Międzynar. Organizacji Zdrowia, który ma zebrać się w tym tygodniu w Genewie.

## Wrocław - stolica Ziem Odzyskanych



Aula Uniwersytecka.

# 10 listopada pr. Uroczystość SP w Zgierzu

Komunikat Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Pracy w Łodzi  
W niedzielę, dnia 10 listopada br. odbędzie się w Zgierzach uroczystość poświęcenia sztandaru Stronnictwa Pracy Koła Zgierz, ul. Długa nr 3.

Na program uroczystości składa się:

- Godz. 9,00 Zbiórka członków i za prozonych gości w lokalu Zarządu Koła Zgierz, ul. Długa nr 3.
- Godz. 9,30 — Wymarsz do kościoła św. Katarzyny.
- Godz. 10,00 — Msza święta i poświęcenie sztandaru.
- Godz. 11,00 — Złożenie wienca u pomnika „Stu Poległych”.
- Godz. 11,30 — Przemówienie kol. p. mgr K. Groszyńskiego, prezesa Zarządu Wojewódzkiego SP.
- Godz. 12,00 — Akademia w sali szkoły powszechnej nr 4 przy ul. Łódzkiej nr 2:

- a) Zagajenie i powitanie przez kol. J. Wawrzyniaka, prezesa Koła w Zgierzach.
- b) przemówienie kol. ministra Widy-Wirskiego, prezesa Zarządu Głównego SP.
- c) odczytanie aktu erekcyjnego i wręczenie sztandaru.
- d) składanie życzeń przez przedstawicieli władz, partii politycznych i organizacji.
- e) wbijanie gwoździ pamiątkowych.

Godz. 15,00 — Zabawa dla członków i zaproszonych gości.

Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Pracy w Łodzi oraz Zarząd Koła w Zgierzach zapraszają do wzięcia udziału w uroczystości członków i sympatyków Stronnictwa Pracy Zarząd Woj. Stronnictwa Pracy w Łodzi

## „Kurs wiedzy religijnej” w Krakowie

KRAKÓW (tel. wł.). Chcąc przyczynić się do pogłębienia wiedzy religijnej w szeregach inteligencji świeckiej i młodzieży akademickiej, Wydział Teologii Uniwersytetu Jagiellońskiego zainicjował w b. r. „Kurs wiedzy religijnej”, który rozpoczął się w dniu 7 listopada.

Kurs wspomniany obejmuje zagadnienia: podstaw, istoty i struktury katolicyzmu.

Przewodzenie kursu powierzono profesorowi dogmatyki, ks. drowi Marianowi Michalskiemu, prof. Un. Jagiellońskiego.

## Delegacja szwedzkiego C.K. w Polsce

WARSZAWA (PAP-Is). W Polsce bawiła ostatnio delegacja Szwedzkiego Czerwonego Krzyża z wiceprezesa p. Ellen Tiselius i członkiem Zarządu p. Mary de Laval na czele. Delegacja zwiedziła m. in. instytucję opieki i pomocy dla dzieci polskich zorganizowaną przez Szwedzki Czerwony Krzyż w Warszawie, Otwocku i Dzierżynie. Z inicjatywy Polskiego Czerwonego Krzyża zorganizowano wycieczkę na zniszczone tereny pow. pultuskiego, gdzie delegacja szwedzka zapoznała się z niezwykle ciężkimi warunkami bytu ludności tamtejszej.

## 100 tys. żołnierzy polskich w Anglii

LONDYN (dr). Brytyjski minister wojny zaznaczył w Izbie Gmin, że do 30. 10. br. zapisało się około 3.000 oficerów polskich do Korpusu Przesposobienia, a 19.000 szeregowych już do Korpusu tego należy.

## Berlin oświetlony tylko przez 2 godziny na dobę

### Elektrownia nieczynna z powodu braku węgla — Władze zamknęły wiele fabryk i zwolniły robotników

BERLIN (ZAP). W Berlinie wskutek niedostatecznej dostawy prądu elektrycznego, który w ciągu dnia dostarczany jest przez 1 i pół godziny najwyżej, zamknięto wiele fabryk.

la tych co Śląska nie znali, co się go jeszcze nie nauczyli, cudem wydaje się ruch ludowy, jaki na tej ziemi nieznanej raz po raz wybucha od początków bieżącego stulecia. Wybuchem tajemniczego śląskiego wulkanu wyda się tym ludziom powstanie ludowe w czasie bezprawnego zajmowania Śląska cieszyńskiego przez wojska czeskie w styczniu 1919 r. Cudem wydadzą się im trzy kolejne górnośląskie powstania, które całą Europę zdumiały swoją powszechnością, żywiołowością. Na ich tle rysuje się potężna, zadziwiająca swoją śląską, piastowską teźnią postacią wielkiego trybuna ludu W. Korfańskiego. Od chwili, kiedy skrawki Śląska weszły w skład Rzeczypospolitej, kiedy krwią okupiły swoją do niej przynależność; odtąd to najmniejsze przedwonne województwo ważyło w niej mocno i coraz mocniej przez swoją pracę, przez swój ciężar gatunkowy. O ileż wzmożła się dziś rola Śląska w Polsce po przyłączeniu jego wielkich, dotąd oddzielonych połaci!

Ala spośród tych wszystkich cudów, wykwitających raz po raz na tej jedynej ziemi — może najbardziej zastanawiający jest ten odór, na jaki polski Śląsk zdobył się ostatnio w okresie niemal sześciolatniej okupacji niemieckiej, a więc w okresie, kiedy jego polskość stanęła przed widmem ostatecznej już zagłady. W długiej jak wieczność — narodowej nocy, dochodziły do nas ze Śląska wieści groźne i głuche. Domyślaliśmy się tylko, jak męczy się on i krwawi, słyszeliśmy i czytaliśmy w tajnej prasie o hekatombach ofiar w Cieszyńskim, w Katowicach, o partyzantce i sabotażach. Padły nazwiska ofiar; Bracht urastał jak Greiser i Forster do wymiarów bestii apokaliptycznej.

Ala to wszystko nie pozwalało ogarnąć całej skali wydarzeń, nie układało się w przejrzystą całość. Wciąż dobrze się stało, że wreszcie ukazał się szkic tego wielkiego obrazu pt. „Śląsk w okresie okupacji nie-

## Napisał prof. Uniwersytetu Poznańskiego Roman Pollak Na marginesie aktualnej broszury

mieckiej” (1939—1945) pióra Alojzego Targa, (Poznań 1946, str. 92).

Jako broszura, mająca służyć do-raznej orientacji, podkreślić sprawy zasadnicze, bez których rozumienia nie wolno dziś o Śląsku mówić, nie wolno — moim zdaniem — zajmować na Śląsku jakiegokolwiek stanowiska społecznego, zwłaszcza zaś kierowniczego — jako zbiór podstawowych wiadomości broszura ta spełnia pierwszorzędnie swoje zadanie. Czy ona patrzeć na Śląsk, na tych, co na tej ziemi się urodzili, albo też obrali ją sobie dobrowolnie za swoją ojczyznę, uczy oceniał lud śląski, jego twardą walkę o polskość, jego przywiązanie do ziemi, do języka, do polskiego pacierza. A choć w eszorstkiej, twardej jak żużel mowie śląszaków czasem niemiłosiernie szargryta, to z tego jeszcze nie wynika wcale, aby tam dusza była niemiecka. Ci, co tak utrzymują, naśladają w takim osądzie niż mniejszy więcej, tylko — samychże Niemców-gmębieli!

Parę lat dobrej szkoły polskiej, parę lat wolnej od niemieckiego cuchnącego błota, rzetelnej kultury polskiej — a mowa ludu śląskiego, oparta o wiekowe zasoby rodzimej tradycji, rozkwitła pięknem słowa mówionego i pisanego jak najpiękniejszy ogród. My wciąż nie doceniamy możliwości i wartości, tkwiących w Śląskim ludzie.

A że tak jest — na to dowodów aż nadto przekonujących dostarcza wymieniona wyżej publikacja.

Opełnieni teorią o pierwotnej niemieckości Śląska hitlerowcy uważali jego autochtonów za spolonizowanych Niemców. Wobec tego nie było tu w czasie ostatniej wojny takich jak gdzieś indziej masowych wysiedleń, ale tym też bezwzględniejszą była walka z wszelkimi przejawami polszczyzny. Autor wykazuje dobitnie, jak tu niszczone polskość pod względem biologicznym, politycznym, kulturalnym, gospodarczym. Wstrząsająco są o samoobronie Śląska w pierwszych dniach wojny, kiedy to — po wycofaniu się oddziałów wojska polskiego — ludność cywilna samorzutnie stawiała zbrojny opór (zwłaszcza Związek Powstańców Śląskich i Harcerstwo). Perfidne zachętki z „Volkslistami”, konieczność wpisywania się na listę niemiecką przy zachowaniu właściwego stosunku do sprawy polskiej po wpisie — są to szczególnie ważne ustępy, których przemyslenie wyjaśnia czytelnikowi niejedną dręczącą wątpliwość. Z kolei przedstawia autor zorganizowane formy oporu i walki, stosowane przez podziemie, wojskową i cywilną akcję w czasie okupacji. Prowadził Śląsk tę akcję samorzutnie, bez nakazów z góry. Organizował ją własnymi siłami pod kierunkiem swoich ludzi (J. Korol, E. Zajaczek, P. Musioł, B. Wiechuła, K. Kempa, ks. K. Kania, W. Kuboszek, R. Gill, inż. Kotowicz). W akcji wojskowej brało udział około 15 tysięcy ludzi, z czego na Opolszczyźnie około 700. W ciągu roku 1941 akcja ta się załamala. Gestapo zaarrestowało około 1.000 osób, głównie przywódców. Ale w roku 1942 akcja znowu odżyła mimo braku oficerów, a od-

r. 1943 wznowiła się partyzantka po lasach śląskich, popierana przez ludność cywilną, odżyła też dywersja uprawiana przez Polaków-dezertów w armii niemieckiej. Największe nasilenie osiągnęła ta działalność na ziemi cieszyńskiej. Ofiary szły w setki i tysiące.

Poza akcją wojenną i sabotażową przedwojenni działacze Tow. Czytelników Ludowych i Macierzy Szkolnej prowadzili dalej dawne prace w konspiracyjnych formach. Na czoło organizacji młodzieży wysunęło się śląskie harcerstwo. Trzeba by cytować w całości, co autor o tym pisze, aby po raz kolejny stwierdzić, że nasze harcerstwo było zawsze w najcięższych okresach najwyższą szkołą żywej i ofiarnej pracy narodowej i społecznej. Ze wzruszeniem czytamy ustępy o podziemnej pracy kobiet śląskich, o społecznej opiece, o pomocy lekarskiej, o tajnym nauczaniu. I tu znów trzeba mocno podkreślić, że tajne nauczanie na ziemiach włączonych w czasie wojny do Rzeszy (a więc poza obrębem Gen. Gub.) było robotą szczególnie niebezpieczną. Wszelkie przejawy tej akcji należałyby bardzo szczegółowo przedstawić i wraz z nazwiskami uczących podać do publicznej wiadomości. Nieprawdopodobny wydaje się fakt, że tu i ówdzie na terenach w czasie wojny do Rzeszy włączonych — nasze, obecne władze szkolne nie chcą przedstawić uczniom, nauczycielom, uznawać tej ich pracy niezwykle ofiarnej, prowadzonej na terenach poza Gen. Gub.

Słusznie czyni autor uzupełniając swoje wywody rozdziałem o Polakach ze Śląska w Gen. Gub., gdzie w środowisku krakowskim, warszawskim, częstochowskim, w powstaniu warszawskim tak wybitnie się zaznaczył.

Zespoły faktów, przytoczonych przez autora, biją żelaznymi taranami w takich, co to dziś jeszcze śmiało publicznie wyraża swoje klasne i tepe wątpliwości co do wartości i siły autochtonicznej ludności polskiej na Śląsku. Należałoby dla takich zorganizować osobny, przymusowy kurs wiedzy o Śląsku, ukończony rygorystycznie przeprowadzonym egzaminem. W elementarzystwie wiedzy o Polsce — „rozdzielać Śląsk” jest dziś palącą koniecznością. Różnym kacykom, nieukom i łepakom (a czasem nawet urzędnikom poniekąd) trzeba się będzie coprościej uczyć tego rozdziału na pamięć jak pacierza. Opinia publiczna i uczciwa prasa powinna tej nauki przypilnować i plet-



to pokaz sprawności Straży Pożarnej na Święcie Strażaków w dniu 3 bm. w Gdyni. Na zdjęciu gdyniska Straż Pożarna w toku gaszenia „pożaru” na dachu 5-cio piętrowego budynku na Skwerze Kosciuszki. — Foto-Ars, Gdynia.

nować bezlitośnie opornych i nie-uków.

Poucżąca i wielce aktualna broszura p. Targa kończy się podsumowaniem strat i zysków, jakie notuje polskość Śląska w tych złowrogich latach. Autor dowodzi, że straty ludnościowe przewyższają tu liczbowo straty innych dzielnic Polski. Nastąpił fatalny ubytek sił fizycznych, szczególnie uciერიła zdrowotność dzieci. Całe rejony uległy zniszczeniu gospodarczemu, zniszczeniu zabudówek, muzeów i księgozbiorów. Stosy książek polskich palili tu Niemcy publicznie po miastach i wiejskich osiedlach. Szczególnie dotkliwe straty poniosła polskość na Zaolziu, gdzie postawa Polaków była wzorowa. Niszczyl ich tutaj Niemcy przez szereg publicznych egzekucyj.

Na poczet zysków zalicza autor potężny w czasie wojny wzrost świadomości narodowej, do czego waleń przyczyniła się już przed wojną śląska młodzież. Społeczeństwo polskie na Śląsku zważyło się w czasie wojny jeszcze mocniej, zdemokratyzowało się jeszcze silniej, dojrzało politycznie, a równocześnie zachowało wysoki poziom moralny, pogłębiło swoje życie religijne.

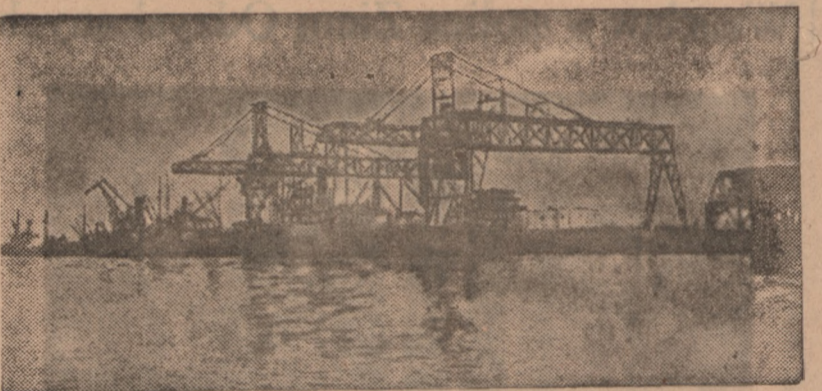
Przy końcu apeluje autor gorąco do czynników państwowych i społecznych w sprawie najszybszego powrotu tych wszystkich Polaków ze Śląska, którzy się przy zakończeniu działań wojennych skutkiem tragicznych omyłek znaleźli w gębi Niemiec.

Pracę A. Targa należy koniecznie rozbudować, uzupełnić, oprzeć o najrozszelejszą dokumentację. Czytałem ją z wyjątkowym zainteresowaniem i głębokim wzruszeniem. Najcenniejszą dla mnie z tej lektury zdobyczą było umocnienie się w żywym kułcie dla Śląska jako bezcennego rezerwatu rzetelnej polskości i przeświadczenie, że o fle o dalszym życiu i kulturze Śląska decydować będą rodowici ślązacy, a obok nich ci, co pracy dla tej ziemi oddali się całą duszą z głębokiego przekonania i ścierliwej ofiarności — to rezerwa Polski co pewien czas zdumiewać będą przejawy żywotności i tężyzny tego wspaniałego z wielu względów regionu. Roman Pollak

## Pierwsze posiedzenie

SOFIA (FA). W Sofii odbyło się pierwsze posiedzenie bułgarskiego Zgromadzenia Narodowego, wybranego w ostatnich wyborach. Dotychczasowy prezydent Bułgarii pozostanie nadal na swoim stanowisku do czasu uchwalenia przez Zgromadzenie nowej konstytucji.

## Z Ziemi Odzyskanych



Gdańsk — dźwigi w porcie.

## Pół miliona Niemek nie wyjdzie zamąż

DÜSSELDORF (ZAP). 600 tys. kobiet Westfalii, które wskutek braku mężczyzn nie wyjdą za mąż, ma otrzymać fachowe wykształcenie zawodowe, by móc w przyszłości zarobkować na życie.

## Niemka proponuje strajki głodowe

MONACHIUM (ZAP). Znana z prowokacji antypolskich Maria Sevenich, wywodząca się z szeregu chrześcijańskich demokratów, zażądała stosowania strajków głodowych, aby wymusić różne udogodnienia od władz okupacyjnych.

Przywódcą Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej dr Adenauer potępił wystąpienie Marii Sevenich, uznając je za prywatne wyrażenie, a nie za wypowiedź partii. (k)

czyne niżej produkcji prądu upatrują w niedostatecznej dostawie węgla z Zagłębia Ruhry. Natomiast wicegubernator amerykańskiej strefy, gen. Clay na konferencji prasowej w Berlinie oświadczył że również przestarzałe urządzenia elektrowni powodują obniżenie produkcji prądu. W ostatnim czasie np. 30 proc. kotłów parowych okazało się niezdatnych do użytku. Trudności transportowe oraz zółwim krokiem wzrastająca produkcja węgla nie rokuje wczesnej poprawy, a raczej jeszcze większe ograniczenia.

BERLIN (ZAP). Dostawa prądu ze środkowych Niemiec zapobiegła doraźnie dalszym ograniczeniom, które jednak nadal są stosowane. Niemieckie Wolne Związki (FDGB) złożyły ostry protest przeciw dalszemu zwalnianiu robotników z fabryk, uruchomionych wskutek braku prądu. Również partie polityczne w memorandum do Zarządu Wojskowego doma-

gają się zagwarantowania dostawy elektryczności przez zwiększenie transportów węgla, wzgl. dopływu prądu z innych części Niemiec.

## Czy „ZSRR dał ważną propozycję”

BERLIN (ZAP). Zastępca gubernatora wojskowego amerykańskiej strefy okupacyjnej, gen. Clay zaprzeczył jakoby Amerykanie prowadzili w Berlinie tajne rokowania z przedstawicielami sowieckimi. Dementi to jest związane z doniesieniami dwóch dziennikarzy waszyngtońskich, którzy twierdzili, że „ZSRR uczynił ważną propozycję”. Gen. Clay dorzucił: „Każdy z nas dyskutuje stale na własną odpowiedzialność ze swym kolegą o możliwości rozwiązania kwestii, co do których nie osiągnięto porozumienia”. (k)

### Ciekawostki ze świata

Właściciel wielkiego przedsiębiorstwa eksportowo- importowego, jeden z najbogatszych ludzi w Rumunii, Petrik Pantovich, pochodzenia jugosłowiańskiego, został zbrojnie u-

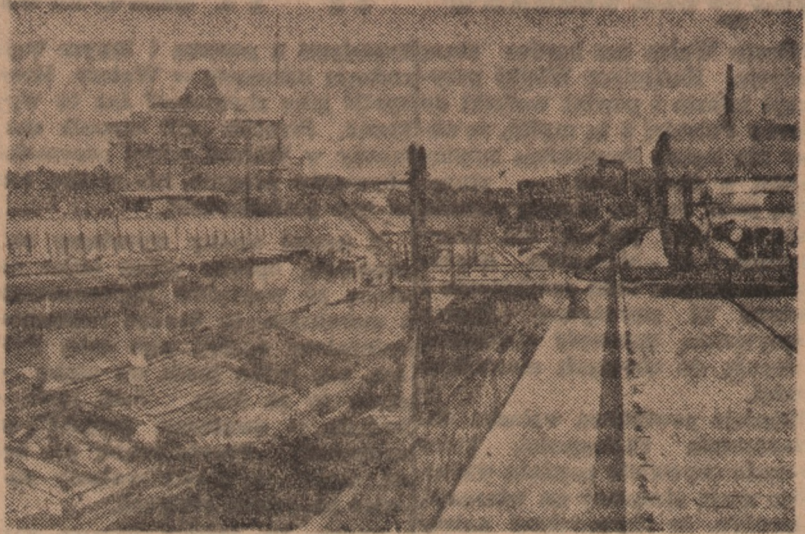
rolę głównego kata przy wykonaniu egzekucji 10-ciu hitlerowskich zbrodniarzy w Norymberdze spełnił sierżant armii amerykańskiej, John O. Woods. Miał on już odpowiednie doświadczenie, ponieważ poprzednio wykonał wyrok śmierci na 28 byłych dozorcach obozu w Dachau. Po zakończeniu swej „karierzy” powieszeniem zbrodniarzy tej miary, co skazańcy z Norymbergi, Woods został na własną prośbę zdemobilizowany i powrócił do rodzinnego Felksasu w Stanach Zjednoczonych.

Polka miała swą Gorgonową, a Anglia tyła w ostatnich tygodniach procesem pilota Heatha, skazanego na karę śmierci przez powieszenie za sadyistyczne zamordowanie z kobiet. Pilot Heath był młodym, bardzo przystojnym i inteligentnym człowiekiem, to też do więzienia napływały listy listów wraz z prezentami od łobyt angielskich. Podczas egzekucji okazało się również, że sadyistyczny morderca zachował do ostatniej chwili wpływ na różne kole. Przed powieszeniem, w którym odbywała się egzekucja, niejaka pani van der Elst, przedstawiająca się za zwolenniczkę znielenia kary śmierci, spowodowała wielkie zgromadzenie publiczności, wśród której rozdawała ulotki, wyzywające do oporu przeciwko wykonaniu wyroku. Policja miała dość dużo kłopotu, nim użarniła ferwor starszej damy i rozprędziła resztę „manifestujących”.

Marymarka amerykańska ogłosiła sprawozdanie z tajnej wyprawy morskiej, odbytej w czasie od 15. do 22. 7, i w toku której następnym razem podwodne zbliżyły się do biegun północnego dalej, niż udało się to dotychczas jakiegokolwiek łodzi podwodnej. Łodzie podwodne dopłynęły na odległość około 400 km na południowo-zachód od Point-Barrow, na Aldese.

Znany germanofil Damien Kratzenberg, który już przed wojną stał na usługach propagandy niemieckiej, a po okupacji Luksemburga przez Niemców utworzył tam organizację „Volksdeutsche Bewegung” został rozstrzelany.

## Wrocław - stolica Ziem Odzyskanych



Wrocław - port rzeczny.

## Ruch ludności w Niemczech

**Wielki przyrost ludności w strefie sowieckiej - Bawaria nie chce przyjmować transportów - Reforma rolna w strefie radzieckiej stworzyła duże możliwości osiedleńcze**

Jednym z najpilniejszych zagadnień niemieckich jest bezsprzecznie załatwienie problemu przesiedleńczego, który obecnie w Niemczech poważna zażalenie zaburzającym w życiu społecznym i gospodarczym.

Hamburska gazeta „Die Zeit” podaje, że w granicach obecnych Niemiec żyje około 74 mil. ludności, co stanowi 23 procentowy przyrost ludności na tym samym terytorium w stosunku do stanu z r. 1939.

Najbardziej obciążona przesiedleńcami jest strefa sowiecka, gdzie przyrost ludności stanowi 46 proc. oras amerykańska z przyrostem 41 proc., podczas gdy w brytyjskiej strefie liczba mieszkańców wzrosła o 12 proc., a we francuskiej tylko o 9%.

Akcja przesiedleńcza w zachodnich strefach budzi poważne zastrzeżenia tak z uwagi na organizację jak i na ogólne nastawienie do repatriantów ze wschodu. Państwa południowych i zachodnich Niemiec kierują się jak najdalej idącym egoizmem, aby tylko przyjąć w swe granice jak najmniejszą ilość przesiedlonych. Doeszło nawet do tego, że Bawaria i północno-niemiecka Westfalia wzajemnie przesyłają sobie po kilkakrotnie te same transporty ludzi, nie chcąc nigdzie ich przyjąć. W rezultacie mieszkają oni tygodniami w wagonach tak koniecznych dla transportu. Ten brak solidarności został surowo napiętnowany

przez amerykański Zarząd Wojskowy. Wtedy państwa południowych Niemiec zwróciły się z zapytaniem jaki procent przesiedleńców mają przyjąć, gdyż same nie mogły do porozumienia. W sowieckiej strefie Niemiec akcja przesiedleńcza odbywa się znacznie sprawniej i to głównie dzięki przeprowadzonej tam reformie rolnej, która stworzyła duże możliwości osiedleńcze. Poza tym, repatrianci korzystają tu z pomocy finansowej. Centralna komisja przesiedleńcza przyznała repatriantom kredyt w wysokości 50 mil. mk i to niezależnie od dotacji organizacji społecznych. Wielkie przysługi oddaje tu organizacja pod nazwą „Solidarność narodowa”.

Wg. ostatnio wprowadzonej ustawy przesiedleńcom chorzym i niezdolnym do pracy przyznano jednorazowe subwencje w wysokości 300 mk oraz dzieciom po 100 mk.

Na roli osiedlono dotąd w sowieckiej strefie od 300-400 tys. przesiedleńców, a w przemyśle, handlu i na urzędach około 2 miliony.

Z przykładem górników Zagłębia Ruliry w niedzielę 17 bm. również górniczy sowieckiej strefy świątę do dobrowolnej pracy patriotycznej, aby zaopatrzyć ludność w opa.

## Maskarada nie udała się - Już drugi hitlerowiec „sądził” hitlerowców

MONACHIUM (ZAP). Amerykańskie władze okupacyjne w Bawarii podały do wiadomości, że dr Peter Hafemmayer, prezydent trybunału denazyfikacyjnego w Schwabenmünchen (70 km na zachód od Monachium), został pozbawiony urzędu aresztowany, ponieważ okazało się, że sam był aktywnym hitlerowcem. Hafemmayer jest drugim z kolei prezydentem trybunału denazyfikacyjnego, który został pozbawiony urzędu i otrzymał sam 12 lat więzienia. Jak się okazuje maskarada taka nie może być zbyt długotrwała, a co najważniejsze - nie opłaca się...

### Z tamtej strony Atlantyku

## Walter Lippman krytykuje

Oświadczenie prezydenta Trumana, że Stany Zjednoczone zamierzają pozostać w posiadaniu wysp na Pacyfiku stanowiących uprzednio mandat Ligii Narodów i że zwrócą się z wnioskiem o wyrażenie zgody przez Narody Zjednoczone, spotkało się z bardzo ostrym skrytyką Waltera Lippmana w „New York Herald Tribune”. Lippman jest zdania, że wystąpienie to daje światu podstawę do stwierdzenia, że Stany Zjednoczone mają dwa mierniki moralności: Kartę Atlantycką i Kartę Narodów Zjednoczonych, kiedy w grę wchodzi strategiczne interesy aliantów i jednostronne decyzje, gdy wchodzi w grę interes Stanów Zjednoczonych. Oświadczenie Trumana, pisze Lippman, jest klasycznym przykładem pomieszania pojęć i braku planów w polityce amerykańskiej prowadzącej do załatwienia sprawy pokojowej na raty i kawkami. Sprawa wysp na Pacyfiku jest jednym z elementów całego problemu Dalekiego Wschodu i musi być załatwiona na Konferencji Pokojowej, w której wezmą udział Stany Zjednoczone, Związek Radziecki, Wielka Brytania i Chiny. Ani Biały Dom ani Departament Stanu nie może zdobyć się na opracowanie projektu pełnego i obejmującego wszystkie sporne problemy pokojowego - pisze Lippman - ponieważ prezydent Truman nie jest do tego zdolny a Byrnes zorganizował sobie pracę w Departamencie Stanu w ten sposób, że zamieścił się drobiazgowo w rodzaju Triestu czy Bułgarii zamiast całością pokoju. Waszyngton stał się w tej chwili domną konfederacją plebion. Biały Dom, Departament Stanu, Departament Wojny, Departament Marynarki a nawet pan Baruch uprawia-

## Czytelniczy mają głos

# Krzywdy należy naprawić!

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! To, czego dopuścił się w swych artykułach pt. „Dwa razy Pettkę” p. St. Biskupski („Gazeta Morska” Nr 237 i 243), zasługiwało na pewno na imienne i o wiele ostrzejsze napiętnowanie, aniżeli to, któremu dałem wyraz na łamach Pańskiego wysoce poczytnego Pisma.

Tym bardziej oczekiwaliśmy sprawnego wyrażenia czy choćby tylko wytłumaczenia ze strony lektorskiego, mówiącego łagodnie, felietonisty. Trudno, jeśli zaczyna się artykuł, bez sprawdzenia faktów, inwokacją do Komisji... Wyszczęliwych, przytka się go insynuacją i oskarżeniem o meldowanie fikcyjnych osób, a kończy apelem do władz... bezpieczeństwa, sprawa nie jest błaża. Trzeba wtedy rzecz udowodnić, a w przeciwnym razie za nią... odpokutować Obronmy i honorowym wyjściem z sytuacji mogłyby się jeszcze stać ucziwe sprostowanie, lojalne odwołanie i przeproszenie.

Tego właśnie oczekiwałem po p. Biskupskim, jeśli zdecydował się już odstąpić swe oblicze. Nie doczekałem się przecież.

P. Biskupski dołączył do brutalnych insynuacji pod adresem Pettków, do mentorskich uwag o Komisji Weryfikacyjnej, która dwunastu chlubnymi na terenie Gdańska podpisami ujęła się za pokrzywdzonymi, - nowe brudne insynuacje, tym razem pod moim adresem.

Jako członek nie tylko Zw. Zaw. Litterarzy RP przekazuje sprawę metod pisarskich p Biskupskiego Sędowi Dziennikarskiemu do wyciągnięcia właściwych konsekwencji. Raczy Pan przyjąć, Panie Redaktorze, wyrazy mego dużego poważania

Edmund Misiołek

Gdańsk-Oliwa, 1 listopada 1946

ją każdy z nich własną politykę zagraniczną - wypowiedziac opinie na temat wra i Rady Bezpieczeństwa jakkolwiek można było sądzić, że sprawa ta należy do delegacji amerykańskiej do ONZ. W rezultacie nie ma ani określonej linii politycznej ani pojęcia związków zachodzących pomiędzy poszczególnymi zagadnieniami ani też zrozumienia podstawowej zasady, że interesy narodu muszą być traktowane jako całość - kończy swój artykuł Lippman.

### Z cyklu reportaży „Dolny Śląsk”

L. Sobociński

# O miejsce na ziemi dla Łuzyc

Zgorzelec w październiku Wogóle z tymi nazwami na terenach odzyskanych, to cała... kinofikacja. Dziś miasto tak się zowie, jutro siak, a pojutrze znów inaezej. Ze Zgorzelcem (dawniejszym Goerlitz) to samo. Na wagonach napisano: Luboń-Zgorzelice, a na dworcu: Zgorzelec. Na starostwie tak, a na magistracie przeciwnie. Poco szukać daleko: weśmy dla przykładu Nisę, dzielącą Zgorzelec na polski i niemiecki. Trzy transkrypcje ma ta biedna Nisa, a więc: Nissa, Nisa, Nysa. Większość naukowców ob staje podobno przy „Nysie”, co zresztą nie jest słuszne i niezgodne ani ze źródłowym znaczeniem, ani z harmonią języka, ani z jego duchem.

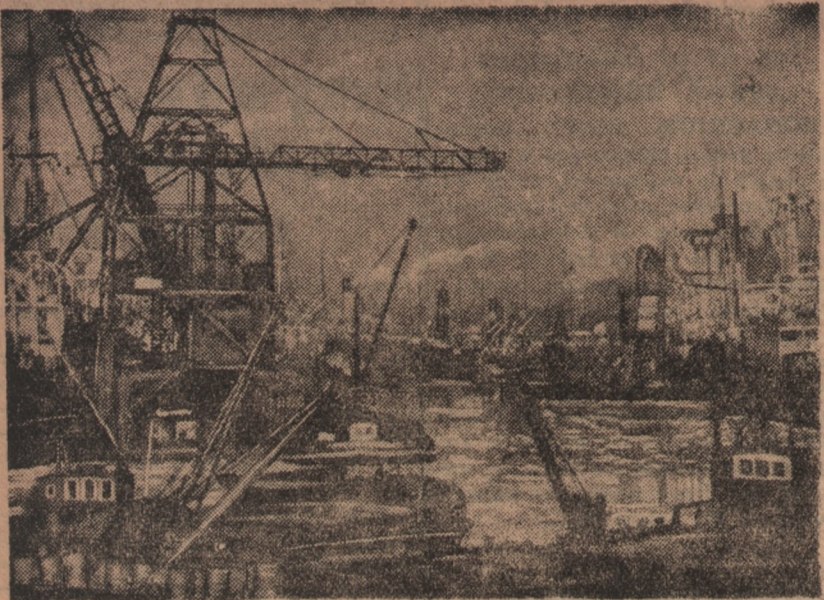
Zresztą nie jestem lingwistycznie na tyle uzbrojony, ażeby się pieniał z fachowcami od poprawności językowej. Wiem tylko tyle, że każdy spór językowy rozstrzyga podstawowa zasada, której nie zaprzecza świat nauki,

z poprawną formą jest nawet forma błędna, jeśli jest w powszechnym użyciu mówiącego ludu. A na Zachodzie nikt nie mówi „Nysa” według recepty Akademii Umiejętności. Na złość naukowcom, mówią tylko Nisa. Z tych względów i ja głoszę za Nisą, od niziny, niżu, a nie „nyzyny”, „nyżu”. To nie są rzeczy drobne, trzeba raz wreszcie ustalić i na jedno się zdecydować. Co do Zgorzelca, to już postanowiono, że nie „Zgorzelice”, ale Zgorzelec. Obejrzyjmy sobie ten Zgorzelec, naz Nisą, to łączykie przedpole, liaszę około 5,000 mieszkańców razem z Niemcami. Nisa była łaskawsza dla Niemców, bo oddzieliła im właściwe miasto z handlem, przemysłem, kościołami, gmachami, pozosta- wiając po naszej stronie dzielnicę robotniczą i kilka ulic z willami. Słowem tylko przedmieście, przedsiemek.

Nie zatem dziwnego, że tu życia nie ma. Jest to za ledwie jego embrion. Gdy niemiecki Zgorzelec jest już przyczółkiem ataku na obecną granicę polską na Nisie (szowinistyczna mowa Kajzera), gdy po tamtej stronie rzeki i biemiecko już się mobilizuje i bije w polską ścianę taranem, w polskich Zgorzelicach - cisza. W polskich Zgorzelicach jeszcze popojownie chaos, jeszcze niemieckie gesto upstrzone napisy, jeszcze w Muzeum Miejskim pamiątki niemieckiej niewoli łużyckiej i okazy niemieckiej pychy, pokazywane przez przewodnika Niemca z widocznym zadowoleniem. Osobliwe to Muzeum, nie dlatego, że zarząd miasta pobiera 10 zł wstępu od osoby, a więc jest tego muzeum użytkownikami, ale dlatego, że po dziś dzień ogląda się wielkie marmurowe posagi Bismarcka, Hohenzollernów, Fryderyków, pod protektoratem Miejskiej Rady Narodowej. Na frontonie gmachu, jak germańska zadra za polskim paznokciem tkwiący napisy, gloryfikujące panujący dom Hohenzollernów, obok pruskich godła i symbolów. I eo jest w tym muzeum do pokazania z punktu widzenia polskiej potrzeby duchowej, że

stoi otworem! Ach, prawda - ozdabia olbrzymi ten gmach - jedyny polski napis: „Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 19-tej. Ładne muzeum miejskie, nie ma co mówić, gdy w górę, nad tym skromnym, polskim napisem informacyjnym, czytam wyłobione w tynku słowa: „Gott zum Dank, unserm Ruhmreichen Hohenzollernhause zur Ehre!” (Bogu w podzięce, ku czci sławnemu domowi Hohenzollernów), a we wnętrzu monopolistyczna na boską taskę sentencja „Gott war mit uns!” Klimat tego muzeum wybitnie niemiecki. I to się pokazuje za 10 zł na Ziemi Odzyskanej chyba nie ku „pokrzepieniu serc”. Dlaczego, na co i po co? Słowem, po jakiego diabła. Jeśli nie można zrekonstruować tego muzeum, to lepiej jego drzwi na razie zabić i umieścić jeden jedyny napis: oto osobliwe, na całej Ziemi Odzyskanej, na którą się domąd nie polakomil żaden z szabrowników. I w rzeczy samej wszystko tu jest w należytym porządku. A z Muzeum tego warto wyszabrować, spośród nie wieln rzeczy godnych widzenia, dwa łużyckie obiekty benedyktyńskiej roboty: życie Chrystusa i śmierć, według testamentu, wyrzeźbione

ze wzruszającą drobiazgowością i mozolną pracowitością w ciągu lat 30 przez jakiegoś wiejskiego kowala i figurę Chrystusową wydrążoną w dębie przez Hansa... Nowaka. Gdy czas i środki na to pozwolą a powinny się znaleźć i czas i pieniąż w tym gmachu, wzniesionym „unserm Hohenzollernhause zur Ehre” trzeba, ażeby zorganizowało się muzeum łużyckie. Będzie to odpowiedzialność na uniwersytecie, jaki Niemcy fundują po drugiej stronie Nisy. Zrobimy coś wreszcie dla tych Łuzyc, dla owego najmniejszego narodu słowiańskiego. Czy dlatego tak się nie robi dla tych ostatnich Mohikanów, że jest ich tak mało, jakieś skape pół miliona? Nie w cyfrze potęga, ale w idei, w zasadzie, w sprawiedliwości. Nie jest sprawiedliwe, że ten najmniejszy w słowiańskiej historii brat, męczy się już tyle stuleci. Łużycę nie dopiero dziś konają, ten boleściwy szczerp słowiański, już tysiąc lat w bezprzykładnej trwa agonii a przecież konając żyje przytomnie, świadom swej przynależności gatunkowej rwały się do zadań, które mu storia nakreśla. Łużycę, jeżeli kto lubi pat-



Wrocław — Uniwersytet.

## Przedstawiciele stronnictw polskich o wystąpieniu Mołotowa na Zgrom. Generalnym ONZ Oświadczenie prezesa Rady Naczelnej SP

WARSZAWA (PAP-is). W związku z wystąpieniem min. Mołotowa na Zgromadzeniu Generalnym ONZ, szereg przedstawicieli władz naczelnych stronnictw demokratycznych w Polsce wypowiedziało swoje uwagi na temat wrażeń, jakie to wystąpienie wywarło. Oświadczenia złożyli imieniem PPR — członek Prezydium KRN Zambrowski, imieniem PPS — wiceprezydent KRN Szwalbe, imieniem Stronnictwa Ludowego — poseł Korzycki, imieniem Stronnictwa Demokratycznego — poseł M. Arczyński, imieniem Stronnictwa Pracy — prezes Rady Naczelnej tegoż stronnictwa dr Tadeusz Michejda, które go oświadczenie podajemy poniżej.

„Wykryształowanie trwałych tez i form międzynarodowej współpracy politycznej i gospodarczej jest zagadnieniem niezmiernie skomplikowanym i trudnym do zrealizowania. Wymaga ono dobrej woli wzajemnego zaufania partnerów oraz ustępliwości w płaszczyźnie interesów ekonomicznych. Nie można się zasadniczo dziwić, że prace nad uzgadnianiem różnych, a nieraz przeciwnych sobie poglądów postępują bardzo powoli.

Ostatnia mowa ministra Mołotowa zrobiła duże wrażenie w prasie i w sferach dyplomacji międzynarodowej. Jasno sprecyzowane stanowisko przedstawiciela ZSRR powinno znakomicie się przyczynić do wyświechtania niektórych drażliwych spraw, pozostających dotychczas w atmosf-

rze mglistej chwiejności i nieomówień.

Stronnictwo Pracy z pełnym zaufaniem popiera wywody min. Mołotowa, zdążające do utrzymania zasady jedynowładności wielkich mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa. Zasada ta była swego czasu wszechstronnie przedyskutowana i przyjęta; dalszych komentarzy nie wymaga.

Nieprzyjemne zgrzyty „polityki atomowej“ są zmorą milionów szarych obywateli, pragnących ustabilizowanych pokojowych warunków twórczej pracy. Dlatego też inicjatywę ogólnego rozbrojenia i międzynarodowej kontroli nad produkcją energii atomowej Stronnictwo nasze wita z całym uznaniem, jako poważny przyczynek do trwałego wyjaśnienia horyzontu politycznego“.

### Z wizyty w Białym Domu Waszyngton wita min. Mołotowa

WASZYNGTON (FA). Wedle komunikatu ogłoszonego w Białym Domu, min. Mołotow złożył wizytę prez. Trumanowi.

Stolica Stanów Zjednoczonych zgłosiła ministrowi radzieckiemu, przybyłemu na przyjęcie urządzone przez ambasadę sowiecką w rocznicę rewolucji październikowej, serdeczne powitanie. Na dworcu waszyngtońskim powitał go specjalny delegat prez. Trumana.

# „Spartanie” w Wałczu

Miasto Wałcz ma bardzo starą tradycję. Kazimierz Wielki przyłączył miasto i powiat wałecki do Korony Polskiej z tą myślą, że obrządek ten będzie łącznikiem między Polską a Szczecinem — plany, które teraz dopiero urzeczywistniła historia. Nikt jednak nie przypuszczał, że obywatele miasta Wałcza czerpać będą natchnienie z tradycji aż starożytnej Sparty i spartańską surowość obyczajów stosując do obecnych stosunków ludzi.

Komisja powiatowa wałecka dla szacowania ruchomości, które wreszcie obywatele powiatu wałeckiego mają otrzymać na własność, uchwaliła, że obywatelom należy się jedno łóżko, jedno krzesło, stół i szafa — wszystko inne to luksus i może być nabyte tylko przy moście 40 tj. praktycznie żaden robotnik nie może o ich nabyciu marzyć. Uchwale taką przesłano OUL owi w Szczecinie do zatwierdzenia. Tenże urząd znalazł się w ciężkiej rozterce duchowej, bo z jednej strony taka spartańska surowość obyczajów w powiecie wałeckim może być pochwałą godną; w warunkach, gdzie obywateli ma tylko tak niezbędne rzeczy mogłyby wyrosnąć obywatele surowych obyczajów i dobrzy żołnierze; z drugiej strony co zrobić z kanapami, krzesłami z poręczą i innym tego rodzaju luksusem w Wałczu. Może spalić jako zbyteczne? Jak tu wyrzucić. Przecież jeśli czynnik społeczny w Wałczu takiej surowości obyczajów pragnie, nie można mu w tym przeszkadzać.

Z naszej strony wyrażamy następującą opinię: jedno łóżko na osobę ze względów higienicznych i moralnych to bardzo rozumnie, należałoby życzyć tego całej Polsce, ale jedna szafa na osobę — może to za dużo. Jeśli idzie o krzesła — uważamy projekt za znakomity. Przynajmniej nie będą mogli obywatele wałeccy się dzieć na dwóch stolikach.

Zanim się jednak sprawa rozstrzygnie proponujemy zarządzeniom natychmiastowe:

a) członkowie Komisji oddadzą natychmiast wszystkie przedmioty luksusowe, jakie posiadają i ograniczą się jedynie do przedmiotów, które innym przyznać zamierzają.

b) w Wałczu otwiera się kurs popularnej historii Wałcza dla wy tłumaczenia Komisji, że słowo Wałcz pochodzi od wału czy obwałowania i ma związek z obronnością kraju natomiast słowo to nie pochodzi od wała, bo może nie świadomość tej rzeczy wpłynęła na uchwałę.

## Włochy gotowe do rozmów!

RZYM (FA). Włoski min. spraw zagr. Nenni oświadczył w związku z wyrażonym przez marsz. Tito życzeniem przyznania Gorycji Jugosławii, że Włochy nie mogą się na to zgodzić, witają jednak z zadowoleniem

każdą próbę dojścia do porozumienia i pozytywne stanowisko zajęte w tej sprawie przez Jugosławie. Jesteśmy gotowi — oświadczył Nenni — przestudiować każdą nową propozycję.



Zdrowie, zrećność, siła i młodość... to walory wszystkich sportmenek. Na zdjęciu grupka młodych dziewcząt z Estońskiej Rep. Radzieckiej. O dziewczętach ponadto należałoby powiedzieć... humor i piękne buzie.

tyczne słowa, są Chrystusem Słowiańszczyzny, które nie może się doczekać wego Alleluja.

I co za tragedia. Uśmiechnęła się szansa dziejowa raz na tysiąc lat, uśmiechem takim beznadziejnym.

Czy beznadziejnym? Napisal Kisielewski w swej pięknej przedwojennej książce „Ziemia gromadzi prochy“ takie sygnifikatywne zdanie:

„Na słowo Łużyce powinien być apel, powinna paść komenda: Bacność! Bacność! Prezentuj broń! Łużyce! Lud, który za Chrobrego żył w granicach Polski, rozpoczął agonie!“

Tragiczny apel, w okresie przedwrześniowcy dla tego szczerze pn beznadziei.

Dziś nie wystarcza honorowa statyczna postawa na bacność.

Nie gromnice stawiać u łużyckiego katafalku, gdy stanęliśmy twardą stopą na przedpolu Łużyce.

Nie bacność! — ale: Naprzód, marsz!

Trzeba podać rękę! Trzeba poruszyć sumienie świata.

Sprawiedliwość nie może być podzielną. Jest tylko jedna. Powinna być jedna, tak dla małych i wielkich narodów.

Łużyce chcą żyć! Dla nich musi się znaleźć miejsce na ziemi.  
Leon Sobociński.

## Z rejsu po Bałtyku Śladami wikingów

Napisal: Zbigniew Jaskulski

IV.

Siedzący na „oku“ żeglarz od dłuższego czasu krzyżał coś zawzięcie. Nikt jednak podczas ogólnego zamieszania nie zwracał na to uwagi. Obecnie gdy sytuacja trochę wyjałowiała się, wszyscy z przerażeniem spostrzegają, że jesteśmy w odległości kilkuset metrów od portu. Połączna fala dryfuje nas z niesamowitą szybkością na molo.

Nie wiem kiedy i w jaki sposób dostałem się ze śródokręcia w pobliże steru, gdzie dwóch uczipionych ukoła żeglarzy miotają się przy sterze, oglądając się z przerażeniem na zbliżający się szybko ląd. Prawie w tej samej chwili odczuliśmy, że miotany bezwładnie przez fale kadłub zadźrzał. To na rozkaz przytomnego kapitana zaczynają pracować całą siłą motory. Wszyscy odetchnęli. Niebezpieczeństwo chwilowo zażegnane.

Złuzowany na szotach bomgrota wylamuje krzyżak i zaczyna szarpać się w obie strony. Dopadamy doń i po ciężkich zmaganiach z kilkusetkilowym drzewcem mocujemy go wreszcie na prowizorycznym krzyżaku. Jeszcze nie odeszliśmy od pracy, gdy krzyżak znowu pęka, a lina puszcza. Potężny drzewiec przelatuje nam nad głowami i z całą siłą

przebiega padać, a chmury przecinane jeszcze ogniami błyskawic oddalają się szybko. Grzmot cichnie. Na niebie pokazują się gwiazdy, a na pokład spływa biały blask światła księżycowego.

Sprzet pokładowy porwany i porozrzucany. Załoga przypomina rozbitych. Wszyscy przemoczni, okrwawieni, z guzami na twarzach i pęczkami na przepracowanych rękach słaniają się po deku w podartych kombinezonach.

Zapalamy światła pozycyjne i bierzemy się do robienia porządku na



Fragment najbardziej ożywionego odcinka portu w Kopenhadze.

## Odpowiedzi redakcji

I. Andryjunas, Bydgoszcz — Wiersz stosunkowo słaby, dlatego też nie zamieściliśmy.

Wami, Polczyn Zdrój — Zakład Wychowawczy dla chłopców znajduje się m. in. w Kcynie i w Szubinie na Pomorzu i jeżeli umieszczenie w nim syna jest konieczne, radzimy tam skierować się po bliższe informacje.

„Agatka“, Grudziądz — Proszę się zwrócić do Ambasady Brytyjskiej w Warszawie.

Rejenten. Podzielamy całkowicie Pańskie zdanie. Sprawami autochtonów zajmowaliśmy się zawsze gorliwie i stanowisko nasze i w przyszłości nie ulegnie zmianie. Wierzymy, że sytuacja poprawia się z dnia na dzień.

„Halina“, Wąbrzeźno — Przeżyłcie wznuszające Wiersz niestety, słaby. Nie zamieścimy.

Z. Kolakowski, Zagórze — Za serdeczne życzenia dziękujemy niemiernie serdecznie. Listów żadnych nie wyrzucamy do kosza. Czytamy je zawsze z uwagą i nie pozostawiamy bez odpowiedzi. Kalendarz prawdopodobnie wydamy. Radzimy kupić bukiet tym, którzy przywożą Pam gazetę.

A. Flaszynski, Lubawa — W sprawie tej należy interweniuować w Urzędzie Likwidacyjnym. Jeżeli Pan postawi świadków, że meble są Pańskie i że zabrano je Panu bezprawnie, powinien je Pan dostać z powrotem.

Czytelnik J. J. Jarcewo — W sprawie protezy zwrócić się radzimy listownie do Zakładu Ortopedycznego Lachowicza, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 22. Książki powieściowe nabyć można w każdej księgarni, która też na życzenie prześle z pewnością cennik. Podajemy adres jednej z nich: N. Gieryn, Jagiellońska 3, Bydgoszcz. Od kilku dni drukujemy powieść na łamach naszego pisma. Czy się Panu podoba? Pozdrawiamy Pana serdecznie.

A. Morozowski, Justynów — Ad. 1. Samopomoc Chłopska wzgl. Powiatowa Rada Narodowa. Ad. 2. Powiatowa Rada Narodowa.

M. Świechowski, Przedmieście Bliźsze — Prosimy o bliższy adres żebyśmy mogli wysłać egzemplarz okazowy.

R. Smolińska, Lipno — Jeżeli Pani nie potrafi w żaden sposób pokierować dzieckiem i zachodzi poważna obawa, żeby ono mogło wypaczyć swój charakter, należy je oddać do któregoś z zakładów wychowawczych (np. w Kcynie). Przed powzięciem decyzji musi się Pani jednak głęboko zastanowić, gdyż może to zdecydować o całej przyszłości dziecka.

Pracownicy fabryki cukierków pod Zarządem „Spolem“ Bydgoszcz — Pismo Panów przekazaliśmy odpowiednim czynnikom.

Mały port i same miasto nie budzi w nas zachwytu. Przeważną ilość mieszkańców, to rybacy, a najwięcej sklepów zajmują zakłady zegarmistrzowskie. W porcie stoją przeważnie lugry i kutry rybackie. Dokładnie widzieć go nie można, bo z powodu odniesionych uszkodzeń załoga nie opuszcza statku, pozostając na pokładzie, aby doprowadzić łacht do normalnego stanu. Zmusza nas do tego przede wszystkim zbliżający się sztorm i dalsza podróż.

Złóż oliare  
na Pomoc Zimowal



## Kalendarzyk

Sobota: 9 listopada  
Katolicki: Aleksandra  
Słowiański: Bogudara

## BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumerat i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29).

\*(a) Uniwersytet Niedzielny TUR na Czyżkówku. W sobotę 9 bm o g. 17 wykład p. Pozorskiego pt. „Podstawy wytwarzania socjalistycznego”.

\*(a) Uniwersytet Niedzielny TUR na Szwederowie. W sobotę 9 bm o g. 17 wykład p. Jana Piotrowskiego pt. „Rozwój techniki w społeczeństwie”.

## Zbiórka darów dla najbiedniejszych

(i) Miejski Kom. Opieki Społ. w Bydgoszcy zwraca się z gorącym apelem do miejscowego społeczeństwa o okazanie zrozumienia i współdziałania w pracy przy niesieniu pomocy najbiedniejszym mieszkańcom naszego miasta, którzy o własnych siłach nie mogą zdobyć dostatecznych środków na przetrwanie najcięższego okresu zimowego. W związku z tym MKOS przeprowadzi w dniach od 9 bm. zbiórkę produktów żywnościowych dla najbiedniejszych rodzin w mieście. Zbiórka na rzecz akcji Pomocy Zimowej przeprowadzona zostanie wśród okolicznych właścicieli gospodarstw rolnych i ogrodów przez specjalnie wydelegowane z MKOS-u osoby, które udadzą się samochodem Komitetu na objazd okolicy. Przypuszczamy, że społeczeństwo Bydgoszczy i okolicy zda i tym razem egzamin swego wyrobienia obywatelskiego i nie poskąpi darów dla ludzi najbardziej potrzebujących wsparcia.

## Akademia z okazji „Dnia RTPD”

(i) Z okazji Dnia RTPD (niedziela 10 bm.) w sali OKZZ przy ul. Toruńskiej odbędzie się o godz. 16 uroczysta akademie, zorganizowana przez RTPD Oddz. Miejski w Bydgoszcy. Do komitetu honorowego obchodu weszli woj. pomorski — Wojciech Wojewoda, kurator szk. Cz. Skopowski, prezydent miasta — J. Twardziński, nacz. Wojew. Wydz. Op. Społ. — mgr P. Pikies, nacz. Wojew. Wydz. Zdrowia — dr Zasztoń, przewodn. OKZZ — mjr K. Bakowski, oraz kom. KW MO — mjr Janikowski. Na program akademii złożą się przemówienia prezesa oddziału RTPD wiceprez. Stępnia i pełnom. Zarz. Gł. RTPD p. Augustyna. Żywy obraz otwiera zespół artystów RTPD i artysty Teatru Polskiego a produkcję wokalne wykonują pp. Wiszniewska, Bastowska, Malikowska, Barczewska, prof. Donat-Stańkowski i Januszkiwicz. Ponadto dzieci przedszkolne i kolonijne zainscenizują szereg występów a całość ujęć będzie w wykonaniu zespołu artystów RTPD i artystów Teatru Polskiego a produkcję wokalne wykonują pp. Wiszniewska, Bastowska, Malikowska, Barczewska, prof. Donat-Stańkowski i Januszkiwicz. Ponadto dzieci przedszkolne i kolonijne zainscenizują szereg występów a całość ujęć będzie w wykonaniu zespołu artystów RTPD i artystów Teatru Polskiego a produkcję wokalne wykonują pp. Wiszniewska, Bastowska, Malikowska, Barczewska, prof. Donat-Stańkowski i Januszkiwicz.

## Obchód rocznicy Rewolucji Październikowej w hali parowozowni PKP

BYDGOSZCZ (es). Obchód tej tak doniosłej w dziejach Związku Radzieckiego rocznicy, którą zamierzano uczcić akademią dla kolejarzy w wielkiej hali Warsztatów PKP stał się — nie wiadomo z czyjej winy — imprezą, którą nazwać by można raczej skandalem, spowodowanym nie z winy wieletysięcznej rzeszy kolejarzy. Niewątpliwie nie było to też w intencjach organizatorów akademii. Ktoś jednak zawinił przez niedostarczenie na oznaczoną godzinę pulpitu dla orkiestry i naraził na szwank powagę zarówno państwowego dnia, jak i cierpliwie słuchaczy, których do hali przywiodła chęć usłyszenia referatów i muzyki w dobrym wykonaniu.

Nie więc dziwnego, że kolejarze zamianowali swe niezadowolone tupaniem i gwizdaniem. Trzeba to stwierdzić stanowczo, że czas tysięcy ludzi pracy jest zbyt cenny,

## Kradzione nie tuczy

### 18 miesięcy więzienia za kradzież pieniędzy

BYDGOSZCZ (re). Przed SO w Bydgoszcy odpowiadał 20-letni Kochmański Alfred, zatrudniony obecnie w charakterze urzędnika, oskarżony o zabranie w celu przywłaszczenia kwoty 4.466 zł na skądę. A Marcinkowski.

Kochmański w dniu 18 kwietnia br. gdzie w towarzystwie brata i znajomego milicjanta wypił pół litra wódki. Po powrocie do hotelu, w którym zamieszkiwał, brat oskarżonego poszedł spać, a Kochmański siedząc w holu zaczął kombinować w jaki sposób zdobyć pieniądze na dalsze pijaństwo. Na widok Marcinkowskiego, zamieszkałego w tymże hotelu, Kochmański postanowił okraść go, ponieważ wiedział, iż pokrzywdzony posiada przy sobie parę tysięcy złotych. Korzystając z chwilowej nieobecności portiera amator alkoholu wyjął pokrywom z jego biurka wytrych, udał się do pokoju Marcinkowskiego i otworzywszy zamknięte drzwi wybrał z wiszącej marynarki portfel z zawartością

4.466 zł, które sobie przywłaszczył. Bojąc się milicjanta, świadka kradzieży, oskarżony dał mu 1.200 zł, a chcąc uszyć ewentualną pewnością bezkarności czynu ze strony portiera, usiłował i jemu wręczyć pewną sumę pieniędzy, której jednak podejrzliwy portier nie wzięł.

Przekupiony milicjant, po odda-

## Społeczeństwo bydgoskie ułatwi powstanie Domu Dziecka i Matki

(x) RTPD prowadziło w ub. sezonie 4 kolonie letnie dla dzieci: w Cierplewie, Piechcinie, Ciechocinku i Polczyniu-Zdroju oraz półkolonie na krańcach naszego miasta.

Szczególne uznanie i podziękowanie należy się społeczeństwu Bydgoszczy, które ofiarnie zasilalo kasę RTPD, umożliwiając w ten sposób realizację opieki nad dzieckiem.

RTPD prowadzi poza tym przychodnię lekarską, dentystyczną,

leniu się Kochmańskiego, natychmiast zatelefonował do komisariatu i zameldował o dokonanej kradzieży.

Oskarżony przyznał się do winy i na swoje usprawiedliwienie wyjaśnił, iż był kompletnie pijany i nie zdawał sobie sprawy z przestępstwa czynu.

Sąd biorąc pod uwagę wyjątkowe napięcie złej woli u oskarżonego, jego młody wiek i chęć zdobycia pieniędzy na wódkę drogą kradzieży, skazał lekkomyślnego młodzieńca na 18 miesięcy więzienia.

## Prośba pod adresem Zarządu Miejskiego

(x) Służby, będące ongiś chlubą naszego grodu, ścigały rzesze spacerowiczów i przyjeźdźców. Jednak kilkuletnia okupacja i wojna zrobiły swoje: planty, mostki, ścieżki i aleje uległy zniszczeniu, przedstawiając obraz opuszczenia i zaniedbania. W planie Bydgoskiej Dyrekcji Ogrodów jest projekt kompletnego odnowienia plant przy służbach w przyszłym roku.

Tymczasem jednak świat pracy chętnie korzysta z alei, skracających drogę z Wilczaka na Okole. Taką np. jest aleja ciągnąca się wzdłuż ul. św. Trójcy, a kończąca się przy mostku i Służby.

Deszcze rozmykają i tak już nierówną powierzchnię alei tworząc wielkie bajora, na przestrzeni całej jej szerokości. W blocie po kostki przejsię staje się zupełnie niemożliwe

Zwracamy się przeto do odpowiedzialnych czynników z apelem o wyrównanie powstałych nierówności choćby żwirem czy drobno tuczonymi kamieniami, aby bez obawy kompletnego zamoczenia sobie obuwia można było przechodzić aleją, łączącą ul. Jagiellońską z ul. Grunwaldzką.

## Nowe władze Zw. Inwalidów Wojennych RP

(ea) Wybrany na ostatnim walnym zebraniu Zw. Inwalidów Wojennych RP. koło Bydgoszczy zarząd w osobach pp: przewodniczącego Marcina Garsteckiego, jego zastępcę Stanisława Jakubowskiego, sekretarza Andrzeja Ciesielskiego, zast. sekretarza Stefana Polarczyka, skarbnika Karola Fornalika i zast. Czesława Podolskiego objął urządowanie. Sądzić należy, że nowy zarząd poprowadzi koło po linii dalszego rozwoju dla dobra swych członków

czając ul. Jagiellońską z ul. Grunwaldzką.

## Bydgoszcz wypowiada wojnę szczurom

(ea) W najbliższych dniach rozpocznie się w Bydgoszcy akcja odszczurzenia miasta. W związku z tym, nadzwyczajny komisarz do walki z epidemiami dr Chrościelewski udzielił nam wywiadu.

Dr Chrościelewski stwierdza, że plaga szczurów odczuwana jest nie tylko w Bydgoszcy, ale w całym kraju, szczególnie zaś na terenie Pomorza Zachodniego i województwa Olsztynskiego. Przyczyną tej plagi jest m. in. także i wojna. Liczne przemarsze wojsk, które niejednokrotnie porzucały znaczne zapasy żywności stworzyły szczerom znakomite warunki rozmnażania się. Również nie było mowy o należytej akcji odszczurzenia.

Tymczasem szybko rozmnażające się gryzonie (864 szt. potomstwa rocznie) przynoszą nam niepowetowane szkody przez niszczenie i zjadanie zapasów, nagryzanie opakowań, worków, skrzynek, podkopwanie ścian i fundamentów (na Węgrzech zawalił się dom wskutek przegrzeźnienia przez szczury fundamentu), przenoszenie chorób zakaźnych, niszczenie drobiu itp.

Szkody, jakie szczur przynosi nam przez zjadanie samej tylko żywności obliczono przed wojną na 18 zł rocznie. Tegoroczna akcja odszczurzenia zakończy się w naszym województwie około połowy grudnia i z braku cebuli morskiej — opiera się na stosowaniu głównie arszeniku i fosforu. Wszystkie posesje w Bydgoszcy odwiedzą przedstawiciele firmy „Dezynfektor”, którzy sprzedażą potrzebną na posesję ilość tru-

tek. W czasie tym, aptekom i drogeriom nie będzie wolno sprzedawać żadnych trucizn przeciwko szczurom gdyż firma „Dezynfektor” ponosi odpowiedzialność za wynik akcji.

Dla opieszłych nie stosujących się do zarządzeń przewidziane są kary do 3.000 zł, a nawet kara aresztu do 3 miesięcy. W akcji odszczurzenia miasta czynny udział wziąć musi każdy obywatel.

## Krzyże zasługi na terenie Okr. Szk. Pom.

TORUŃ (Rf). Prezydium KRN przyznało szereg odznaczeń pracowników administracji szkolnej, nauczycielom szkół średnich i powszechnych. Złoty krzyż zasługi otrzymał naczelniczy wydziałów pp: Makarug i dr Sperczyński, wizytatorowie pp: Barzyński, prof. Kaczmarek i Zytko, dyrektorowie pp: Degen-Słowska i ks. Tegowski.

Srebrny krzyż zasługi przyznano dyrektorom pp: Sobczakowi, ks. Szczesnemu, nauczycielom pp: Anaszkiowi, Cygańskiemu, Karańskiemu, Zdrojewskiemu, Brażowskiemu i Żurawski. Przyznane odznaczenia wręczył kurator Okr. Szk. Pom. p. dr Cz. Skopowski.

## Dwie ofiary zderzenia samochodu z motocyklem

BYDGOSZCZ (ea). W ub. piątek o g. 9.30 rano wydarzył się na placu Poznańskim wypadek najechania motocykla przez samochód. W wyniku najechania motocykl został wywrócony i uszkodzony, zaś kierowca i pasażer doznali poważnych obrażeń cjelesnych. 49-letni kierowca motocykla Henryk Sledziak został amputacyjnie opatrzony i przewieziony do domu. Pasażer Kazimierz Kozłowski, który uległ ogólnemu połtaleniu i prawdopodobnie doznał złamania kości ramiennej pozostał w leczeniu szpitalnym.

## Dziecko pod kopytami sploszonego konia

BYDGOSZCZ (ea). Karetka Pogotowia Ratunkowego przywozła do Szpitala Miejskiego w Bydgoszcy 11-letnią Marię Wojdałównę, małą mieszkankę Trzebień, w pow. bydgoskim.

Dziewczynka, w drodze do szkoły w Kotomierzu, przechodziła drogą wzdłuż toru kolejowego. Gdy w pewnym momencie ukazał się pociąg, stojący na szosie koń z wozem sploszył się, a dziewczynka dostała się pod jego kopyta i została stratowana. Marysia doznała wstrząsu mózgu.

## Co gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI (Al. i Maja)  
Sobota: Szczęście Frania. Niedziela: g. 16 i 19.30 — Szczęście Frania. Poniedziałek: Szczęście Frania.

TEATR POLSKI (ul. Grodzka)  
Sobota: Candida. Niedziela: g. 16 i 19.30 — Candida. Poniedziałek: Candida (przedstawienie dla członków Zw. Zaw.)

TEATRY ŚWIETLNE  
Pomorzanin: Jego wielka miłość. Polonia: 15-ty tydzień; kapitan Wolność: Skarb rodziny Goupi Orzeł: Gunga Djin Baltky: Skrzydlaty do-rożkarz.

Uwaga! Pocz. seansów: w dni powsz. o g. 16, 18 i 20, w niedziele i święta o g. 14, 16, 18 i 20.

MUZEUM MIEJSKIE (Al. 1 Maja 4)  
Otwarte codziennie w godz. od 10 do 16, w niedziele i święta w godz. od 11 do 14

BIBLIOTEKA MIEJSKA  
Wypożyczalnia i czytelnia pism otwarta codz o g. 10 — 12.45 i od 15 — 17.45 (z wyjątkiem środy i soboty po południu). Pracownia naukowa otwarta od g. 9.45 do 12.45 i od 15 — 17.45 (z wyjątkiem soboty po południu).

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY  
Komenda miasta M. O. 23-47  
Pogotowie Ratunkowe 10-00  
Straż Pożarna 11-11  
Międzymiastowa 00

DYŻURY APTEK  
Centralna, Al. 1 Maja 27, tel. 23-14. Pod Złotym Orłem, Stary Rynek tel. 19-31.

## Ważne dla pozostałych po uczestnikach ruchu podziemnego

BYDGOSZCZ (kl). Pow. Komitet Opieki Społecznej przypomina zainteresowanym w sprawie otrzymania zasiłku i pomocy dla osób pozostałych po uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego poległych w walce o wyzwolenie Polski spod nadjadu hitlerowskiego o obowiązku składania podań.

Wnioski o zasiłki i pomoc składane należy w biurach powiatowych lub miejskich komisji kwalifikacyjnych przy Radach Narodowych, w terminie do dnia 31 grudnia br. lub też w ciągu 6 miesięcy od dnia przyjęcia do wiadomości przez zainteresowaną osobę faktu śmierci uczestnika ruchu. Przekroczenie terminów narazi na bezwzględna utratę prawa do tych świadczeń.

Równocześnie Woj. Komisja Kwalifikacyjna (Bydgoszcz, ul. Dworcowa 68) prosi wszystkie osoby posiadające jakiegokolwiek wiadomości o działalności podczas okupacji organizacji podziemnych, których celem była walka o wyzwolenie Polski o udzielanie jej informacji.

## Przyjazd »Warty« odwołany

KS Zjednoczenie komunikuje, iż drużyna bokserska poznańskiej Warty z powodów od siebie niezależnych w nadchodzącą niedzielę w Bydgoszcy nie wystąpi.

## Pierwsze spotkanie pięściarskie Pomorze - Gdańsk

W dniu 17 listopada br. odbędzie się w Gdańsku pierwsze spotkanie pięściarskie między okręgiem Gdańska i Pomorza. Kapitan sportowy p. Kugacz ustalił nast. skład reprezentacji: waga musza — Szule II (KKS Inowrocław), kogucia — Józwiak (Zjednoczenie), piórkowa — Mrozowski II (KKS), lekka — Sowiński (Zj.), półśrednia — Cebulak (Legia Chelmza), średnia — Rogowski (TUR Grudziądz), półciężka — Pollak (Zj.) i ciężka — Zmorzynski (Gryf Toruń). W skład reprezentacji nie weszli Lezczkowski i Wikliński, którzy na skutek polecenia lekarza nie mogą narazie startować

## KOMUNIKATY

UWAGA! WSZYSCY członkowie kościoła ewangelicko-reformowanego są proszeni o przybycie dn. 10 bm do kaplicy przy ul. Pomorskiej 41, Bydgoszcz o godz. 12.15 na zebranie informacyjne. Będzie obecny członek konsystorza, (6823)

**Trzy miesiące obozu pracy**

SZCZECIN. Kazimierz Popkowski kier. pow. Biura Rolnego w Drawsku wprowadził celowo w błąd Komisarza Ziemińskiego i uzyskał jego zgodę na przydzielenie konia i krowy dla osoby nieupoważnionej do takiego przydziału. Na wniosek Szczecińskiej Delegatury Komisji Specjalnej Popkowski skierowany został na trzy miesiące do Obozu Pracy Przymusowej. Na skutek zaliczenia aresztu prewencyjnego znalazł się na wolności.

**ASYGNATY NA WYPRAWKI DLA NIEMOWLĄT**

SZCZECIN. Miejski Wydz. Aprow. i Handlu podaje do wiadomości, że zakłady pracy, które złożyły wnioski na przydział wyprawek dla niemowląt mogą się zgłosić po odbiór asygnat.

Asygnaty będą realizowane przez punkt rozdzielczy Spółd. Spożywców „Robotnik” przy ul. Al. Wojska Polskiego nr 42 począwszy od dnia 12 bm.

**W 29 ROCZNICĘ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ**

SZCZECIN. W czwartek dnia 7 bm. odbyła się w sali Teatru Polskiego uroczysta akademicka z okazji dwudziestojubilej rocznicy rosyjskiej rewolucji październikowej.

Organizacja akademicko-robotnicza Woj. Kolegium Propagandowe przy współpracy Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej.

Po części oficjalnej nastąpiła część artystyczna z udziałem zespołu Armii Czerwonej.

**ZJAZD KIEROWNIKÓW ODDZIAŁÓW POWIATOWYCH**

SZCZECIN. W dniach 4 i 5 bm. obradował w Szczecinie zjazd powiatowych kierowników Inf. i Prop. Po zagajeniu przez Nacz. Woj. Urzędu p. Edm. Grzybowskiemu referat na temat „Plan Trzyletni” wygłosił p. Huber kier. Wydz. Propagandy, zast. naczelnika p. Surowiec mówili na temat „Sytuacja polityczna za granicą i wewnątrz kraju”.

Po referatach nastąpiła ożywiona dyskusja po czym kierownicy oddziałów powiatowych składali kolejno sprawozdania z wykonanych prac.

**WYBRZEŻE**

Adres Redakcji i Administracji: Gdynia, Abrahama 49, tel. 270-82 REPERTUAR KIN NA WYBRZEŻU

Gdynia: Warszawa: Zapomniana melodia, Atlantic: Pod gołym niebem, Oświatowe: Życie pszczoł. Pała: (Grabówek) Plomień nie zgasł. Promień: (Chylonia) Srebrna flota, GDAŃSK Światowid: San Demetrio, WRZESZCZ Bajka: Grzesznicy bez winy, OLIWA Polonia: Zygm. Kłosowski SOPOT Polonia: Honorolu, Bałtyk: Ukochany, SŁUPSK Polonia: Skarb rodziny Goupil, WEJHERO-WO Świt: Kwiat miłości, TCZEWO Wisła: Zbieg z San Quantin, LĘBORK Fregata: Uwodziciel, PUCK Mewa: Bohaterowie pustyni.

Teatr Dramatyczny Marynarki Wojennej Sopot „Wyrok”.

Kino Domu Marynarki Wojennej w Gdyni: „Wołga, Wołga”.

**DYŻURY APTEK**

WRZESZCZ. W czasie od 9 do 15 bm. dyżury nocne i świąteczne pełni apteka „Bałtycka” przy Al. Roosevelta 12.

**„Ślask” wrócił do Gdyni**

Gdynia (am). Do portu gdyńskiego 4 bm. wszedł statek „Ślask” z transportem drobnicy jak medykamenty sprzęt radiowy, ubrania dla nurków, przyrządy do cięcia metali itp. Drobnicą przysłała w ramach dostaw UNRRA. Statek odszedł do Anglii z drobnicą (meble, porcelana).

**Zamawiamy statki**

GDAŃSK (am). W ramach pomocy UNRRA zamówiono w stoczni James von Hepburn w Anglii wykonanie 18 statków rybackich dla Polski. Będą one długości 30 i 22 mtr. Pierwsze statki spuszczone zostaną na wodę jeszcze w tym miesiącu, pozostałe do 1 lutego 1947.

**O usprawnienie aparatu administr. ogólnej**

GDAŃSK (am). Podczas debaty nad akcją siewną na posiedzeniu gdańskiej WRN przemawiał przedstawiciel klubu radnych SL, wysuwając w imieniu klubu trzy dezeraty, których realizacja przyczynił się może do usprawnienia pracy rolnictwa.

Pierwszym dezeratem jest konieczność przyspieszenia likwidacji izb rolniczych i przekazanie ich agend Samopomocy Chłopskiej w jak najszybszym czasie. Dalej radni „SL domagają się likwidacji urzędu pełnomocnika akcji siewnej i przekazanie jego agend również Samopomocy Chłopskiej. Radny wychodzi z

założenia, iż urzędy pełnomocników dla akcji siewnej były powołane tylko na okres przejściowy. W dalszym ciągu mowca domagał się szybkiego zespolenia urzędów ziemskich z władzami administracji ogólnej celem umożliwienia dokonywania władzom bezpośredniego wpływu na politykę personalną i rzeczową urzędów ziemskich. Odnosi się to szczególnie do urzędów ziemskich na szczeblu powiatowym. Ponadto radny żądał włączenia stacji traktorów i maszyn rolnych do Samopomocy Chłopskiej, gdyż tylko ta zmiana organizacyjna może przyczynić się do usunięcia wszelkich nieporozumień w terenie.

**Bokserskie mistrzostwa drużynowe okręgu gdańskiego**

Gdynia (ter.) Milicyjny KS Gdynia pokonał KS Gedania Gdańsk w stosunku 11:3. Poziom spotkania wysoki. Wyniki poszczególnych walk były nast.: Mikołajewski (M) — Antkowiak (G) wynik nierozstrzygnięty. Sowński (M) wygrał na punkty z Kudłaczkiem (G). Umiński (M) — Sienkiewicz (G). Walkower dla Umińskiego z powodu nadwagi przeciwnika. Antkiewicz (M) wygrał na punkty z Zielińskim (G). Iwański (M) — Chychło (G). Wygrał wysoko na punkty Chychło po bardzo ładnej walce. Szymankiewicz (M) wygrała z Rajskim (G). Walka w półciężkiej wypadła z braku zawodników obu drużyn. Wieliński (M) — Siwek (G) walkower dla Wielińskiego z powodu braku wagi u Siwka. W walce towa-

rzyskiej wygrał Wieliński przez poddanie się Siwka w drugim starciu. W Gdańsku KKS Bałtyk zwyciężył KKS Grom w stosunku 9:5. Wyniki walk były następujące: Milke (G) — Chaczyński (B). Walka nierozstrzygnięta. Sachs (B) z Miturą (G) wygrała przez k.o. w I-iej rundzie. Waga piórkowa wypadła z powodu braku zawodników. Żurawski (G) wygrała z Rekowskim (B) przez dyskwalifikację w 3 rundzie. Waga półśrednia wypadła z braku zawodników. Dołecki (B) wygrała w pierwszej rundzie przez k.o. z Willamem (G). Lamczyk (B) wygrała w drugim starciu przez poddanie się Skorupy (G). W wadze ciężkiej nie rozegrano spotkania z powodu braku zawodników.

**Z rozpiętą czaszką córka skonała przy zwłokach zamordowanej matki**

GOLUB (Abe). Przechodzący szosą rypińską robotnicy dokonali na odcinku pomiędzy Bocheńcem a Szafarnią niezwykłego krew w żyłach mrozącego odkrycia, w postaci zwłok pewnej kobiety i jej 7-letniej córeczki.

Niewykryty dotąd zbrodniarz dokonał czynu przy pomocy siekiery. Śledztwo prowadzone przez władze milicyjne ustaliło, następujące szczegóły strasznej zbrodni: kobieta wraz z córką spieszyły prawdopodobnie do autobusu, przejeżdżającego tym odcinkiem szosy około godz. 6-tej rano. Zwyrodniałec uderzeniem

siekiery w czaszkę zabił najpierw kobietę. Jak wskazują ślady, dziewczynka na widok morderstwa swojej matki poczęła uciekać, morderca jednak dogonił ją i uderzeniem siekiery również rozbił czaszkę dziecka. Dziewczynka zdołała powrócić jeszcze do trupa swojej matki, gdzie skonała na jej kolanach. Przy zabitej kobiecie znaleziono tylko klucz od mieszkania i porzuconą przez mordercę siekiere. Miejsce dokoła zwłok ofiar zwyrodniałego zbrodniarza obryzane jest mózgiem z głowy dziewczynki.

**Proces bandy „Dąbka” działającej w pow. toruńskim rozpocznie się 13 bm.**

TORUŃ (Rf). Przed Sądem Okr. w Toruniu staną w dniu 13 bm. Strzałkowski Zygmunt, Miazga Edmund, Miazga Zygmunt, Petlikow Marian, Leszczyński Stanisław i Traczyk Witold, szajka mająca na sumieniu kilka napadów rabunkowych dokonanych na terenie pow. toruńskiego.

W dniu 19 lipca rb. wtargnęli oni przez okno do mieszkania Bronisława Szczepańskiego zam. we wsi Rogówko pow. Toruń i pod groźbą użycia broni żądali wydania im karabinu i pistoletu. Napadnięty starał się przekonać napastników, że broń nie posiada. Bandyci nie dali wiary swojej ofercie i stanowczo domagali się wydania wymienionych przedmiotów. Szczepański, obawiając się konsekwencji — wydał karabin i pistolet.

W dniu 3 lipca w godzinach nocnych dokonali oni włamania do Spółdzielni Spożywców w Kamionkach pow. Toruń, gdzie pod groźbą zastrzelenia Jakuba Guta i Zenona Szefera wydali rozkaz wydania im pieniędzy i towaru. Gdy ci odmówili wykonania żądania bandyci uczynili to sami. Łupem napastników padł towar wartości 49 339 zł i 4.125 zł w gotówce.

W nocy z dnia 22 na 23 lipca rb. szajka włamała się do mieszkania Floriana Czaji, zam. w Kamionkach pow. Toruń i sterroryzowawszy domowników zabrali 9.000 zł w gotówce

W nocy z dnia 2 na 3 lipca rb. pod groźbą użycia broni zmusili Bronisława Wicińskiego zam. we wsi

Kamionki do wydania im posiadanych pieniędzy i pewną ilość zboża. Napadnięty oddał im 122 zł i kilkanaście metrów zboża wartości 20000 zł. Napastnicy po wyjściu od Wicińskiego udali się na połów w kierunku Młynicy lecz nocy tej nie zdołali nic zrobić.

W nocy z dnia 13 na 14 lipca dobrana szajka włamywaczy udała się do Spółdzielni w Młynicy i tu po obezwładnieniu Władysława Merogota zabrali z kasy Spółdzielni 11.900 zł oraz większą ilość towarów na sumę 23 tys. zł.

W nocy z dnia 25 na 26 lipca rb. dokonali śmiałego napadu rabunkowego na terenie Gostkowa pow. Toruń, gdzie na szkodę Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej zrabowali 2180 zł oraz towary łącznej wartości 16823 zł. Tej samej nocy na szkodę gromady wsi Gostkowo zabrali kwotę 200 zł.

W nocy z dnia 25 na 26 lipca dokonali napadu rabunkowego na kasę stacji kolejowej w Turznie. Celu jednak nie osiągnęli, bowiem przed czasem zostali spłoszeni.

Bandyci dokonywali napadów z bronią w ręku. Legitymowali się dowodami NSZ, ubrani byli w mundury wojskowe i obladowani amunicją.

Część oskarżonych w toku prowadzonego dochodzenia do winy się przyznała. Proces przeciwko bandzie, która była postrachem powiatu toruńskiego i powiatów sąsiednich odbędzie się w trybie doraźnym w składzie 1 sędziego i dwóch ławników.

**Reprezentanci S. P. w Radach Narodowych**

GDAŃSK (am). Na ostatnim posiedzeniu gdańskiej WRN w uroczysty sposób zostali wprowadzeni pp. Szymczyński i Majcherski. Obaj radni reprezentują Stronnictwo Pracy i świat robotniczy.

Tym samym ogólna liczba przedstawicieli SP w gdańskiej WRN wynosi 6 osób. Niemal równocześnie wchodzi członkowie SP do gdańskiej MRN, gdzie zajęli cztery miejsca. Są to p. Dobrzański, będący prezesem gdańskich Cechów Rzemieślniczych p. Szywczyński, Kleczewski i mec. dr Chmielowski.

**ODCZYT NACZELNEGO KAPELANA WP W GDYNII**

Gdynia (am). Na Wybrzeżu przybył naczelny kapelan WP ks. płk. Pyszkowski. Ks. Pyszkowski odprawi w niedzielę o godz. 10 Mszę św. w gdyńskim kościele parafialnym po czym o godz. 11 w Domu Kolejarza przy ul. Jana z Kolna wygłosi odczyt na aktualne tematy polityczne. Ks. płk. Pyszkowski był członkiem Rady Narodowej przy rządzie londyńskim w okresie okupacji.

**ROCZNICA REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ NA WYBRZEŻU**

Gdynia (am). Świat pracy Wybrzeża obchodził uroczystości rocznicę rewolucji październikowej. W gdyńskiej stoczni Nr 1 z inicjatywy Tow. Przyjaciół Polsko-Radzieckiej odbyła się w dniu 6 bm. uroczysta wieczornica. Przemawiali na niej b. min. Bertold, przewod. gdańskiej WRN Dziewierz, przew. OKZZ Kolodziej oraz nacz. Woj. Urzędu Informacji i Propagandy mgr. Sebrnik. Po odbiciu wieczornicy odbyła się w gdyńskim Teatrze Domu Marynarza w dniu 8 bm.

**ŻURAW GDAŃSKI ZOSTANE ODBUDOWANY**

GDAŃSK (dz). Żuraw gdański uległ w czasie minionych działań wojennych poważnemu zniszczeniu.

Cała konstrukcja drewniana, opierająca się na dwóch potężnych basztach ceglanych uległa spaleni, natomiast prawa baszta całkowicie a lewa tylko częściowo zburzeniu. Obecnie żuraw zostanie całkowicie odbudowany i zrekonstruowany do swego pierwotnego wyglądu. Odbudowy tego zabytku dokonają Miejskie Zakłady Komunikacyjne Gdańska, kosztem około 10 milionów złotych.

**BIEG LISTOPADOWY**

SOPOT (am). Oddział WF i Sportu przy Zarządzie Miasta w Sopocie urządza dnia 10 bm. o godz. 13 bieg uliczny na przełaj o mistrzostwo miasta Sopot p. n.: Bieg Listopadowy.

Start i meta na stadionie miejskim w Sopocie ul. Wybickiego 48. Dytańscy dla seniorów 4 km, dla juniorów 2 km. Zawody odbędą się dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych w konkurencji meskiej indywidualnej i zespołowej. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje do dnia 8 bm. Oddział WF i Sportu w Sopocie ul. Kościuszki 23, pokój 87, tel. 52-151 wewnętrzny 317. Po biegu odbędzie się międzymiastowe spotkanie piłkarskie Sopot — Kościerzyna.

**ZESPÓŁ REGIONALNY KASZUBSKI NA FALI OGÓLNOPOLSKIEJ**

GDAŃSK (dz). W dniu 10 bm. po nabożeństwie z katedry ołwińskiej, które na fali ogólnopolskiej transmitować będzie Rozgłośnia Gdańska, wystąpi zespół regionalny kaszubski z Kartuz, pod kierownictwem znanej działaczki ludowej Fr. Majkowskiej, kustosa Muzeum Kaszubskiego i działacza regionalnego p. Trzebiatowskiego. Zespół wykona oryginalne widowisko ludowe „Scinanie kani”.

Widowisko to przed wojną filmowane było przez ekspedycję filmu francuskiego „Pathé Frères” z Paryża. Audycję poprzedzi słowo wstępne poety kaszubskiego Fr. Sedzickiego. Poza tym wystąpią soliści M. Radkówna i Borzestowski A., którzy wykonają szereg pieśni lud. W audycji weźmie udział zespół orkiestry kaszubskiej. Opracowanie muzyczne części prof. T. Tylewskiego, znanego kompozytora gdańskiego.

**ZEBRANIE POWSTAŃCÓW WLKP. W GDYNII**

GDYNIA (am). Ważne zebranie koła Zw. Powstańców Wielkopolskich w Gdyni odbędzie się w czwartek 14 bm. o godz. 18 w Hotelu Centralnym.

Porządek obrad przewiduje sprawozdanie Komitetu Organizacyjnego, wybór zarządu, sprawozdanie delegacji z Poznania itd. Wzywa się członków do wcześniejszego przybycia celem wypełnienia kwestionariuszów ewidencyjnych, które można odebrać u powstańca Antoniego Radeckiego przy ul. Starowiejskiej 26 — zakład tryzjerski.

**OTWARCIE SZKOŁY ROLNICZEJ**

GDAŃSK (dz). W dniu 10 bm. nastąpi uroczyste otwarcie Szkoły Rolniczej w Starym Targu pod Sztumem. Szkoła obsłużona będzie powiat sztumski i częściowo kwidziński. Uruchomienie szkoły w tej części Ziemi Malborskiej ma olbrzymie znaczenie dla rolnictwa. Stary Targ znany jest jako jedna z wzorowych wsi warmińsko-mazurskich.

**INOWROCŁAW**

Pododdział IKP w Inowrocławiu ul. Król. Jadwigi 28, tel. 16-12

TEATRY ŚWIETLNE Słońce: Daleka Droga. Bałtyk: Niebo jest dla was.

DYŻURY APTEK Pod Krzyżem, Paderewskiego 5, tel. 14-06.

(hj) „Świt... dzień... noc:” Wielkie zainteresowanie wzbudziła zapowiedź gościnnego występu Janiny Marjósówny i Aleksandra Dworakowskiego w sztuce Dario Nicodemiego „Świt... dzień... noc:” Pełna poezji i słońca komedia cieszyła się przed wojną rozgłosem i zasłużonym sukcesem. Artyści tak samo jak reżyser dyr. Karol Borowski należą do zespołu Teatru Polskiego w Poznaniu, gdzie zajmują czołowe stanowiska. Przedstawienie odbędzie się w sobotę i niedzielę dnia 9 i 10 bm w sali Teatru Miejskiego w Inowrocławiu. Przedprzedaż biletów od g. 10 w kasie teatru.

(hj) Z ramienia Tow. Przyjaciół Nauki, Literatury i Sztuki w Inowrocławiu wygłosi dr Konrad Góski, dziekan wydziału humanist. UMK w Toruniu w sobotę dnia 9 bm. wykład nt. Żeromski a romantyzm polski”. Wykład odbędzie się o g. 17 w górnej salce Teatru Miejskiego i będzie inauguracyjnym posiedzeniem cyklu wykładów naukowych

(hj) Związek b. Więźniów Politseksu młodzieżowa urzędza w niedzielę dnia 10 bm. o g. 17 zab. w tancerzną w salach Kasyna Oficerskiego. Dochód przeznaczony na pomoc dla kształcącej się młodzieży

(hj) Ze zebrań Tow. Burs i Stypendiów. W szkole im. Staszica odbyło się organizacyjne zebranie Tow. Burs i Stypendiów. Po zagajeniu zebrania przez insp. Mazurę wybrano Zarząd w nast. składzie: przewod. p. Kowalski, wiceprzewodn. — dyr. Mańkowski, skarbnik — dyr. Piekarski, sekretarz p. Kelpińska i ławnicy pp: Malachowski, Kubaszewski.

(hj) Coraz częściej zdarzają się wypadki, że pokatni handlarze przychodzą do miejscowych kupców, oferując towar. Sprzedawcy ci nie mogą się wykazać uprawnieniem do handlu a także oferowany towar jest niewiadomego pochodzenia. Czas aby MO położyła kres tym niezgodnym stosunkom panującym w dziedzinie handlu.

(hj) Kradzieże na cmentarzach. Społeczeństwo inowrocławskie jest do głębi poruszone kradzieżami kwiatów z grobów Kwiaty te najprawdopodobniej były przedmiotem dalszego handlu. Zauważono nie tylko młodzież ale i osoby starsze, które niszczyły tuje i inne drzewa ozdobne. Postępowanie takie należy napiętnować

(hj) Zbiórka złomu. Od dnia 25. 10. 46 — 25. 11. 46 r. organizuje się zbiórkę złomu W związku z tym odbyło się dnia 2 bm. zebranie delegatów org. społ. młods. kupiectwa i rzemiosła. Na zebraniu ustalono komitet zbiórki złomu na czele którego stanął p. Sobański. Do akcji zbierania złomu wciągnięta będzie młodzież szkolna.

**TORUŃ**

Pododdział IKP — Łazienna 18  
Administracja i Redakcja, ul. Żeglarska 27.

**TEATR ZIEMI POMORSKIEJ**  
Sobota: Dwa Teatry. Niedziela: g. 15 — Gwaŭtu, co się dzieje, g. 19 — Dwa Teatry.

**TEATR DOMU ŻOŁNIERZA**  
Sobota: Pan Prezydent w kłopotach.

**TEATRY ŚWIETLNE**  
Wolność: Piętnastoletni kapitan. Bałtyk: Zwariowane lotnisko Orzeł. Samotny żagiel.

**DYŻURY APTEK**  
Kopernika, Rynek Nowomiejski 13, św. Anny, Mickiewicza 90.

(Rf) Wyzd. Apr. i H. przy Zarządzie Miejskim podaje do wiad. że decyzją Min. Apr. i H. z dnia 30. 10. 46 roku przedłuża się aż do odwołania termin obrotu mąką żytnią 80% i pszenną 70%.

(Rf) Akcja „Pomocy Zimowej” już się rozpoczęła. Zakłady pracy, instytucje, wolne zawody, kupiectwo i organizacje przystąpiły do organizowania pomocy na rzecz biednych, Komitet Pom. Zim. czeka z niecierpliwością na przekazywanie mu zebranych ofiar. Dziwna rzecz, ale „śpi” pod tym względem Zarząd Miejski. Do tej pory nie ukazało się tam jeszcze żadne zarządzenie, ani apel do pracowników w sprawie opodatkowania się na „Pomoc Zimową”. Czyżby ci, do których to należy nie doceniali ważności akcji „Pomocy Zimowej”?

(Rf) Jak już donosiliśmy, kustosz działu etnograficznego przy Muzeum Miejskim w Toruniu p. dr Maria Znamierowska-Prüfferowa była przed paroma tygodniami w Szwajcarii. Pobyt jej na tym terenie w dużym stopniu przyczynił się do należytego zorganizowania działu etnograficznego w Toruniu, bowiem przywoziła ona wiele cennego materiału dotyczącego stanu badań i studiów etnograficznych oraz organizacji ochrony kultury ludowej. W czasie swojej podróży p. Znamierowska-Prüfferowa zwiedziła: Muzeum Etnograficzne w Genewie, Muzeum Prehistoryczne w Lozannie, Instytut „Anthropos” w Posieux-Froideville, Muzeum Etnograficzne w Neuchatel, część zbiorów muzealnych w Biel, Muzeum Regionalne w Sion, Muzeum Etnograficzne w Bern, Muzeum Kościuszkowskiego w Solurze, Muzeum Etnograficzne w Bazylei, Uniwersytet Muzeum Etnograficznego w Zurychu, Muzeum Polskie i Muzeum Ambrosiana w Lucernie, Muzeum Retyckie w Chur i stare budownictwo ludowe w Dolinie Saviese.

(Rf) W listopadzie rb. zarząd Muzeum w Toruniu projektuje urządzenie kilku wycieczek badawczych na teren powiatów: chojnickiego, tuchołskiego, brodnickiego i nieszawskiego oraz kilka wycieczek organi-

**Toruń i Włocławek przodują w akcji zbiórki na odbudowę Warszawy**

BYDGOSZCZ (kl). Apel przewodniczącego Woj. Komitetu Odbudowy m. stoł. Warszawy wojewody pomorskiego p. Wojciecha Wojewody do społeczeństwa pomorskiego znalazł szczerzy oddźwięk we wszystkich grupach społecznych.

Jak wskazują dotąd ustalone cyfry, obywatele naszego województwa godnie spełniają obowiązek obywatelski. Dotąd w akcji zbiórkowej przoduje Toruń (330 tys. zł), za nim uplasował się Włocławek z kwotą 250 tys. zł. Na trzecim miejscu znajduje się powiat rypiński (224 tys. zł), na dalszych powiat włocławski (218 tys.), wabrzeski (200 tys.) Na szóstym miejscu znajduje się powiat bydgoski. Dokładne

cyfry poda Komitet Wojewódzki około 15 listopada br.

Większość komitetów wykazuje sprężystą działalność, szczególnie

**T-wa Burs i Stypendiów w Chojnicach**  
CHOJNICE (es). Inicjatywa prezydium Rady Społecznej TBS-RP znalazła właściwy oddźwięk także i w Chojnicach, gdzie przedstawiciele władz, urzędów, duchowieństwa, organizacji społecznych i społeczeństwa powołał do życia komórkę lokalną. Wybór zarządu Tow. dał wynik

na odcinkach: organizacyjnym, propagandowym i finansowym. Zdarza się jednak wypadki, że ofiarodawcy przekazują ofiarowane kwoty bezpośrednio do Warszawy, pomijając terenowo właściwe komitety lokalne. Osoby te proszone są o zgłoszenie dokonanych wpłat w odpowiednich komitetach dla dopełnienia materiału sprawozdawczego.

następujący: prezes — burmistrz R. Majewski, wiceprezes — dyr. M. Wojciechowski, skarbnik — dyr. Trzebiatowski, sekretarz — prof. E. Jerka. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: St. Bretnera, Kubiatowskiego i Najsza. Członkami zarządu są pp.: arch. Ptaszyński i Hampel.

Towarzystwo wzięło sobie za cel szybkie stworzenie warunków mieszkaniowych zwłaszcza dla młodzieży szkół średnich, która zmuszona jest dojeżdżać do Chojnic z odległych nieraz ośrodków.

**Rozstrój nerwy przyczyną samobójstwa**  
TORUŃ (Rf). Sekretarz gminy wiejskiej w Turzynie Józef Osiniński w dniu 4 bm. wyszedł z domu w nieznanym kierunku. Po paru godzinach jego nieobecności w domu, domownicy udali się na poszukiwanie. Po pewnym czasie znaleziono go w stajni, wiszącego na sznurze bez żadnych oznak życia. Powodem rozpaczliwego kroku był prawdopodobnie rozstrój nerwy.

**Z życia akademickiego**

(es) Władze m. Torunia z prezydentem p. Dobrowolskim na czele, dokonały inspekcji gospodarki w Domu Akademika w Toruniu, zapoznając się ze stanem pomoi mieszkalnych, świetlic, jadalni, kuchni itp. Delegacja władz miejskich złożyła również wizytę w lokalu woj. sekretariatu TPMSW, gdzie na ręce sekretarza red. E. Pucza złożyła oświadczenie, stwierdzające dobry stan organizacyjny Domów Akademickich i brak koniecznych środków materialnych. Jednocześnie władze miejskie wyraziły gotowość umorzenia zaległości za dostarczony prąd, gaz i wodę.

(es) Płucno-chorzy studenci pojadą do Szwajcarii. TPMSW uzyskało możliwość wysłania pewnej ilości płucno chorych akademików do sanatoriów szwajcarskich. Zainteresowani winni zgłosić się osobiście lub listownie w biurze sekretariatu w Toruniu przy ul. Mickiewicza 2.

(es) Wypłata stypendiów. Woj. Zarząd TPMSW zawiadamia swych stypendystów, że wypłata stypendiów odbędzie się 15 bm. o g. 12 w lokalu Tow.

**WŁOCŁAWEK**

Administracja i Redakcja:  
Pl. Wolności 17, tel. 1781.

(f). Od dwóch tygodni na terenie m. Włocławka działa Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa, której celem jest dokonanie sprawiedliwego przydziału mieszkań. Przy wypełnianiu swych obowiązków służbowych, członkowie Nadz. Kom. Mieszk. przeprowadzają kontrolę mieszkań i lokali. Wszyscy więc mieszkańcy Włocławka, którzy w przyszłości odwiedzenia zostaną przez NKM — proszeni są, aby udzielali członkom NKM, wszelkich potrzebnych wyjaśnień.

(f). Gmina Kowal — podczas ostatniej zbiórki ulicznej na rzecz Tow. Przyjaciół Żołnierza, zebrała 812 zł. Kwotę tę, przekazano do kasy Zarządu Powiatowego.

(f). W związku z podwyżką opłat dla pracowników pow. kolumn dezynfekcyjnych — Nadzwyczajny Komisarz do walki z epidemią zaradka, że od dnia 1. 5. 46 r. — należy płacić niżej podane pensje: dezynfektor powiatowy — 1.200 zł, pielęgniarski — 1.495, dezynfektor w mieście wydzielonym — 1.875 zł.

(f). Niedana ucieczka. Władze bezpieczeństwa ujęły w tych dniach 4 Niemców, którzy uciekli z miejsca pracy na terenie pow. włocławskiego. Są to: Rudolf Sefer, Alina Rosenthal, Jan i Olga Pyde. Uciekinierzy chcieli przedostać się do Niemiec i w drodze posługiwali się „palcówkami” wystawionymi podczas okupacji. Dobrana czwórka osadzona została w obozie pracy przymusowej.

(f) Postanowieniem Kom. Specj. do walki z nadużyciami i szkodnikami gospodarczymi zdecydowano postępowanie w sprawie Franciszka Szarwarkowskiego b. burmistrza m. Brześća Kuj umorzyć ze względu na brak cech przestępstwa.

(f) W tych dniach poświęcone zostały 3 pomniki w Brześciu Kujawskim, 1 pomnik żołnierzom poległym w 1939 r., 2 pomordowanym Polakom w czasie okupacji niemieckiej, 3 poległym żołnierzom radzieckim. Uroczystość rozpoczęła Msza św. Odsłonięcia dokonał wicestarosta p. Czekański, a nast. okolicznościowo przemówienie wygłosił proboszcz, parafii. Następnie przemawiali pp: Czekański, pełnomocnik PCK — Łasiński, Wasjlewski, Drzewiecki. Łasiński przyjął pomniki pod opiekę PCK.

(f) Z życia Straży Pożarnej. W ostatnich dwóch miesiącach 10 Straży Poż. na terenie pow. włocławskiego, zaopatrzyło się w umundurowanie. Pozostałe straż. gromadzą intensywniej fundusze, żeby również zdobyć umundurowanie dla swych członków.

**GRUDZIĄDZ**

Agentura — ul. Małogroblowa 2, I p. Przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę

(x) Przydział papierosów. PMT podaje do wiad. że na kartki z bm. wydawane będą do dnia 27 bm. papierosy monopolowe po 200 sztuk, na karty żywn. I kat. na kup. 39 i 40 i karty listopadowe MK na kup. 48 i 49 jednorazowo lub w ratach po 100 sztuk, dla robotników rolnych zrzeszonych w Zw. Zaw. na podstawie poświadczonych imiennych list, po 100 szt. dla plantatorów tyt. na podstawie posiadanej koncesji.

(x) Sól, herbata, soki owocowe. Wyzd. Apr. i H. komunikuje, że do 11 bm. wydawane będą we wszystkich sklepach spóźdz. na karty z października: sól po 0,4 kg dla kat. I kup. 38, 0,4 kg dla kat. II na kup. 49 po 0,2 kg, dla kat. III kup. 46 po 0,3 kg, dla kat. IR na kup. 48 po 0,2 kg, dla kat. IIR na

kup. 44; herbata po 20 g dla kat. I na kup. 36, po 15 g dla kat. II kup. 50; po 10 g dla kat. IR na kup. 49; sok owocowy bez ograniczenia ilości dla kat. I, II, III, IR i IIR na kup. 24 kart. na paźdz. dodatk. „D” na kup. 7 i dod. „M” na kup. 12, dod. „C” na kup. 9. Cena za 1 kg herbaty 640 zł.

(x) Rozdział mąki pszennej UNRRA. Do dnia 12 bm. we wszystkich sklepach rozdzielczych wydawana będzie mąka pszenna UNRRA na karty paźdz. dla kat. I kup. 9 po 2 kg, dla kat. II kup. 10 po 1,5 kg, dla kat. III kup. 9 po 1 kg, dla kat. IR kup. 9 po 1 kg, na karty dod. D kup. 11 po 2 kg.

**BRZEŚĆ KUJAWSKI**  
(f). Wypadek przy pracy. Pracujący przy budowie w cukrowni Brześć Kujawski — cieśla Kazimierz Grochovina, wskutek własnej nieuwagi spadł z wianzania dachowego, ulegając ciężkiemu potłuczeniu. Grochovinę skierowano do szpitala.

wa nie dotrzymała i na domiar złego oświadczyła, że choć posiada 6000 zł — dług nie ureguluje. Poszkodowana skierowała sprawę przeciwko nieuczciwej konsumentce do Sądu.

(Rf) Milicja Obywatelska ujęła w Toruniu pewnego osobnika w mundurze, który w sposób podstępny wymuszał na kupcach pieniądze w formie pożyczek. Oszust przekazany został do dyspozycji władz prokuratorskich.

(em) Walenty Szłoska (Podmurna 52) odpowiadać będzie przed Sądem Grodzkim w Toruniu za najeżdżanie traktorem Henryka Kurkowskiego, który doznał złamania kości lewego śródreźca.

**GOLUB**

(Abe) Koło młodzieży PCK. Z okazji 25-lecia Koła Młodz. PCK odbyła się w ub. niedzielę uroczysta akademii w sali p. Trzcinińskiej.

zacyjno-propagandowych i badawczych celem rozszerzenia popularyzacji ochrony kultury ludowej.

(Rf) Kierownictwo Muzeum Miejskiego w Toruniu zwróciło się z prośbą o spowodowanie szybszego przyjazdu Komisji z Państw. Pracowni Konserwatorskiej, aby rozpoczęte prace nie uległy zahamowaniu na dłuższy okres czasu. Szczególnie chodzi tu o szybkie dokończenie prac konserwatorskich Sali Sądowej w Ratuszu.

Zgodnie z rozporządzeniem Prez. Rady Ministrów w sprawie ograniczenia obrotu wyrobami cukierniczymi w dniach bezciastkowych dozwolona jest sprzedaż tzw. bezów.

(em) Gertruda Sobieralska zam. w Toruniu przy ul. Klonowicza 27 brała przez dłuższy czas art. żywn. w sklepie Ludomily Bystron (Mickiewicza 106), za które obiecywała zapłacić po otrzymaniu pensji. Sło-

**PIŁECZKI LAUBZEGOWE**

do drzewa

w każdej ilości dostarcza

**Aleksander Ozimowski**

ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 240

Telefon 216-03

2538r.

**AŁUN BIAŁY mielony**

**AMONIAK do pieczenia**

**DEKSTRYNA biała i żółta**

**KIT szklarski**

**KLEJ malarski i inne produkty chemiczne**

dostarcza odwrotnie

**„Chemikalia” POZNAŃ**

Św. Wojciecha 2a

Telefon 48-41

2551r.

**Szczury - myszy**

kuje i tepli „TRUTOL” 40 zł

zwaby, karaluchy, francuzy

niszczy radykalnie „ROBAL” 30 zł

Sprzedają wszystkie drogerie

**Rolnicy!**

Przyjmuję wszelkie nasiona oleiste do wytłoczenia na korzystnych warunkach

KUPNO i WYMIANA Olejarnia 6821

**Stefan Tyborski**

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 39

**Inżynierowie lub technicy**

z długoletnią praktyką z dział: mechaniczno-warsztatowego, elektrotechnicznego, instalacyjnego, potrzebni od zaraz do poważnego przedsiębiorstwa na Wybrzeżu. 2544r.

Oferty z dokładnym życiorysem należy kierować do Filii „Dziennika Bałtyckiego” Gdańsk-Wrzeszcz, Jaśkowa Dolina 476 sub „Amada” 38/Wr.

**„IKP” czyta cała Polska**

**Włosiankę krawiecką**

2471r

poleca:

**Jan A. Drażkowski i Ska**

Podszewki i przybory krawieckie

Bydgoszcz, ul. Wyzolenia 1, (przy Pl. Teatralnym), tel. 30-54

**SEKRETARKA-STENOGRAFKA (dłęgiła)**

2482r.

szybkie maszynopisanie, gruntowna znajomość całokształtu pracy biurowej, zdolna, energiczna, młoda — objęcie posadę w poważniejszym przedsiębiorstwie. Chętnie wyjazd. Zgłośz.: Biuro Ogl. PAP, Bydgoszcz, Al. I Maja 27, pod „Inicjatywa”.

**Włose końskie, szczecinę**

skupuje po najwyższych cenach

„Borsuk” Wytwórnia (6766 Szczecinek i Pgdz)

BYDGOSZCZ, ul. Zduny 8

Polecamy nasze wyroby

**Kupujemy każdą ilość**

**włny**

brudnej lub pranej

Wyroby Włókiennicze

**„MERINOS”**

Łódź, ul. Piotrkowska 44

Telefony: biuro 170-46, skład 127-84

**Kit okienny, miniowy**

2545r poleca

**Sopocka**

Wytwórnia Kitu

A. NOWACKI S-ka, Sopot

Marz. Stallna 817. Tel. 516-89

**Aromaty owocowe**

Dla przemysłu spożywczego i cukierniczego

F-ka aromatów owocowych

Łódź, Śródmiejska 22, tel. 200-32

**Śląski Dom Handlowy**

Wrocław, ul. Świdnicka nr 26

obejmuje zastępstwo firm handlowych i przemysłowych

**OZDOBY CHOINKOWE**

Czesiochowskie

Hurtowa sprzedaż w wielkim wyborze

Hurtownia M. Nowakowska, Łódź Piotrkowska 154 (na podwórku) telefon 115-57 2249r.

NAUKA

Korespondencyjne Kursy Księgowości, zapoznające z wszystkimi systemami podatkami, listopłaca, przebitków, bilansami. Informacje: Kursy Handlowe Smółskiego, Poznań, Wawrzyniaka 33.

KUPNO

WELNE owczą surową oraz garbarską skupuje po cenie wolnorynkowej „Wielna”, Bydgoszcz. 3 Maja 22, tel. 37-32. (6300)

UWAGI

Maszyny do liczenia ręczne - elektryczne „Facit”, „Sundstrand”, „Reishmetall”, „Astra”, „Continental”, „Mercedes-Eurkild”, „Walther”, „Hamman”, „Brunswig”, „Monroe”, „Thales” oraz wszystkich systemów maszyn do pisania z długimi wałkami 48-65 cm natychmiast zakupi dla poważnej instytucji Zakład reparacyjny Maszyn Biurowych, Bydgoszcz, Pomorska 53, tel. 30-15, J. Skarbonkiewicz. Aktualnie również maszyn biurowe nawet zniszczone i polamane. (2517r)

Znaczki pocztowe - najkorzystniej kupuje - sprzedaje „Rybak”, Gdynia, Świętojańska 47. (2158r)

Fabryka „Alfa” w Bydgoszczy, ul. Garbary 3, kupi karoserię do samochodu „Citroen”, może być niekompletna. (2441r)

Dentystyczne artykuły kupuje, sprzedaje „Dental” Szrama i Kapczyński, Poznań, ul. Fredry 3. (2144r)

Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji m. Gdańska poszukuje pasów parcyjnych, gumowanych, lub pasów z wielbłądziej wełny do agregatów pompowych. Pasy winny być odpowiedniej grubości o wymiarach: 42 cm szerokości oraz 21,5 w długości. Oferty składać prosimy do: Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji Gdańsk III Oruńska 25 do dnia 15. 11. 46 r. (2507r)

SPRZEDAŻ

Koszule, krawaty i szale marki „Krawaty Polski” poleca po cenach fabrycznych Wytwórnia Krawatów, Koszul i Szali Edward Krysiak Łódź, Piotrkowska 136. (2025r)

SKALE do radioodbiorników różnych typów poleca: KOPIOTECHNIKA, POZNAŃ, ulica Wierzbięce 18. Na prowincję wysyłamy pocztą. Przy zamówieniach prosimy podać nazwę i typ aparatu oraz wymiar skali. (2383r)

„Ozdoby choinkowe hurtowo na miejscu i za zaliczeniem. Także bomby samoświecące. Wysyłamy cennik i próbne komplety „Reklama”, Łódź, Piotrkowska 46. (2329r)

Szwalnia bielizny damskiej hurti „Syrenka” Mirosława Stawiskiej, Wytwórnia bielizna szermozowa i ciepła Łódź, Al. Kościuszki 93 (przy Bandurkiego), tel. 18910. (2359r)

Kamienica w Warszawie, Zielna 45 do sprzedania. Zgłoszenia „Reklama”, Łódź, Piotrkowska 46. (2514r)

Wytwórnia bielizny damskiej „Kimono”, Łódź, Piotrkowska 24, m. 7 poleca własne wyroby zimowe i letnie. (2516r)

Papuzki, bażanty srebrne, młode, sprzedaje Schutz, Kurnik Włkp. (2550r)

Sypialnia jasna jak nowa na sprzedaż. Bydgoszcz Świętojańska 1/2. (6758)

Artystyczna pracownia haftów paramentów kościelnych i sztańdarów poleca materiały kościelne sztańdarowe itp. Metalowe sprzęty kościelne Strzeżymira Seredyńska, Łódź, Piotrkowska 275, tel. 107-16 przyw. 189-21. (2536r)

Hurtownia galanterijna Feliksa Aszyk, Łódź, Nowowiejska 5, skrytka pocztowa 73. Poleca wszelką drobną galanterię, bieliznę, biżuterię sztuczną, kosmetykę, ceny niskie. (2365r)

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW w Łodzi

2530r

PODAJE DO WIADOMOŚCI

że posiada na składzie poważne ilości ARTYKUŁÓW WŁÓKIENNICZYCH po cenach komercyjnych, które można nabyć w sprzedaży detalicznej w naszych sklepach włókienniczych.

Jednocześnie podajemy, że pierwszeństwo do zakupu posiadają ludzie pracy, kupujący towar dla potrzeb własnych.

WYKAZ SKLEPÓW:

- 1. Piotrkowska Nr 100 Dom Towarowy
2. Piotrkowska „ 101
3. Legionów „ 25 a
4. Śródmiejska „ 23
5. 11 Listopada „ 24
6. Południowa „ 11
7. Legionów „ 5
8. Główna „ 7
9. Gdańska „ 30
10. Łagiewnicka „ 27
11. Narutowicza „ 38
12. Rzgowska „ 33 b
13. Rzgowska „ 45
14. Piotrkowska „ 120 w podwórzu
15. Piotrkowska „ 309
16. Zgłęjska „ 85 a
17. Kilińskiego „ 235
18. Łimanowskiego „ 115

oraz sklepy w ZGIERZU

- 19. Długa Nr 6
20. Łimanowskiego „ 49

UWAGA: W części sklepów przeprowadza się jednocześnie sprzedaż towarów włókienniczych na kartki.

Poszukujemy młodej reprezentacyjnej agentki na objęcie przedstawicielstwa fabryki wyrobów srebrnych na Wybrzeże i Woj. Pomorskie. Wymagane referencje i ewent. kaucja. Oferty „1000”, „Czytelnik”, Warszawa, Marszałkowska 3/5. (2511r)

Potrzebna pomocnica domowa - chętna, uczciwa, umiejąca gotować. Warunki dobre. Bydgoszcz, Długa 66 skład. (6773)

Kucharka rutynowana, restauracyjna potrzebna natychmiast Bydgoszcz, Grunwaldzka 22/4 od 14 do 16. (6798)

Poszukuję ślusarza precyzyjnego i chłopca do posyłek. Wynagrodzenie podług umowy. Zgłoszenia Bydgoszcz IKP pod „2222”. 6805

Państwowe Nieruchomości Ziemięskie Zarząd Okręgowy w Bydgoszczy zaangażuje księgowych-bilansistów do Referatu Rachunkowości Rolnej, posiadających dłuższą praktykę w rachunkowości rolnej i obznajomionych praktycznie z rolnictwem. Podania z dokładnym życiorysem składać należy w biurze Zarządu Okręgowego, ul. Jagiellońska 2. (2496r)

Przedstawiciel zaprowadzony, branży kosmetycznej, galanterijnej, szuka zastępstwa na Górnym i Dolnym Śląsku. Oferty „PAR” Poznań, Ratajczaka 7, pod „11,64”. (2457r)

Sierota religijna potrzebna od zaraz jako pomoc domowa do liczniejszej rodziny. Zgłoszenia, Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 32, Fabryka Sygnałów Kolejowych C. Fiebrandt. 6817

Młoda panna z praktyką, biurową i maszynopismem poszukuje posady. Zgłoszenia do IKP, Gdynia „Małeczka”. (2543r)

Przyjmuję wszelkie prace buchalteryjne. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń PAP - Bydgoszcz, Al. 1 Maja 27. (2546r)

Aptekarska siła pomocnicza, 20 lat praktyki, obeznana wszelkimi pracami. Poszukuje od 1. 12. 46 posady Poznań - okolice. Oferty - warunki do IKP, Bydgoszcz pod „6818”. (6818)

2 siły biurowe z branży szklarskiej na stałą posadę na Gdańsk i Gdynię potrzebne. Karty żywnościowe I kat. Oferty z odpisami świadectw i życiorysem oraz podaniem warunków do: Szlifiernia Szklarska, Małuszek i Samardak, Sp. z o.o., Gdynia, ul. Świętojańska 130. (2528r)

Kilku blacharzy wykwalifikowanych zatrudnimy od zaraz. Adres wskazać administracji IKP, Toruń. (2534r)

PRACA

Potrzebny majster szewski-cholewarski zdolny do prowadzenia warsztatu. Leokadia Rólewicz, Bydgoszcz, Długa 39. (6721)

Maturzysta, zdemobilizowany oficer WP z prawem jazdy, praktyką warsztatową i znajomością transportu samochodowego szuka odpowiedniego zajęcia. Miejscowość obojętna. Oferty do IKP pod „6781”. (6781)

Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Handlowe, prywatne w Gdyni poszukuje: kupca, korespondenta, artykuły gospodarcze i ziemniopłod. Kupca drogiste jako magazyniera. Biurolistkę perfektnie maszynistka. Zgłoszenia tylko fachowców z referencjami uprasza się do IKP w Bydgoszczy pod nr „2431”. (2431r)

Zdolna trykotarka potrzebna, praca stała, dobrze płatna. Zgłoszenia Bydgoszcz, Naruszewicza 9/6. (6740)

Rutynowany perkusista jazzowy poszukuje posady od zaraz. Podać warunki. Adres Świdwin, ul. Kołobrzeska 38, m. 1. (2490r)

Potrzebny czeladnik kominiarski od zaraz. Gdańsk-Orunia, Stefana Ramuła 9/8. (2526r)

Pani, znająca w piśmie i mowie język szwedzki szuka posady jako tłumaczka. Artwicz Deniza, Sopot, ul. Wybickiego 12. m. 7. (2455r)

Szklarzy, szlifiery i pomocników poszukuje zaraz na Gdańsk i Gdynię. Szlifiernia Szklarska Małuszek i Samardak. Sp. z o.o., Gdynia, Świętojańska 130, Gdańsk-Orunia. Plac Kolejowy 3. (2423r)

Inżynier bud. z uprawnieniem do kierowania robotami budowlanymi i sporządzania projektów tych robot przyjęcie kierownicze stanowisko. Propozycje kierować: IKP Bydg. „1891”. (6816)

POSZUKIWANIA

Piskorski Witold, ostatnio był Frankfort nad Odrą. Kto go zna o jakiegokolwiek wiadomość proszę rodzice, Piskorski, Grudziądz, ul. Wilsona 4a. (6725)

Poszukuję syna Rutkowskiego Józefa z Wilna widzianego w ub. m. w Warszawie. Matka Rutkowska, Gdańsk-Orunia, Rejtana 12. (2525r)

Inżyniera Jerzego i Marię Kobzakowskich z Wilna pldnie poszukuję, sprawa Ali. Wanda Guzowska, Warszawa, ul. Grochowska 96, m. 16. (2492r)

ZGUBY

Zgubiono prawdopodobnie kilnie „Pomorzanie” kartę rozpoznawczą, wydaną w Warszawie, zaświadczając o szczepieniu. Uczciwego znalazcę uprzejmie proszę o zwrot. Fabisiak, Bydgoszcz, Marcinkowskiego 16/1. (6819)

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zgubioną kartę RKU na nazwisko Piwarowicz Stanisław. (2560r)

Unieważniam zagubione dokumenty na nazwisko Mirosław Jakubowski, urodz. 5. 8. 1920 r. w Dobrem, gm. Krzywosądów dowó osobisty, dokument RKU Włocławek. (2561r)

Unieważnia się skradzioną kartę repatriacyjną Nr 28342 na nazwisko Michałowski Dominika, zamieszkały Polczyn-Zdrój. (6830)

POKOJE

Lekarzowi (wyłącznie ginekologów) wdzierżawię gabinet w poczekalni na 4 godziny dziennie w pierwszorzędnym punkcie. Bydgoszcz, telefon 13-46. (6825)

ZAMIANY

Zamienię 3-pokojowe mieszkanie z wygodami w Łodzi na mniejsze na wybrzeżu w okolicy Gdyni i Gdańska. Oferty do IKP, Bydgoszcz pod „Łódź”. (6820)

MATRYMONIALNE

Czterdziestokilkuletnia, kulturalna inteligentna panna odpowiedniego wiekiem kulturą pana. Cel matrymonialny. Sopot, IKP, Dworcowa 2 „Enigma”. (2841r)

Cztery koleżanki, blondynki wiek 19-24 lat. Pracują i kształcą się. Pragną korespondować z odpowiednimi panami. Cel matrymonialny. Zgłoszenia IKP „Czwórka” Bydgoszcz. (6828)

Ogromny wybór w całej Polsce, różnego wieku bogatych pań, panów, Wezyk, Łódź, Wólczańska 230. (2475r)

Inteligentny i kulturalny kawaler po 30, zgrabny, przystojny, bez nałogów. o wzniosłych i szlachetnych ideałach, ożeni się z panią podobnych zalet, młoda do lat 22, bez przeszłości, gospodarna, którąby zadowolona sobą sprawę z roli małżeńskiej; której celem byłoby wyjść za mąż i być dobrą i kochającą żoną. Oferty poważne (szczegółowy opis swojej osoby i charakteru) z fotografią kierować do IKP, Łódź, Piotrkowska 66 sub 999. (2533r)

Samatna panna, wolny za wód, pozna pana, wiek średni, dobry charakter. Cel matrymonialny. Oferty IKP, Łódź, Piotrkowska 66 pod „111”. (2539r)

KUMOR Zagraniczny



— Proszę pana, czy to kółko jest panu jeszcze potrzebne? („Everybody’s Weekly”).

TRZCINĘ stawną

F-ma „SUROWIEC” w. Anna Kluzowa i Ska — LUBASZ k. Czarnkowa, tel. 15

Mentol, olejek miętowy, olejki perfumeryjne, surowce kosmetyczne. Zakupić każdą ilość „ENOLA”, Łódź, Napiórkowski 24, tel. 177-00. Przedstawiciel, Poznań, Stolarska 2, m. 2. (2458r)

Kupię natychmiast mały aparat do spawania, tokarkę do di. I m. i narzędzia precyzyjne ślusarskie. Oferty Bydgoszcz IKP „Tokarka”. (6804)

Kupię lub wdzierżawię komplet maszyn do wyrobu platform owsianych. Szczegółowe oferty „Zjednoczeń Rolniczych” Wejherowo, Sobieskiego 320. (2542r)

Wózek dziecięcy w dobrym stanie kupię. Bydgoszcz Dworcowa 47/13. (6829)

Kupimy samochód ciężarowy 3-5 tonowy w dobrym stanie oraz platformę jednokonną na gumach. Oferty do IKP, Toruń. (2535r)

Maszynę do liczenia kupię, Nozdrzykowski, Bydgoszcz, Długa 32. (6822)

Tkacki warsztat (80 cm) kupię natychmiast. Oferty z podaniem ceny. PAP - Częstochowa, Aleja 61 pod „Nowy”. (2453r)

Kawę surową kupuję i przyjmuję do palenia i wymiany. Palarnia, Poznań, Szewska 7. (2552r)

Dla poważnych kupców i dzierżawców poszukujemy domów, willi, gospodarstw, piekarni „Pogoń”, Spółdzielnia Pośrednictwo Nieruchomości, Bydgoszcz, Dworcowa 51/II, tel. 3316. (6833)

Sprzedam okazjnie gospodarstwo 120 morgow, dom ze składem i spichrzem. Oferty IKP Bydgoszcz „6814”. (6814)

Pocztówki świąteczne 100 zł setka Bombki, lichterzyki, szopki, żłóbki, wos anielski, lameta, obrazki. Prowincja za pobraniem prócz bombek tylko do dn. 1 grudnia. Bazar Katolicki, Łódź, Sienkiewicza 49, tel. 157-99. (2532r)

RÓŻNE

Wezmę w dzierżawę wzgl. kupię piekarnię z mieszaniem, najchętniej w mieście. Oferty IKP, Bydgoszcz pod „677”. (6771)

Warsztat z nowoczesną tokarnią wiertarką itp. w Gdańsku oddam w dzierżawę. Oferty IKP, Bydgoszcz pod „Warsztat”. (6827)

Państwowe Zakłady Przemysłu Motoryzacyjnego w Szczecinie, Al. Wojska Polskiego nr 186 przyjmują wszelkie roboty wchodzące w zakres obróbki metalowej, specjalność szlifowanie wałów korbowych i cylindrów. Informacji udziela i przyjmuje zamówienia Wydział Sprzedaży PZP, Mot., tel. 900. (PAP). (2843r)

Medium-astrolog przepowiada przeszłość, przyszłość z ręki, pisma, daty urodzenia, fotografii. Przyjmuje od 10-17. Gdynia, Świętojańska 126/15, IV ptr. (2554r)

Stolarnia mechaniczna Państw. Zakładów Przem. Mot. przyjmuje wszelkie roboty, szczególnie wchodzące w zakres stolarkę budowlaną i opakowań. Informacji udziela i przyjmuje zamówienia Wydział Sprzedaży PZP Mot., tel. 900. (PAP). (2548r)

PRACA

Potrzebny majster szewski-cholewarski zdolny do prowadzenia warsztatu. Leokadia Rólewicz, Bydgoszcz, Długa 39. (6721)

Maturzysta, zdemobilizowany oficer WP z prawem jazdy, praktyką warsztatową i znajomością transportu samochodowego szuka odpowiedniego zajęcia. Miejscowość obojętna. Oferty do IKP pod „6781”. (6781)

Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Handlowe, prywatne w Gdyni poszukuje: kupca, korespondenta, artykuły gospodarcze i ziemniopłod. Kupca drogiste jako magazyniera. Biurolistkę perfektnie maszynistka. Zgłoszenia tylko fachowców z referencjami uprasza się do IKP w Bydgoszczy pod nr „2431”. (2431r)

Zdolna trykotarka potrzebna, praca stała, dobrze płatna. Zgłoszenia Bydgoszcz, Naruszewicza 9/6. (6740)

Rutynowany perkusista jazzowy poszukuje posady od zaraz. Podać warunki. Adres Świdwin, ul. Kołobrzeska 38, m. 1. (2490r)

Potrzebny czeladnik kominiarski od zaraz. Gdańsk-Orunia, Stefana Ramuła 9/8. (2526r)

Pani, znająca w piśmie i mowie język szwedzki szuka posady jako tłumaczka. Artwicz Deniza, Sopot, ul. Wybickiego 12. m. 7. (2455r)

Szklarzy, szlifiery i pomocników poszukuje zaraz na Gdańsk i Gdynię. Szlifiernia Szklarska Małuszek i Samardak. Sp. z o.o., Gdynia, Świętojańska 130, Gdańsk-Orunia. Plac Kolejowy 3. (2423r)

Inżynier bud. z uprawnieniem do kierowania robotami budowlanymi i sporządzania projektów tych robot przyjęcie kierownicze stanowisko. Propozycje kierować: IKP Bydg. „1891”. (6816)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY, ulica Jagiellońska 2 (pod Arkadami) - Telefon 2429
Za niedorozumienia pismo spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Reklamistów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁ ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁ W WIĘKSZYCH MIASTACH
AGENCYJNY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP”

OGŁOSZENIA: Drobne po 10 zł za słowo. Poszukiwanie rodziny i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W redakcji 40 zł. Za całe słowo 14 zł. Urzędowa, przecargi 14 zł. Nekrologi 12 zł. Tabelaryczne i bilanse 20 zł za 1 mm. Niedziela i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczenie ogłoszenia administracja nie odpowiada.